Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach, przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budzik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 4. | BYDGOSZCZ, środa, dnia 6 stycznia 1926 roku. | Rok XX.

M. Lempicki.

Niezwykła sytuacja wymaga niezwykłych środków.

IV.

(Podwójny charakter środków zaradczych. — Redukcja Sejmu i Senatu. — Gabinet z ministrów, posiadających moralne i fachowe kwalifikacje. — Zwiększenie obiegu pieniężnego. — Dla bezrobotnych praca a nie jałmużna. — Rewizja umów rządowych. — Zreformowanie banków państwowych. — Możliwe ewentualności.)

W poprzednich artykułach staraliśmy się zanalizować panujące w społeczeństwie nastroje psychiczne i aspiracje polityczne, wskazując zarazem, skąd one powstały. Przechodzimy teraz do syntezy, t. j. do wyprowadzenia wniosków, jakie zarządzenia i reformy byłyby w obecnej chwili wskazane ze względu na istotne potrzeby i uzasadnione pragnienia społeczeństwa. Ponieważ zachwianym jest poważnie zarówno stan ekonomiczny, jak i stan psychiczny, **odnośne zarządzenia muszą być podwójnej natury: dążyć do naprawy gospodarczej i jednocześnie także do naprawy psychicznej.** Przedewszystkiem, trzeba podnieść ducha narodu, ożywić w nim wiarę we własne siły, odrodzić zaufanie do sfer kierowniczych; te ostatnie, po tylu zrobionych zawodach, powinny teraz dać dowody, że obowiązki swe biorą na serjo i Rzeczpospolita, dzięki ich szczerym i umiejętnym wysiłkom, wejdzie na drogę rzeczywistej naprawy. Sytuacja jest niezaprzeczenie poważna i **środki zaradcze muszą być nie zwykłe, nie powierzchowne, ale sięgać głębiej do ustroju wewnętrznego;** lepiej będzie, jeżeli potrzebne zarządzenia wyjdą z góry, a nie będą wymuszone z dołu; tym sposobem uniknie się szkodliwych dla państwa wstrząśnień. Jeżeli w początku r. 1924 została na pewien czas zmieniona normalna procedura ustawodawcza i zastosowane nadzwyczajne środki (wyjątkowe pełnomocnictwa); a potrzeba ich była umotywowana tem, że „akcja sanacyjna, aby była skuteczną, musi być szybką" i „niektóre kwestje wymagają natychmiastowej decyzji" — to tem bardziej szybka decyzja i zarządzenia nadzwyczajne potrzebne są dzisiaj, kiedy sytuacja jest gorszą, niż w r. 1924. Udzielone wtedy wyjątkowe pełnomocnictwa nie dały pomyślnych wyników; przyczyniły się do tego, niewątpliwie, właściwości charakteru „utajonego dyktatora", jakim był p. Grabski. **Dziś chodzić powinno nie o dyktaturę, ale o przystosowanie ustroju parlamentarnego do wymagań chwili;** trzeba w krytycznym momencie losy państwa powierzyć nie wielkiej liczebnie „hromadzie", lecz mniejszemu zespołowi ludzi istotnie wartościowych, trzeba uprościć procedurę ustawodawczą i pomijając względy partyjne, na wykonawców ustaw (ministrów) znaleźć ludzi, moralnie i umysłowo, stojących na wysokości powierzonego im zadania.

Korzystając z przysługującego każdemu obywatelowi prawa wypowiadania swych myśli o potrzebach państwa, podajemy tu szkic tych zarządzeń i środków zaradczych, jakich, zdawałoby się, wymaga interes dobra powszechnego, niezależnie od ustaw, zaprojektowanych już przez Ministra Skarbu.

* * *

1) **Sejm obecny stracił wszelką powagę,** sam sobie wystawił „świadectwo ubóstwa" i dalsze jego trwanie wprost drażni społeczeństwo. Z tych powodów, **Sejm powinienby zawiesić swe posiedzenia, a wszystkie swe prawa i obowiązki przelać na odpowiednio dobrany konwent senjorów.** Wracając do swych dawnych zajęć, **posłowie dobrowolnie zrzekają się swych djet.** Zredukowanie ciała ustawodawczego z 444 do kilkudziesięciu osób ułatwi samo obradowanie i umożliwi powzięcie, w razie potrzeby, szybkiej decyzji; zrzeczenie się djet da skarbowi państwa poważną oszczędność i zrobi dodatnie na społeczeństwo wrażenie, jako dowód, że posłowie, dotychczas posądzani o samolubstwo, są zdolni, narówni z innymi obywatelami, do ofiar dla dobra powszechnego. W odpowiedniej chwili, **Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje Sejm dla uchwalenia nowej ordynacji wyborczej.**

Wszystko, co powiedziane o Sejmie, dotyczy się także Senatu.

2) **Gabinet koalicyjny (parlamentarny) nie odpowiada potrzebom obecnej chwili,** tem bardziej, że koalicja w praktyce sprowadza się do podziału tek między stronnictwami sejmowemi, a nie do uzgodnienia ich programów; dowodem tego — obecny gabinet; „koalicja się spóźniła", jak mówi poseł Anusz. **Prezydent Rzeczypospolitej, w porozumieniu z konwentem senjorów, mianuje gabinet ministrów, kierując się wyłącznie kwalifikacjami moralnemi i fachowemi kandydatów.** Taki gabinet, złożony z ludzi kompetentnych, o nieposzlakowanym charakterze, da rękojmię owocnej pracy i wzbudzi do siebie w społeczeństwie większe zaufanie, niż gabinety, układane za pomocą klucza partyjnego, często z ludzi niewłaściwych, przytem tak często się zmieniające, z krzywdą dla ciągłości pracy państwowej. Tym sposobem **umożliwi się niezbędna dla dobra państwa, szczególnie w obecnej chwili, współpraca rządu i społeczeństwa.**

3) **Jedną z przyczyn uwiądu gospodarczego jest brak znaków pieniężnych w obiegu.** Koniecznem wydaje się zwiększenie emisji biletów Banku Polskiego, lub też stworzenie nowego banku emisyjnego; w obu wypadkach nowo emitowany pieniądz powinien być dostatecznie zabezpieczony na realnych wartościach. **Należy już skończyć z iluzjami pożyczek zagranicznych;** zabiegi o nie są upokarzające i kosztowne, a odpowiednich wyników nie dają; trzeba radzić samym sobie. Posiadamy, jako państwo i naród, znaczny majątek nieruchomy; wypada teraz część jego uruchomić. Zamiast wierzyć tylko w złoto i obce waluty i wyczekiwać bez skutku ich przypływu z zagranicy, zamiast myśleć o zastawieniu monopolów u obcych kapitalistów, — **lepiej będzie część posiadanego majątku zastawić w własnym banku i pod ten zastaw wypuścić dla wewnętrznego obiegu znaki pieniężne** w ilości, odpowiadającej potrzebom produkcji i konsumcji. Nowy pieniądz nie będzie niczem gorszy od dotychczasowych biletów Banku Polskiego, a w każdym razie, lepszy od obecnego bilonu, który nie ma żadnego zabezpieczenia; przywróci on siły omdlewającemu organizmowi gospodarczemu i da **możność stworzenia taniego kredytu długoterminowego,** bez którego ani rolnictwo, ani przemysł rozwijać się nie są w stanie.

4) **Palącą jest obecnie sprawa bezrobotnych;** rozruchy, jakie miały już miejsce w Zawierciu i Warszawie są poważnem ostrzeżeniem. W tej sprawie rząd poszedł po linji najmniejszego oporu: łatwiej jest dać bezrobotnym jałmużnę, niż pracę. System taki w zasadzie jest fałszywy i do celu nie prowadzi; wydawane bezrobotnym zapomogi zadowolnić ich nie mogą, ale ich demoralizują. **Jest koniecznością państwową zorganizować bezrobotnych i zorganizować dla nich roboty, a pieniądze, wydawane na wsparcia, obrócić na produkcję;** przy zwiększonym obrocie pieniężnym, będzie to możliwem; dzisiejsi bezrobotni wytwarzać będą wartości i za pracę otrzymywać zapłatę.

5) **Kontrakty rządowe są szerokim kanałem odpływu pieniędzy skarbowych;** wie o tem społeczeństwo, na każdym kroku przekonywa się o popełnianych nadużyciach i słusznem jest niezadowolenie płatników podatkowych. Najwyższa Izba Kontroli Państwowej, czy też inna specjalna komisja, powinna **niezwłocznie przystąpić do rewizji umów zawartych na dostawy dla instytucyj rządowych (wojska, kolei i t. d.) i na eksploatację majątków państwowych (np. lasów),** celem unieważnienia tych umów, które były zawarte na warunkach dla skarbu niekorzystnych. Zarządzenie takie jest niezbędne ze względu na interes państwa i na psychikę społeczeństwa.

6) Tak samo **należy poddać rewizji ustrój i działalność banków państwowych:** Polskiego, Gospodarstwa Krajowego i Rolnego. Po krótkotrwałym okresie bezkrytycznego zachwytu, ujawniły

Zięć cesarza Franciszka Józefa aresztowany za fałszerstwo pieniędzy.

Budapeszt, 4. 1. PAT. W śledztwie przeciwko fałszerzom banknotów 1000-frankowych nastąpił obecnie zwrot zasadniczy. W ciągu dnia wczorajszego policja otrzymała obciążający materjał, według którego książe Ludwik Windischgraetz brał wybitny udział w fałszerstwie banknotów. Na podstawie tego obciążającego materjału policja w ciągu dnia dzisiejszego aresztowała księcia. W związku z tą sprawą minister spraw wewn. zawiesił w urzędowaniu szefa policji Nadesyego i wytoczył przeciwko niemu śledztwo dyscyplinarne.

Budapeszt, 4. 1. PAT. Pisma donoszą, że książę Ludwik Windischgraetz był głównym organizatorem bandy fałszerzy banknotów francuskich. „Pester Lloyd" dowiaduje się, że klisze fałszywych frankówek były fabrykowane w lokalu instytutu kartograficznego.

(**Ks. Ludwik Windischgraetz ożeniony** był z wnuczką cesarza Franciszka Józefa tj. z arcyksiężniczką Elżbietą, córką arcyksiężnej Marji Walerji. Małżeństwo to było bardzo nieszczęśliwe. Windischgraetz katował żonę i tracił jej majątek. Ostatecznie rozwiedli się. Rozwód został udzielony wyłącznie z powodu winy męża. Red.)

Aresztowanie 6 dyrektorów Banku Przemysłowego w Krakowie.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Znana afera Banku Przemysłowego w Krakowie zatacza coraz szersze kręgi. Dziś aresztowano 6 dyrektorów tego banku. Aresztowanie b. wicedyrektora Banku Przemysłowego, a obecnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie, Wilińskiego, nastąpiło w Katowicach przez 2 wywiadowców.

Cziczerin nie powiedział, że sprawa Wilna jest mu obojętna.

Urzędowe zaprzeczenie poselstwa sowieckiego.

Gdańsk, 4. 1. PAT. Z Kowna donoszą: Poselstwo sowieckie w Kownie ogłasza oświadczenie, w którem zaznacza, że widzi się zmuszonem sprostować fałszywie podane przez oficjalną prasę litewską oświadczenie Cziczerina, wygłoszone podczas jego pobytu w Kownie o związku państw bałtyckich i w sprawie wileńskiej. Prasa litewska podała — głosi komunikat — że Rosja odnosi się sympatycznie do planowanego związku państw bałtyckich, poselstwo zaś stwierdza, że Rosja pragnie utrzymywać stosunki z każdem z państw bałtyckich oddzielnie, a w żadnym razie nie ze związkiem państw bałtyckich. Po stwierdzeniu powyższego, Cziczerin oświadczył, że Rosja inaczej ocenia związek trzech państw Estonji, Łotwy i Litwy, aniżeli czterech państw Finlandji, Łotwy, Estonji i Polski. W sprawie wileńskiej prostuje poselstwo sowieckie informacje prasy litewskiej w sposób następujący: Cziczerin, określając poglądy Z. S. R. R. na kwestję wileńską, nie powołał się na traktat ryski z Polską, gdyż zasadnicza teza, że los Ziemi Wileńskiej może być rozstrzygnięty tylko na podstawie porozumienia Polski z Litwą, wynika z układu rosyjsko-litewskiego z 1920 r.

się poważne błędy w praktyce tych instytucyj, pochodzące zarówno z wadliwości ich statutów, jak i z braku doświadczenia u kierowników. Na tę smutną okoliczność zwróciła już uwagę zagranica; świadczy o tem ostra krytyka Banku Polskiego, podana w „Times" z dn. 14 grudnia. Gospodarka banków jest kosztowna, uposażenia personelu, szczególnie u góry — niezmiernie wysokie, a wskutek systemu protekcyjnego, który i tu zapanował, kredyty udzielane są nie zawsze celowo. Banki stały się instytucjami pożytecznemi dla zatrudnionego w nich personelu i dla klientów, posiadających protekcję, ale zadania państwowego, w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu, należycie nie spełniają.

* * *

Przedstawiony tu spis najważniejszych zarządzeń jest tylko ogólnikowym zarysem odczuwanych w obecnej chwili przez społeczeństwo potrzeb. Każdy program zarządzeń i reform, aby był dobrym i skutecznym, musi być najprzód z wielką rozwagą obmyślony przez ludzi kompetentnych, nie obałamuconych ani partyjnością, ani doktrynerstwem, ale stojących na stanowisku interesu państwowego i następnie powinien być wykonywany umiejętnie i konsekwentnie. Wykonanie programu naprawy Rzeczypospolitej wymaga od narodu i od rządu dużego nakładu „dobrej woli"; ta „dobra wola" obywateli nieraz w przeszłości ratowała Polskę; miejmy nadzieję, że i tym razem nie zawiedzie! Sytuacja jest trudna; wysiłek myśli i woli musi być wielki. Ale zrozumieć i pamiętać potrzeba: jeżeli nie wydźwigniemy się własnemi siłami z obecnego zamętu — czeka nas albo kuratela obcych (np. Ligi Narodów), albo wewnętrzny przewrót czy rozstrój (np. zbolszewizowanie, według przypuszczeń posła Liebermana); pierwsze byłoby upokorzeniem i utratą niezależności, drugie — zagładą Polski.

Rząd a bezrobocie.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z ministrem Pracy i Opieki Społecznej, posłem Ziemięckim).

Warszawa, 2 stycznia 1926 r.

W chęci poznania opinję władz o dzisiejszym robotniczem przesileniu i jego wpływie na warsztaty pracy, zwrócił się wasz korespondent do ministra Pracy i Opieki Społecznej Ziemięckiego z szeregiem pytań, na które otrzymał poniższe odpowiedzi:

— Jak odbił się trwający kryzys na ruchu pracowniczem?

— Obecne przesilenie gospodarczo-finansowe odbija się bardzo poważnie na stanie rynku pracy. Ostatnia cyfra bezrobotnych, zebrana za okres tygodniowy przez Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, wynosi zgórą 286.000 osób.

— Które warsztaty pracy wskutek przesilenia zostały najbardziej dotknięte?

— Przez ograniczenie wytwórczości został szczególniej dotknięty przemysł włókienniczy. Fabryki pracują przeważnie 3 do 4 dni w tygodniu przy ciągłych redukcjach robotników. Również w bardzo ciężkim stanie znajduje się hutnictwo, szczególnie huty górno-śląskie, w których mniej niż połowa obecnej ilości robotników pracuje pełny tydzień, pozostali zaś przeważnie mniej niż 4 dni tygodniowo. W hutach staropolskich położenie nie przedstawia się lepiej, gdyż zmniejszanie i powiększanie się ilości pracujących nie daje narazie gwarancji stałej poprawy wobec ciągłych wahań. Przemysł metalowy odczuwa przesilenie narówni z przemysłem węglowym. Większe jednostki jak: Chrzanów, Parowóz, Cegielski redukują ilość dni w tygodniu i przygotowują się do ograniczenia ruchu.

Lepiej przedstawia się sprawa pracy w górnictwie, z powodu wzmagającego się wywozu. Aczkolwiek w tej gałęzi ilość bezrobotnych się nie zmniejsza, to jednak zwiększyła się ilość dni pracy w tygodniu w kopalniach, które przed paru miesiącami pracowały przeważnie po 3 dni na tydzień. Na ogólny stan bezrobocia wpływa ujemnie pora roku, w której nie mogą być prowadzone roboty sezonowe: budowlane, kolejowe itd., oraz związane z niemi tartaki, cementownie itd. Zbliża się również do końca kampanja cukrownicza.

— Co zamierza Rząd przedsięwziąć dla złagodzenia niedoli szerokich rzesz bezrobotnych?

— Podstawowe leczenie tak dotkliwej bolączki, jaką jest bezrobocie, jest sprawą całego Rządu, a przedewszystkiem jego organów, mających za zadanie normowanie i wpływanie na wytwórczość oraz na życie gospodarcze, czyli — Ministerstwo Przemysłu i Handlu i Skarbu. Działanie Ministerstwa Pracy jest tutaj pośrednie, przyczem przedewszystkiem ciąży na niem obowiązek wynajdowania i stosowania łagodzących środków, oraz — inspirowania w tym kierunku samorządów. Ponadto Minister Pracy i Opieki Społecznej występuje niejednokrotnie w roli interwenjującego w innych ministerstwach. Akcja pomocy bezrobotnym dąży do opanowania objawów zastoju przez zaspakajanie potrzeb bezrobotnych za pomocą ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i pomoc doraźną, którą zajmują się samorządy z poparciem państwa, udzielając zasiłków pieniężnych, żywności i opału.

Ostatnie projekty rządu w sprawie rozszerzenia pomocy bezrobotnym nazwać można dążeniem do zorganizowania na szeroką skalę robót publicznych.

— Jakie są, zdaniem pana ministra, widoki na przyszłość?

— Mimo bardzo ciężkiego stanu, w jakim znajduje się przemysł, a zatem i rynek pracy, można spodziewać się, że objaw ten jest przejściowy. Polepszają się możliwości eksportowe z powodu widoków załatwienia układu handlowego z Niemcami oraz unormowania w drodze układu stosunków handlowych z Sowietami. Położenie przemysłu jest w pewnej mierze też zależne od zwrócenia większej uwagi na rynek wewnętrzny. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu włókienniczego, gdzie zgodnie z przeświadczeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej sami przemysłowcy wskazują na ogromne znaczenie pojemności rynku wewnętrznego, uważając, że jej zwiększenie polepszyłoby stan gospodarczy kraju, nawet bez poprawienia się stosunków zewnętrznych. Chodziłoby tu o wysiłek zbliżenia produkcji wewnętrznej do pojemności wewnętrznego rynku, do czego przyczyniłoby się niewątpliwie pominięcie wielokrotnie często spekulujących czynników, tak, aby towary docierały do tej warstwy ludności, do której nie docierają lub dochodzą w nieznacznej mierze.

Ponadto ma rząd obecnie pewne widoki na rozszerzenie podkładu złotego i otworzenie tem samem widnokręgów w kierunku bujniejszego rozwoju przemysłu i potanienia kredytu. (W).

„Wciągnięcie czynników społecznych do walki z bezrobociem" (?)

Warszawa, 5. 1. (T. wł.) Do Warszawy wezwani zostali wojewodowie kielecki, łódzki i śląski w sprawie położenia, wytworzonego w zarządzanych przez nich województwach, wskutek wzrastającego bezrobocia. Myślą rządu jest wciągnięcie czynników społecznych do walki z bezrobociem.

(Ciekawe, jak sobie rząd podobną akcję wyobraża! Red.)

Wilkoński zostaje.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Wiadomość o ustąpieniu ze stanowiska prezesa Banku Rolnego p. Tomasza Wilkońskiego, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Dąbski et comp. uciekają z Wyzwolenia

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Korespondentowi Waszemu oświadczył p. Jan Dąbski, że w dniach najbliższych nastąpi secesja z klubu Wyzwolenia. Z p. Dąbskim idą zgodnie jego koledzy sejmowi Waleron, Ledwoch, Niedzielski, Polakiewicz i Wrona, których wezwano przed sąd partyjny. Secesjonistom przyświeca myśl powołanie do życia większego ośrodka ruchu ludowego i dlatego połączą się ze związkiem chłopskim, aby wytworzyć większe zrzeszenie na terenie sejmowym.

(W najbliższych dniach zamieścimy wywiad naszego koresp. z p. Dąbskim na temat spraw poruszonych w powyższej depeszy.)

Tajemniczy dramat w Wilnie.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) W Wilnie zdarzył się w dniu wczorajszym tragiczny wypadek. We własnem mieszkaniu znaleziono Tadeusza Rutkiewicza, porucznika 1 p. art. pieszej, nieżywego, oraz zabitego wystrzałem z rewolweru plutonowego tegoż pułku, Stanisława Polkiewicza. Żona plutonowego, która o wypadku zawiadomiła policję śledczą, nie chce udzielić bliższych wyjaśnień. Cała sprawa przedstawia się tajemniczo.

Samobójstwo b. policysty.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Wczoraj pozbawił się wystrzałem z rewolweru b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu, Grekowicz, z powodu choroby umysłowej.

Zatonięcie 100 osób.

Bukareszt, 5. 1. (Tel. wł.). W okolicy miasta wylewy rzek spowodowały śmierć przeszło 100 osób. Ponadto utonęło 18 robotników podczas akcji ratowniczej.

Ren opada.

Kolonja, 4. 1. PAT. Woda na Renie i jego dopływach opada o 3 cm. na godzinę.

Żałoba w Rumunji po księciu Karolu.

Bukareszt, 4. 1. PAT. Pisma wyrażają jednomyślnie ubolewanie z powodu dymisji księcia Karola.

Według informacji agencji Rador, motywy dymisji księcia mają charakter ściśle osobisty, a przynajmniej nie polityczny. Dnia dzisiejszego zbierze się zgromadzenie narodowe w celu przyjęcia do wiadomości zrzeczenia się księcia Karola z praw do tronu oraz przekazania tych praw zgodnie z konstytucją synowi jego księciu Michałowi. Przy tej samej sposobności izba i senat zostaną zwołane oddzielnie w celu przyjęcia i włączenia do statutu rodziny królewskiej postanowień, związanych z nowym stanem rzeczy. Niezwłocznie potem premjer i minister sprawiedliwości odjadą do Gineia w celu przedłożenia postanowień parlamentu do aprobaty królewskiej. Izba i senat zakończą swe prace na posiedzeniu popołudniowem.

Bukareszt, 4. 1. PAT. Agencja Rador komunikuje: informacja, jakoby zrzeczenie się księcia Karola z praw do tronu pozostawało w związku ze sprawą zamówień dla lotnictwa rumuńskiego — samolotów Fokkera jest całkowicie wymyślone. Decyzja księcia nie została podyktowana względami natury wojskowej.

Włoska królowa matka zmarła.

Rzym, 5. 1. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 10,30 rano zmarła w miejscowości Bordigher matka królowa Małgorzata, wdowa po królu Humbercie.

Przedłużenie sancto anno.

Rzym, 4. 1. PAT. W Acta Sedis Apostolicae ogłoszona została bulla papieska, przedłużająca trwanie roku jubileuszowego jeszcze na jeden rok. Pozatem bulla zawiera szczegółowe przepisy w sprawie odpustów jubileuszowych.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Bydgoszczy.

Umarł Król, niech żyje Król! — tak żegnano ongiś zmarłego króla. ...Byli — odeszli i co po nich pozostało? Wspomnienie. Kronika miasta o nich wspominać będzie. Przysiedli wczoraj nowi „żywi" ojcowie miasta — nowa Rada Miejska. Niech więc żyje!...

Na sali obrad ruch nadzwyczajny, gorączkowy. Jak młode pszczoły w ulu... Zarząd miasta w komplecie z wyjątkiem osoby, która chciała usunąć się w cień, t. j. dr. Śliwińskiego. Przy stole dziennikarskim też pełno, jak na żer zbiegli się dziennikarze oglądać nowy sejmik miejski, nowych ludzi. Publiczności tyle, ile miejsca starczyć może.

Otwiera posiedzenie wiceprezydent miasta dr. Chmielarski odpowiedniem przemówieniem: W imieniu magistratu witam Panów. Zabieramy się do nowej wspólnej pracy i mam nadzieję, że przy dobrej woli Panów i przy naprawie stosunków gospodarczych dożyjemy, iż nie będzie w mieście naszem bezrobotnych. Wzywam Panów do wspólnego wysiłku, aby miasto nasze mogło dojść do wielkiego rozkwitu.

Przewodnictwo obejmuje najstarsza wiekiem radna p. Ritler Klara (klub niemiecki). Przystąpiono natychmiast do wyboru przewodniczącego Rady. Wysunięte zostały trzy kandydatury: Bayer Kazimierz (Chadecja), Janicki (Endecja), Kronenberg (Socjaliści).

Pierwsze i ostatnie zarazem głosowanie, choć dla niektórych to było wielką niespodzianką, odbyło się bez bólu...

Radny Bayer otrzymuje 30 głosów, r. Janicki 22, r. Kronenberg 4, reszta kartki puste.

A więc prezesem Rady Miejskiej zostaje obwołany r. Bayer Kazimierz. Z ław radnych padają rzęsiste oklaski.

Obejmując przewodnictwo, nowy przewodniczący wygłosił następujące przemówienie:

Przypadł mi w udziale niemały zaszczyt. Z woli Panów zostałem powołany na najszczytniejsze stanowisko, jakie może przypaść w udziale obywatelowi miasta. Wiem jak wielkie obowiązki i trudne zadania mnie czekają. Jednak świadomość szczerej woli mojej, ręki czystej jak i chęci poświęcenia sił swoich w służbie dla miasta i Rzeczypospolitej, jest mi bodźcem i puklerzem. Aczkolwiek nie wszyscy mnie wybrali, jednak wszystkich proszę o szczerą pomoc i dobrą radę. A ja swoją bezstronnością i pozapartyjnością, spodziewam się, że zdobędę sobie Wasze zaufanie i tę Waszą cenną pomoc i współdziałanie. Oby Pan Bóg błogosławił! (Oklaski).

Przystąpiono do dalszego głosowania. Przy urnie wyborczej r. Matuszczak i r. Zacharjasiewicz.

Na pierwszego wiceprzewodniczącego wysuwają kandydatów: endecja r. Jaworskiego, NPR. — r. Banacha, socjaliści — Matuszewskiego. W głosowaniu r. Matuszewski otrzymał 30 głosów, r. Banach 22, Jaworski 7. A więc wybranym został r. Matuszewski Tadeusz.

W dalszem głosowaniu wysunięto na drugiego wiceprzewodniczącego radnych: Rehbeina (kl. niemiecki), Jaworskiego (endecja) i Zacharjasiewicza (socjaliści). Kandydat Niemców Rehbein otrzymuje 30 głosów i przechodzi. Jaworski zrzekł się kandydatury, Zacharjasiewicz 26 głosów i 4 kartki puste.

Trzecim wiceprzewodniczącym wybrano p. Pawłowskiego z PPS.

Na sekretara powołano 31 głosami r. Romańskiego, którego kandydaturę wysunął r. Weiman. Zastępcą sekretarza wybrano 29 głos. r. Jankaua.

Nagłość wniosku r. Matuszczaka i jego 5 ciu kolegów o wybór komisji wyborczej odrzucono.

Na tem porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej został wyczerpany o godz. 8 i pół wieczorem.

Dokument przyjaźni polsko-angielskiej.

Dnia 1 lutego 1924 r., a więc niemal dwa lata temu, wręczył Hiton Young ówczesnemu premjerowi Władysławowi Grabskiemu swój memorjał o finansach Polski. Dokument ten ukazał się w polskim przekładzie w wydawnictwie „Książnicy Atlas". Nie wiele egzemplarzy książki tej dostało się między czytającą publiczność, a nawet między posłów i publicystów, bo w mowach i artykułach spotkać można zwroty, zapożyczone od Nowaczyńskiego, ale nie spotka się w całej prasie polskiej ani w mowach sejmowych zwrotów i myśli, zapożyczonych z memorjału Hiltona Younga.

Pierwotne powodzenie reformy walutowej i stabilizacja złotego odsunęły uwagę od Hiltona Younga i misja jego poszłaby niemal w zapomnienie. Dziś, kiedy z powodu spadku złotego, powszechne panuje zaniepokojenie, czy gospodarka państwowa wybrnie z nagromadzonych trudności, nietylko warto, ale trzeba sięgnąć po memorjał Hiltona Younga. Zaznaczyć należy, że niewielka ta broszura ujmuje całe zagadnienie tak jasno, iż zrozumie ją każdy inteligentny czytelnik, nawet taki, który nigdy nie interesował się bilansem choćby najmniejszej spółdzielni. Tą prostotą ujęcia wyróżnia się memorjał Hiltona Younga od różnych traktatów i broszurek, które w międzyczasie rzucono na polski rynek księgarski. Nie zamierzamy tu streszczać memorjału, niech ciekawy czytelnik sam dobierze się do rodzynków. To jedno należy podkreślić, że Young, znając plan reformy walutowej Grabskiego, z góry przewidział jego niepowodzenie i dał temu wyraz w memorjale, zastrzegając się jednak, że nawet ta niezupełnie udana reforma korzystnie wpłynie na opinję kapitalistów zagranicznych.

I innych rzeczy Hiltona Younga warto przypomnieć, że trudności finansowe Polski nie uważa jako czynnik korupcji, złodziejstw czy łapownictwa — o tem wcale nawet nie wspomina. Wyklucza on także możliwość, aby Niemcy mogły zamach jakiś na polską walutę skutecznie poczynić — (co jednakże władze skarbowe i **większa część prasy powtarzała po spadku złotego**). Równocześnie jednak Young uzasadnia swój pogląd, że **Polska** gospodarczo wcale nie jest od Niemiec **zależna**, choć to jest niemal dogmatem pewnych kół w Polsce np. posła Diamanda.

Główną winę trudności finansowych Polski **przypisuje** angielski rzeczoznawca **kolejnictwu polskiemu.** Wedle opinji jego Polska objęła koleje po zaborcach w takim stanie, że najbogatsze państwo byłoby w kłopocie przystąpić do naprawy. Tymczasem na naprawę tych kolei wyciągnięto kapitał z całego kraju, tak że go zabrakło dla przemysłu. Porwano się zbyt gwałtownie do urządzenia kolei. Postawiono je na wyżynie, **ale nie mają co wozić.** — Z innych pozycji, które Young radził skreślić, zasługuje na uwagę Szkoła Morska w Tczewie. Mamy w Polsce kapitanów marynarki handlowej w sile wieku, ale niema dla nich statków. Zamiast więc pomyśleć choćby o polskim parowcu, kursującym między Gdynią i Helem, otwarto Szkołę Morską, która wypuści jeszcze więcej bezrobotnych oficerów i inżynierów marynarki handlowej.

Nadmierna liczba emerytów również zwróciła uwagę Younga i zaleca ją okroić. Jest to pogląd bardzo słuszny, choć zwykle bywa przekręnie przedstawiany. Z jakiego bowiem tytułu ma Polak opłacać emeryturę ludziom, którzy, oślepieni potęgą zaborczych mocarstw, poszli na ich służbę, a później razem z upadkiem tychże mocarstw stracili nabyte prawa do kas tychże państw? Przedewszystkiem należałoby pomyśleć o przywróceniu oszczędności, poskładanych w kasach ludowych przez najbiedniejszych, a nie o emeryturach b. dygnitarzy carskich czy wiedeńskich.

(Oczywiście nie kwestjonuje się tu emerytur urzędników krajowych b. Galicji ani Polaków, delegowanych do władz centralnych w Wiedniu przez społeczeństwo polskie. Namnożyło się jednak w Polsce emerytów, którzy za rządów zaborczych unikali społeczeństwa polskiego, a dziś pobierają kosztem podatnika polskiego emerytury. Również zbyt hojnie obdarzono emeryturami ludzi, którzy kilka lat służyli państwu polskiemu, a przedtem mieli prywatne zajęcia.)

Tych kika uwag z memorjału Younga przekona czytelnika, że jest **to cenny dokument przyjaźni angielskiej** dla Polski.

W stosunkach polsko-angielskich dokonuje się wogóle zwrot ku lepszemu. Żyjąc w ramach dwuch państw zaborczych, które rywalizowały z Anglją, tj. Niemczech i Rosji, ze szkół zaborczych i z lektury prasy berlińskiej względnie rosyjskiej, nabraliśmy wiele uprzedzeń do Anglji. Obecnie zaczynamy ich się pozbywać, przekonawszy się, że Anglicy rzeczywiście przodują w świecie, nietylko jako organizatorzy imperjum, ale także pod względem gospodarczym i nie mniej naukowym.

Do niedawna w publicystyce polskiej nie można było nic dobrego usłyszeć o angielskim publicyście **Keynes'ie**, który podał druzgocącej krytyce gospodarcze warunki Traktatu Wersalskiego. Obecnie powołuje się na autorytet Keynes'a sam Roman Dmowski (Kurjer Pozn. nr. 367.)

Cechą Anglika jest, że śmiało zagląda niebezpieczeństwu w oczy. Jest objektywny wobec przyjaciela czy wroga. To też sąd takiego znawcy jak Hilton Young może dla nas być wskazówką w obecnem trudnem położeniu.

Musimy zatem wyzbyć się przekonania, że Polska stanowi wyjątek co do swego położenia. Podobnie jak nietylko Polska przeżywały rozbiory, lecz Niemcy i Włochy, tak też finanse państw europejskich różne przechodziły koleje.

Włochy po zjednoczeniu w 1861 r. potrzebowały 40 lat, aby uporządkować finanse. Między 1860 a 1870 r. deficyty roczne wynosiły po kilkaset miljonów lirów (równych frankowi złotemu) i tak 1862,: 456 milj. lir., 1866 r.: 740 milj. lir., 1870 r. 248 milj. lir. W końcu nie widząc innej rady, Włosi przystąpili do **sprzedaży domen państwowych i kolei,** do zabrania dóbr kościelnych i sprzedaży ich.

Ponowny okres deficytów panował we Włoszech w latach 1885—1891. Interesujące dla nas Polaków jest, że włoski monopol **tytoniowy** był wydzierżawiony przez kilkanaście lat (1869—1883 r.).

W **Austrji** budżet wykazywał w latach 1868—1888, a więc przez 20 letni okres ,chroniczny **deficyt,** dopiero 1889 zdołano uzyskać równowagę, którą już stale niemal utrzymano (mały deficyt wykazały budżety 1903 r.) Było to zasługą Polaków jako ministrów finansów Austrji Zaleskiego, Dunajewskiego i Bilińskiego. Aż dziw bierze, że nikt nie przypomniał czytającej publiczności polskiej dziejów chorej waluty b. Austro-Węgier.

I dziś Polska nie jest odosobniona w świecie. Chorą walutę ma Francja, przed wojną bankier państw europejskich i pozaeuropejskich, Włochy; nie wiadomo jeszcze, co będzie z Niemcami.

To jedno nie ulega wątpliwości, że europejskie przesilenie finansowe poza swemi złemi stronami ma także swoje dobre. Mianowicie położy ono kres przerostowi funkcyj państwowych.

Państwo jak stonóg, inaczej polip, wypuszczało macki w różne dziedziny, przytłaczając jednostkę. Poseł Jan Dąbski powiedział w Sejmie, hołdując temu przewrotowi państwowemu, że Kościół jest także tylko jedna z gałęzi administracyjnych państwa, jak koleje!

Kiedyś to kapitalne zdanie będą przytaczać podobnie jak się przytacza tematy upadających szkół scholastycznych np.: „Ile aniołów zmieści się na końcu szpilki?".

Zadaniem istotnem państwa jest obrona granic i wymiar sprawiedliwości oraz wykonywanie policji, czyli utrzymanie porządku w kraju. Ażeby ten cel spełnić, państwo ściąga podatki. Do takiej czynności ogranicza się rząd federalny Stanów Zjednoczonych, a właściwie nawet policję pozostawia samorządowi miejskiemu i powiatowemu, dodatkowo natomiast państwo jest listonoszem. Nie zajmuje się jednak rząd Wuja Sama **dorożkarstwem parowem czyli kolejnictwem.** Wobec tego niema za oceanem radców kolejowych z ostrogami i szpadami, jak to było w Niemczech, Rosji i Austrji i którym to dorożkarzom



MACIEJ WIERZBIŃSKI 12

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Zaniechał wnet indagacji i, patrząc martwo na plikę aktów, ozwał się półgłosem, zrazu ironicznie:

— W tych t. zw. Wspomnieniach swych przejechał się pan z fantazją polską po wszystkich dziedzinach niemieckich, ale nie tłumaczy pan, dlaczego Niemcy są tak szczególnie i dość powszechnie nielubianym narodem.

— ...Nie dają innym żyć... — bąknął Sobiesław, uśmiechając się w duszy z tego, że nagle Prusak zapragnął sympatji ludzkiej.

— Co to znaczy?

— Kto wydziera innym chleb, ograbia ich i uciska, kto przy każdym stole sobie zabiera pierwsze miejsce a następnie ze stolca swej „wyższości kulturalnej", brutalnie waląc pięścią w stół, woła: waszą rzeczą jest słuchać!... — ten zaiste nie powinien dziwić się, że jest tak wśród narodów znienawidzonym... Jego chciwość i zachłanność, jego kult pięści i armaty, jego szalona megalomanja i na tem tle rozkrzewiony neomesjanizm niemiecki, wszystko to, pominąwszy już brak smaku i wykwintu, uzasadnia wystarczająco miano, jakie przyczepiło się do Prusaka — miano knechta wśród narodów... Kto tak wszczepiał ową „kulturę" w Poznańskie, niema prawa oczekiwać, by jaki inny naród miał wyciągać ramiona do ery niemieckiej, która kraj jego przeobraziłaby w nowe Księstwo Poznańskie...

P. prokurator słuchał go pokornie jakby srogiego nauczyciela, nie zdejmując zeń spojrzenia. A potem, po chwili milczenia, ozwał się:

— A czyż oświatowo i kulturalnie nie podnieśliśmy przez te 100 lat Poznańskiego na bardzo wysoki poziom?

Sobiesław przyjął tę uwagę uśmiechem, dziwiąc się takim ordynarnym „trick'iem", taką szalbierską metodą.

— Zdaje mi się... — cedził z odcieniem ironji — że przez sto lat zmieniło się bardzo wiele w całym świecie. Nie można chyba zestawiać na jednej płaszczyźnie tego, co było przed wiekiem, z tem co jest dzisiaj... Gdyby tutejsi Polacy byli przez ubiegłe stulecie wychowywali się sami, oddychali swojem powietrzem, rozwijali się normalnie wśród niezbędnych dla prawidłowego rozwoju warunków, t. j. swobody i wolności, byliby z całą matematyczną pewnością więcej warci od tych, co wyrośli w kleszczach rdzennie sobie obcej a tak wątpliwej kultury.

— Wątpliwej?! — poruszył się p. radca. — Na, wissen Sie...

— O! bardzo wątpliwej!... Zawiele i zagłośno mówicie o swej kulturze. To bardzo podejrzane! Nie dam ja ogłuszyć się reklamą, wyprowadzić w pole taką sztuczką. Krzyżak, którego krzyż zakończony był wyostrzonym mieczem, w roli misjonarza kultury wygląda jak raubritter upozowany na pompatycznego bohatera melodramatu... Dla Prusaków misja kulturalna była zawsze obłudną, szalbierską maską, pokrywającą przejrzyste zamiary zaborcze... To „podnoszenie Polaków na wyższy stopień kultury" okazało się też większem złem od praw wyjątkowych; było negacją kultury, tyranizowaniem duszy ludzkiej... Cóż może być warta kultura co wyzbyła się doskonale pierwiastków idealnych, co przykroiła wszystko do wymagań brutalnej racji stanu, zmechanizowała ludzi, sprostytuowała naukę, wpoiła kult siły w naród i usłała go przed symbolem Niemiec: armatą?... Kultura niemiecka jest synonimem niewoli. Berlin nietylko jej nie szerzył, lecz przeciwnie, jak mówi Nietzsche, ...zabijał ją gdzie mógł. Jakoż tego świat boi się najwięcej. Waszej kultury!... Stała się ona powszechnym postrachem, czemś gorszem od trucizny, cholery i djabła — walił w niego Sobiesław pięściami bezlitośnej djalektyki. A tenże Prusak, który dnia poprzedniego wpadał w szał wściekłości wobec znanych sobie już przedtem z lektury zdań, teraz słuchał jak uczniak żywych słów Polaka, jakie ciskał mu on w twarz z odwetowem zacięciem.

— Unerhört!... — wyrzekł zcicha i zauważył: A jednak tej kulturze niemieckiej zawdzięcza pan wszystko...

Na to Sobiesław uśmiechnął się sarkastycznie. Na podstawie tego, że złożył kilka egzaminów, ten pan radca wyobrażał sobie, że jest inteligencją i ma prawo rozprawiać o kulturze duchowej! I wyobrażał sobie, że zaliczając Żabickiego do dzieci niemieckiej kultury, składa mu najwyższy komplement. Lecz Sobiesław odrzucił z emfazą:

— Nie, zaprawdę nie! To, com wart, zawdzięczam głównie swej polskiej, słowiańskiej naturze i swej indywidualności. A powtóre temu, że wyemancypowałem się, wyzwoliłem z pod ciężkiej warstwy tej kultury, ujrzałem Niemcy z lotu ptaka i wykąpałem w kulturze Zachodu.

— Ach so! Ze skryptów tych pańskich wynika już, że pan jest zwolennikiem zgniłej kultury francuskiej...

— Tak jest, tej kultury, która zwyciężyła... — smagnął go okrutnie w słabiznę Sobiesław.

Maska pana radcy przybrała szatańsko-srogi wyraz.

— Jeszcze żyjemy! Jeszcze mamy broń w ręku i krew w żyłach! — wybełkotał w swej bezradności.

— Nawet taką kwestję rozstrzygacie mieczem... Poprzez morze krwi chcieliście, lubo nieproszeni, gwałtem „uzdrawiać zgniły Zachód" trującemi ziółkami swej niemieckości, miasto uzdrawiać siebie, zdobyć się na zgoła nową duszę... — grzmocił w niego niby w bęben zuchwały Polak, pastwił się nad nim.

— Nową duszę?!... Na, wissen Sie... Daję dzisiaj panu zaiste najwyższy dowód naszej objektywności, naszej tolerancji, naszej... wspaniałej umysłowości i wspaniałomyślności, wysłuchując cierpliwie tych elukubracyj, tych horendalnych obelg na wszystko co niemieckie!...

— My, Polacy, wysłuchiwaliśmy tutaj od niepamiętnych czasów bezmiaru obelg na wszystko co polskie...

— Na, jako naród podbity...

— Byliśmy wyjęci z pod praw ludzkich i boskich... — chlasnął go znów Sobiesław. — Jak traktuje się w Prusiech więźnia, to mi pan radca uzmysłowił wczoraj...

— Czyż pan zaprzeczy, że tolerancja moja niema granic?

(Ciąg dalszy nastąpi)

parowym zdawało się, że reprezentują majestat władzy monarszej.

Uświadomiwszy sobie, że nie większą jest racją w państwowe ręce wziąć koleje niż np. śledzie, sól czy tabakę, łatwo zgodzimy się z naszym przyjacielem Joungiem, że państwo polskie za wiele wzięło na swoje barki i że budżet, należy okroić nie do półtora miljarda, lecz do 800 miljonów zip, równych frankowi złotemu. W tem tkwi cały kłopot.

A. P. B.

Wilhelm II. robi konkurencję Patowi i Patachonowi.

Kilkakrotnie zwracały się rozmaite wytwórnie filmowe do excesarza Wilhelma II. z propozycją wzięcia udziału w obrazie filmowym. Dotychczas cesarz stale odpowiadał odmownie. Obecnie jednak udało się wytwórni francuskiej Pathe-Freres skłonić Wilhelma. Zwyciężył w excesarzu duch starego kabotyna i histrjona. Był nim całe życie, to też sposobność błyszczenia na ekranie wydała mu się zbyt potężną. Zdjęcie miało się odbyć w Doorn w przeciągu jednego dnia. Wytwórnia Pathe zaprezentowała już ten film prasie zagranicznej, a wkrótce zapewne cały świat będzie mógł „podziwiać" starego aktora w najbliższym numerze „gazety" wytwórni Pathe. Ciekawe, czy Niemcy pozwolą na wyświetlenie tego obrazu u siebie. Prawdopodobnie nie, choć rzeczą jest możliwą, że ciekawość zwycięży względy polityczne.

„Bądźcie przeklęci Bolszewicy".

Ostatnie słowa poety.

W Piotrogrodzie popełnił samobójstwo poeta Sergj. Jesienin, mąż znanej tancerki Izadory Dunkan. Przed zgonem napisał własną krwią trzy słowa: „Bądźcie przeklęci bolszewicy". Mieszkańcy domu przypuszczają, że w śmierci Jesienina kryje się jakaś niezbadana dotąd tragedja.

Plotki wiedeńskie o b. rumuńskim następcy tronu.

Wiedeń, 2. 1. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu, że powodem zrzeczenia się praw do tronu przez ks. Karola był jego stosunek z pewną żydówką, która towarzyszyła mu ostatnio w podróży do Londynu, gdzie ks. Karol zastępował króla na pogrzebie królowej-matki Aleksandry. Z Londynu książę miał się udać do Wenecji, skąd wysłał rezygnację pod adresem króla. Inne wersje głoszą, że powodem zrzeczenia się następstwa tronu jest konflikt z rządem. Ks. Karol jako szef lotnictwa miał nie zgodzić się na usunięcie z armji lotników, którzy byli wysłani do Holandji, gdzie zakupili nieodpowiednie aparaty. Ks. Karol opuścił już Włochy i wyjechał do Szwajcarji. Dziennik przypomina, że w r. 1918 r. znana była afera ks. Karola, który ożenił się był z panią Lambrino. Ślub odbył się wbrew woli rodziców w Odesie. Dopiero po 2-ch latach udało się skłonić do rozwodu ks. Karola, który poślubił w r. 1921 ks. Helenę.

Powódź na Podkarpaciu. Z całego Podkarpacia wschodniego nadchodzą wiadomości o niesłychanych powodziach, wywołanych nagłą odwilżą. Gwałtownie wezbrały wody Prutu, Dniestru, Czeremosza i wszystkich dopływów tych rzek. Wskutek zatorów lodowych został zerwany most kolo Kołomyi, tak, że powiaty kossowski i peczeniżyński zostały odcięte. Most między Worochtą i Tatarowem w Perorowie został zerwany. W kilku wypadkach interwenjowała pomoc wojskowa, przedewszystkiem artylerja przy rozbijaniu zatorów.

Awantury więźniów. Dnia 1 b. m. w więzieniu warszawskiem na Dzielnej więźniowie urządzili awanturę, domagając się przybycia prokuratora. Powodem krzyku były zarządzenia władz więziennych, obostrzające regulaminy życia więźniów z powodu ostatnich wypadków ucieczek z więzień warszawskich. W pół godziny zajście zlikwidowano.

Pogrzeb ś. p. red. Nowickiego w Katowicach. W Nowy Rok odbył się w Katowicach pogrzeb ś. p. Telesfora Nowickiego, długoletniego redaktora „Górnoślązaka" i „Katolika". Udział publiczności był olbrzymi, zwłaszcza sokolstwo wzięło tłumny udział. Należy zaznaczyć, że zmarły był jednym z założycieli sokolstwa polskiego za czasów niewoli.

Zabici przez pług kolejowy. Dnia 24 grudnia ub. r. pług usuwający śnieg z toru kolejowego, wysłany ze stacji Nowodruck pod Głębokiem, na linję dla oczyszczenia toru kolejowego z zasp śnieżnych, najechał na powracających torem kolejowym 7-miu robotników, z których 3-ch zostało zabitych, 4-ch zaś odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Wstrząsający wypadek w Tarnowie. Na dworcu kolejowym w Tarnowie ślusarz stacyjny Jan Owsiański wskutek nieuwagi dostał się pod koła nadjeżdżającej lokomotywy i zginął na miejscu. Ś. p. Owsiański był b. posłem do Sejmu.

Polska linja lotnicza w grudniu. W grudniu 1925 roku samoloty Polskiej Linji Lotniczej przebyły ogółem 35,57 klm., przewożąc w 131 podróżach 207 pasażerów, 2 358 kg. towarów i 63 kg. poczty.

„Głos Codzienny".

Nowa pięciogroszówka w Warszawie.

Nasz korespondent warszawski donosi: Narodowa Partja Robotnicza postanowiła zapuścić korzenie na bruku stołecznym i w tym celu od 8 stycznia zaczyna wydawać gazetę „Głos Codzienny". Pismo ma kosztować w pojedyńczej sprzedaży 5 gr. za numer, a zatem cena jest tak niska, że nawet przy szczupłych rozmiarach nie pokrylaby istotnych wydatków. Przypuszczalnie zatem taniość jest tylko wabikiem na początek, poczem po krótkim czasie, po miesiącu lub wcześniej, podskoczy w dwójnasób. Podobno przedsięwzięcie opiera się na zobowiązaniach związków zawodowych N. P. R. do prenumeraty, a raczej do narzucenia jej swoim członkom. W każdym razie pomysł sprytny, nasuwający elegijne rozważania, dlaczego Chrześcijańska Demokracja, stronnictwo znacznie silniejsze i popularniejsze, nie usadawia się w stolicy, gdy „Rzeczpospolita" jest bądź co bądź tylko organem posła Korfantego.

Redaktorem „Głosu Codziennego" został p. T. Pudłowski z „Reklamy Polskiej". Nowe pismo toruje sobie drogę w świat zapowiedzią, zredagowaną jakby literacka wycinanka a la Ewa Łuskina. Oto próbka: „Początek drugiego ćwierćwiecza XX stulecia" — „Ósmy rok niepodległości". „Nowa karta życia ludzkości, narodu i jednostki" „Rok 1926".

Trochę dalej: „Nie posiadł dotychczas żaden człowiek tajemnicy sposobu bezpośredniego odgadywania przyszłości. Nikt nie może wiedzieć, co go czeka!" „Ale może człowiek przewidywać".

Coś zatem z tchnienia Szyller-Szkolnika, odgadywacza myśli lub indyjskich fakirów, zrodzonych w Europie, a uszczęśliwiających ludzkość darem jasnowidzenia.

Szczęść Boże!... Bo Pan Bóg często i dla głupstwa bywa pobłażliwy.

Z KRAJU.

P. Skrzyński daje przykład oszczędności.

Do prezydjum rady ministrów nadesłano z korpusu ochrony pogranicza 20 egzemplarzy wydanej na welinowym papierze książki, poświęconej działalności Korpusu Ochrony Pogranicza. Premjer p. Skrzyński polecił książki natychmiast odesłać do komendy Korpusu Ochrony Pogranicza wraz z listem w którym zapytuje, z jakich funduszów Korpus mógł wydrukować takie wspaniałe wydawnictwo w obecnych ciężkich warunkach finansowych przy redukcji budżetu i oszczędnościach na administrację...

Nie będzie szubienicy na złodziei.

Warszawa, 4. 1. Rząd kończy przygotowania projektu ustawy w sprawie przyspieszenia postępowania sądowego w sprawach o nadużycia na niekorzyść skarbu. Ustawa wbrew dotychczasowym zapowiedziom nie będzie przewidywała kary śmierci za nadużycia.

Męczennik dostał 3.000 dolarów.

Żydowskie pisma pobiły się o pamiętniki Steigera.

„Doszła w Warszawie do skutku trans akcja przeprowadzona między Steigerem a redakcją „Momentu" o kupno jego pamiętników za cenę 3 tys. dolarów. Pertraktacje toczyły się dłuższy czas i brały w nich udział inne pisma względnie koncerny pism. „Moment" otrzymał wyłączność.

Na tle tej transakcji w prasie żydowskiej wybuchły najrozmaitsze nieporozumienia. Związek literatów żydowskich otrzymał skargi kilku pism w sprawie rozstrzygnięcia sporu na temat sprzedaży pamiętników.

Ciekawe rzeczy wychodzą na jaw po uwolnieniu Steigera. Przed wyjazdem P. Prezydenta do Lwowa minister Hibner wysłał tam 1400 policjantów i 300 tajnych agentów, a jednak nie ujęto... prawdziwego sprawcy. Projektowano nawet policji lwowskiej nadać ordery za aresztowanie Steigera, lecz minister do tego nie dopuścił.

Do Palestyny. W niedzielę 3 bm. wyjechał z Warszawy specjalny pociąg pospieszny z 420 żydami z Polski do Palestyny. Na dworcu wschodnim zebrało się mnóstwo żydów, żegnających odjeżdżających sjonistów.

Jedni się bawią, drudzy umierają z głodu... Wydział podatku widowiskowego zarejestrował w noc Sylwestrową w Warszawie 37 zabaw publicznych, to jest o 15 więcej, niż w roku ubiegłym. Zatem Warszawa się bawiła.

Manifestacja bezrobotnych w Włocławku. W sobotę w godzinach rannych zebrał się tłum bezrobotnych robotników, żądających od władz miejskich wypłacenia zasiłków.

Znowu inwalida targnął się na życie. Niejaki Klemens Kałuszyński, inwalida we Lwowie, z powodu braku środków do życia zażył esencji octowej. Pogotowie jednak przepłukało żołądek denatowi, którego umieszczono w szpitalu.

Zakaz śpiewania podczas mrozów. Komendant miasta Warszawy wydał zarządzenie, by w mroźne dni, zwłaszcza podczas marszu pod wiatr — oddziały wojskowe nie śpiewały, gdyż najczęściej powoduje to anginę, zaziębienie, bądź chorobę gardła.

Zabójca poety gruzińskiego zwolniony z więzienia. Głośny zabójca poety gruzińskiego Kuruliszwili'ego, Lebrun - Likiernik, został na skutek starań rodziny zwolniony z więzienia za kaucją w wysokości 1 000 zł. Na zwolnienie wpłynęło orzeczenie lekarskie, które stwierdziło, że poczytalność jego jest zmniejszona. Śledztwo w sprawie Likiernika zostało już ukończone, zaś akta odesłano do Sądu Okręgowego.

Zamiast jelenia zabił człowieka. Przed kilku dniami w okolicy Nowej Wsi na Spiszu odbyło się polowanie na jelenia. W czasie polowania jeden z myśliwych spostrzegłszy w krzakach jelenia, strzelił, ale przypadkowo trafił nie zwierzę, lecz drugiego myśliwego oraz dwóch innych uczestników polowania. Trafiony kulą myśliwy zmarł w kilku minutach.

Modelarnia lotnicza. Oddział wileński Ligi Obrony Powietrznej Państwa założył przy państwowej szkole techniczno - rzemieślniczej 2 modelarnie lotnicze. Przy pierwszej są dwa komplety po 25 osób, a przy drugiej jeden komplet z 25 osób. Wykładane są modele i badane istniejące już typy.

Za to, że uciekła do damskiej kapeli... Bywalcy kawiarni przy ulicy Kościuszki we Lwowie byli świadkami krwawego dramatu: do jednej z członkiń orkiestry damskiej podszedł mężczyzna, który po krótkiej rozmowie przebił ją nożem, a następnie siebie. Okazało się, że romantyczną parą jest małżeństwo Józikowie. On, Franciszek, urzędnik celny czechosłowacki w Koszycach, przybył do Lwowa, przekradając się przez granicę — w pogoni za zbiegłą odeń żoną, Malwiną. Po długich poszukiwaniach odnalazł ją w gronie kapeli w kawiarni i zażądał powrotu do domu. Na jej odmowę wydobył sztylet, usiłując zabić siebie i niewierną. Oboje w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Sprawa jarmarków. W ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie organizacji jarmarków w całej Polsce. Chodzi o to, aby jarmarki ująć w pewne karby organizacji i opracować dla nich odpowiednie przepisy.

Popełnił samobójstwo z powodu... sylwestra.

W przystępie rozpaczy z powodu nieotrzymania urlopu w noc sylwestrową, targnął się na swoje życie, zadając sobie trzy pchnięcia nożem, urzędnik radjostacji lwowskiej Zarębski. W beznadziejnym stanie odwieziono go do szpitala.

Pierwsza emerytka kolejowa.

We lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych odbyła się niezwykła uroczystość gremjalnego pożegnania pracowniczki kolejowej, przechodzącej z dniem 1 stycznia na emeryturę. Jest nią starsza asesorka p. Marja Przybylska, która ma już za sobą 35 lat pracy biurowej w lwowskiej Dyrekcji. Jest ona pierwszą emerytką na etacie kolejowym.

W gdańskim senacie zanosi się na zmiany.

Gdańsk, 2. 1. PAT. „Echo gdańskie" donosi, że układ, zawarty między partjami obywatelskiemi a socjalistami, zdaje się być poważnie zachwiany. Socjaliści starają się o uzdrowienie stosunków gospodarczych w Gdańsku, dążąc oczywiście do zredukowania nadmiernej liczby urzędników, w głównej mierze odpowiedzialnych za dotychczasowe niepowodzenia Gdańska w dążeniu do stworzenia lepszego współżycia z Polską. Nacjonaliści natomiast wcale nie myślą o tem, aby zrezygnować z dotychczasowej swej polityki. Jak się dowiaduje pismo z kół zbliżonych do senatu, należy się spodziewać, iż nieporozumienie to spowoduje w niedługim już czasie poważniejsze zmiany w senacie.

Jubileusz „Reichsbanku".

Berlin, 2. 1. PAT. Bank Rzeszy obchodził dziś 50-lecie swego istnienia.

Nowe złoża węgla w Anglji.

Londyn, 2. 1. PAT. W pobliżu Duncaster komisja geologiczna odkryła nowe złoża węgla, których wydajność obliczają na 4 i pół miljarda ton.

Moje uszanowanie dla pana porucznika!

czyli romans Kajli Pliderbaum z Morycem Bochnerem.

Przygodę jakby wyjętą z pomysłowego libretta operetkowego, notuje warszawska kronika policyjna.

Oto panna Kajla Pliderbaum, zamieszkała przy ulicy Mularskiej, do szaleństwa miłuje wojsko. Gdy z oddali usłyszy trąby, grające dziarskiego mazura, to serce w niej tak skacze, że musi je przytrzymywać ręką, by nie uciekło.

W młodej niewieście zakochał się 20-letni junak. Moryc Bochner, zamieszkały w bliskiem sąsiedztwie. Pewnego wieczoru, w kinie, szeptem wyznał jej miłość.

— Dobrze — odpowiedziała panna Kajla — i ja cię pokocham, ale dopiero wtedy, gdy ujrzę na tobie mundur wojskowy.

Młodzieniec podrapał się w głowę. Do poboru jego rocznika pozostawałe spore czasu, a gorąca miłość nie znosi zwłoki. Ale od czegoż spryt.

Pomysłowy Moryc wybrał się wczoraj rano do przedsiębiorcy trudniącego się wynajmem kostjumów dla teatrów amatorskich, dał zastaw, wystroił się na ułana i pełen jak najlepszych nadziei, wsiadł do 18-ki, by zaprezentować się ukochanej.

Prześladował go jednak pech. Po przejechaniu kilku przystanków, Moryc zauważył, że do wagonu wchodzi autentyczny oficer tego właśnie pułku, którego mundur miał zaimponować pannie Kajli.

W pierwszej chwili chciał dać susu z platformy, lecz nie zdążył. Zdjął więc czapkę i grzecznie pozdrowił oficera słowami: Moje uszanowanie dla pana porucznika!

Efekt tego gestu był nieoczekiwany. Oficer zaatakował ułana i jął domagać się okazania legitymacji.

Moryc kłamał jak mógł. Twierdził, że legitymację zostawił w domu, potem, że zgubił, że mu ukradli, co ostatecznie do reszty popsuło sprawę.

Oficer wezwał policjanta, ten zabrał Moryca do komisarjatu, gdzie go zamknięto w areszcie na trzy tygodnie.

Romantyczny Bochner będzie pociągnięty do odpowiedzialności za nieprawne noszenie munduru.

List z Krakowa.

(Po świętach. — Przesilenie w teatrach. — Jaki będzie karnawał? — Akcja pomocy dla państwa i bezrobotnych. — Pod adresem związków zawodowych.)

Święta tegoroczne spędzili Krakowianie na ogoł bardzo skromnie. „Ciężkie czasy“, zapowiedziana redukcja poborów urzędniczych i czekające na zapłatę rozmaite zaległości skarbowe zmuszały do zaniechania wydatków zbytecznych, względnie niekoniecznych. Tę wstrzemięźliwość odczuł również dotkliwie świat handlowy, bo tak żywy zazwyczaj ruch przedświąteczny w sklepach — przed ostatniemi świętami nie dał się zupełnie zauważyć.

W czasie świąt jedynie teatry i kina robiły nie najgorsze interesy. Przydało się to zwłaszcza teatrom, które w zwyczajnym czasie świecą pustkami i coraz więcej upadają. Upadek dotyczy nie tylko strony finansowej, ale i repertuarowej. Jak ciężko jest z teatrami tego dowodem choćby ten fakt, że pierwszorzędna onegdaj scena teatru im. Słowackiego przez dłuższy czas wystawiała „Trójkę hultajską“, komedyjkę, którą grają conajwyżej amatorskie zespoły na bardzo zapadłej prowincji. Mimo tak „popularnego“ repertuaru, publiczność stale omija teatr, do którego chodzi conajwyżej z okazji uroczystych świąt. Niemniej przesilenie odczuwa operetka przy ul. Rajskiej, która usiłuje ściągnąć publiczność „rewjami“ prawie nagich, a przeraźliwie chudych ciał kobiecych ze swojego zespołu. „Nagość sztuki“ jednakże w tych ciężkich czasach widocznie nie popłaca, bo sala „Operetki“ stale jest pustą. — Teatr „Bagatela“, czynny zresztą tylko przez kilka dni w tygodniu, wystawia „Krowoderskie zuchy“, znane każdemu dziecku w Krakowie. **Publiczność i tu nie dopisuje.**

Karnawał tegoroczny zapewne będzie cichy, a ograniczy się do kilku balów „reprezentacyjnych“, oraz do zabaw w różnych organizacjach i w domach prywatnych. Nie będzie to oczywiście nieszczęściem, a nawet wskazanem jest ze względu na to, że skoro tysiące ludzi pozostaje bez środków do życia, skoro państwo chwyta się tak drastycznego środka sanacji jak redukcja płac urzędniczych, to byłoby grzechem wyrzucać pieniądze na zaspokojenie szału karnawałowego.

Za przykładem Lwowa, gdzie powstał komitet pomocy dla skarbu państwa, poszedł i Kraków, powołując do życia tego rodzaju instytucję. Zadaniem komitetu będzie zbiórka złota i walut zagranicznych na gospodarcze potrzeby państwa. W skład komitetu wchodzą wybitni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Doniosłą również akcję zainicjował arcybiskup krakowski metropolita Sapieha. W wydanej w końcu roku odezwie nawołuje ks. arcybiskup do przychodzenia z pomocą doraźną dla bezrobotnych. Pomoc ta jest udzielana w formie bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych za pośrednictwem stowarzyszeń dobroczynnych. Przypomnieć należy, że ks. metropolita Sapieha już poraz trzeci w ciągu lat ostatnich inicjuje akcję pomocy dla tych, którzy nie z własnej winy popadli w nędzę. Poraz pierwszy wystąpił ks. Sapieha jako wielki jałmużnik, zakładając w czasie wojny światowej „Księżeco-biskupi komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny“. Komitet ten znany w całej Polsce pod trzema literami: K. B. K. uratował tysiące ludności polskiej od śmierci głodowej, udzielając pomocy w naturze i w gotówce. Poraz drugi zaapelował ks. Sapieha do opinji publicznej przed 2 laty, powołując do życia „Ratunkowy Komitet Biskupi (R. K. B.), który przez szereg miesięcy żywił i utrzymywał setki najbiedniejszych w diecezji krakowskiej. Obecnie poraz trzeci rozlega się apel dostojnego arcypasterza. Zapewne i ten apel, podobnie jak poprzednie, znajdzie żywe echo, bo chyba pomoc doraźna nie była nigdy tak niezbędną, jak w obecnych czasach.

Uchwalona przez Sejm i Senat redukcja poborów pracowników państwowych wywołała w szeregach zainteresowanych zrozumiałe rozgoryczenie. Przejawem jego są uchwały różnych organizacyj urzędniczych, protestujące przeciwko redukcji. W tej zrozumiałej samoobronie dochodzi stan urzędniczy nieraz do przesady szkodliwej dla samych urzędników. Organizacje urzędnicze nie powinne zapominać o tem, że nie małą winę obecnych stosunków w państwie, zwłaszcza w administracji ponoszą ludzie, który zaliczają się do stanu urzędniczego, a niejednokrotnie w związkach urzędniczych odgrywają kierowniczą rolę. Kto uważnie czyta prasę oraz przegląda protokóły sejmowe, wreszcie protokóły sądów, ten wie, ile szkód poniosło państwo wskutek nieudolności, złej woli, a często i nieuczciwości wielu wybitnych nawet urzędników. I dlatego w poszukiwaniu winowajców obecnego zła winne organizacje urzędnicze rozglądnąć się wśród bardzo bliskiego otoczenia. Wtedy też nie będą one tak pochopne do rzucania kamieniem potępienia na Sejm, na rząd i na społeczeństwo, wtedy nie będą grozić wszystkim, bo uzmysłowią sobie, że tego rodzaju strzały zwracają się przeciw nim samym. Pp. urzędnicy muszą też pamiętać o tem, że na utrzymaniu państwa pozostaja 730 000 osób (73 500 nauczycieli, 13 000 w szkolnictwie, 30 000 w administracji, 42 000 w policji, 30 000 na pocztach, 6000 w więziennictwie, 30 000 niższych pracowników, 41 177 emerytów, wdów i sierot po urzędnikach cywilnych 19 237 po urzędnikach wojskowych, wreszcie 267 000 inwalidów wojennych), w tem przeszło 400 000 pracowników państwowych różnych kategorji. Utrzymywanie tej armji pochłania dużą część dochodów podatkowych, składanych przez podatników. Już te cyfry świadczą, że sprawa urzędnicza wymaga uregulowania, które nie będzie dokonane z wymaganą bezstronnością, jeśli urzędnicy staną do walki ze społeczeństwem. Powyższe uwagi nastręcza mi artykuł, zamieszczony w noworocznym numerze dwutygodnika „Jedność“, który wychodzi w Krakowie jako organ małopolskich organizacji urzędniczych. Artykuł ten, zatytułowany „Oskarżamy“ dobry byłby w organie jakiegoś ugrupowania ultrasocjalistycznego lub wrogiego państwu, a bardzo razi w piśmie urzędników, od których ma się prawo wymagać pewnego umiaru oraz poczucia praworządności w państwie. Jeśli ci, którzy mają bronić prawa, nawołują do czynów temuj prawu przeciwnych, to złą wyrządzają przysługę nie tylko społeczeństwu, ale przedewszystkiem sobie. Wolno i należy bronić się przed krzywdą, ale nie wolno krzywdy wyrządzać.

Zabrzeski.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Osobliwa tęcza na niebie.) Osobliwe widowisko podziwiać mogli ci, którzy obserwowali niebo w porannej godzinie między ½6 a 6. godz. dnia 31. grudnia ub. r. Księżyc świecił pełnym jeszcze blaskiem, i padał drobny deszcz, i otóż utworzyła się na horyzoncie cudna wielka tęcza, lecz nie wielobarwna tylko czysto biała. Widowisko trwało ½ godziny, poczem powoli bledło i nikło, a obserwowali je mieszkańcy Tuszyn i Pieczyska, i niektórzy Koronowiacy. Czy znak to pokoju i dobra przepowiednią na rok 1926? — Daj to Boże!

JANIKOWO. Ku uczczeniu rocznicy powstania wielkopolskiego, urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Janikowie dnia 6. stycznia, uroczysty obchód. Program następujący: O godz. 8.30 zbiórka członków towarzystwa przed salą zebrań i pochód do kaplicy na nabożeństwo za poległych. Po nabożeństwie uroczyste posiedzenie w salce zebrań. O godz. 18. przedstawienie amatorskie, dramat w 3. aktach Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg“.

WITKOWO. (Jarmarki w roku 1926.) W r. b. odbędzie się w Witkowie 8 jarmarków (ogólnie) i to w następującym porządku: 13. stycznia, 3. marca, 7. kwietnia, 9. czerwca, 1. wrześuia. 6. października, 3. listopada, 1. grudnia, to jest w środy.

Wszelkie daty jarmarków, umieszczone w kalendarzach są fałszywie podane, według których nie należy się stosować. Pierwszy zatem jarmark odbędzie się w środę, dnia 13. stycznia 1926 r.

POZNAŃ. (Echa rozruchów.) W starciach, jakie w noc noworoczną wynikły, ciężej raniono jednego komisarza policji i jednego posterunkowego, oraz poturbowano szereg osób cywilnych. Do aresztów policyjnych odstawiono 154 osób, w tem 5 kobiet. 60 osób po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono na wolność. Straty kupców, które wynoszą kilka set tysięcy złotych, na podstawie ustawy tumultowej, będzie zmuszony pokryć Magistrat, naturalnie z podatków ludności.

Zaznaczyć należy, że wśród aresztowanych przeważali osobnicy w wieku od 15—22 lat.

LESZNO. (Śp. Jan Siuda.) Rozstał się z tym światem, znany w mieście naszem działacz i patrjota ś. p. Jan Siuda, kawaler Krzyża Walecznych, członek wielu towarzystw.

Z Nakła.

Stara Rada. — Nowa Rada. — Pokłosie świąteczne. — Gwiazdka p. Zdziechowskiego. —

„Umarł król — niech żyje Król“. Tak ongi we Francji zawiadamiano lud, że panujący umarł, i jednocześnie wznoszono okrzyk nowemu władcy. I my w Nakle w jednym tygodniu pożegnaliśmy starą Radę Miejską, i w kilka dni później witaliśmy nową Radę M.

W dniu 29. 12. ub. r. zebrała się Rada, ażeby niedokończone niektóre sprawy przekazać nowej Radzie. W końcu posiedzenia, ks. prob. Geppert, jako przewodniczący Rady, skreślił przebieg pracy, podziękował on Magistratowi i radnym za współpracę i zgodne współżycie i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Ojczyzny. Imieniem Rady przemówił p. M. Bawarski, podkreślając zalety ks. przewodniczącego, który zawsze stał na straży praw Rady, a tem samem obywatelstwa, nie pozwalając na uszczuplanie kompetencji „parlamentu„ miejskiego.

W sobotę, 2. 1. 1926 r. o godz. 6. zebrała się nowa Rada w komplecie, tj. 18-tu na zebranie konstytucyjne. Posiedzenie zagaił i przez podanie ręki wprowadził w urząd pp. radnych burmistrz Bobowski. Jednocześnie, w treściwem przemówieniu zaznajomił zebranych o najbliższych pracach Rady. Jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo p. prof. I. Mindak, celem przeprowadzenia wyboru przewodniczącego Rady. Czternastoma głosami został wybrany p. Józef Pawlak, przemysłowiec i właściciel majętności Somsieczynek. Na wiceprzewodniczącego, przez dwukrotne głosowanie 10 gł. wybrano p. Ksawerego Kowalskiego, mistrza rzeźnickiego Na sekretarza wybrano p. Jakóba Bernata, dyrektora poczty. Na jego zastępcę wybrano 10 gł. p. Wacława Cichego kapitalistę.

Następnie przeprowadzono wybory do Sejmiku Powiatowego. Złożono 2 listy; z listy pierwszej wybrano pp. M. Bawarskiego, i i A. Bogaczyka, z drugiej pp. W. Cichego, W. Szatkowskiego i Bobowskiego. W głosowaniu okazało się, że w nowej radzie niema na razie stałej większości, ponieważ głosy się rozbijały i trzeba było 2 razy głosować, ażeby otrzymać absolutną większość 10 gł. Jednakże większość, czy to już będzie stała, czy przypadkowa, już się zarysowuje, a mianowicie szli mniej więcej solidarnie razem pp. rzemieślnicy, (4), socjaliści (2), piastowcy (2 z listy p. Cichego) Niemiec (1). Po drugiej stronie klub obywatelski (4), i zjednoczenie zawodowe (4).

Może w przyszłej korespondencji będę mógł już podać bliższe szczegóły o nowem ugrupowaniu się Rady.

W ubiegłe święta było dość „szaro“ spokojnie. Tylko rozbudowana świątynia była przepełniona rozmodlonym ludem, który wznosił modły do Nowonarodzonego o pokój na ziemi, o dobrą wolę Sejmu, o zorzę świetlaną nad umęczoną Ojczyzną, o pracę dla bezrobotnych i zredukowanych, o chleb powszedni dla wszystkich... Śpiewano uroczyście „Wyciąg rączkę Boże Dziecię, błogosław krainę naszą“... Hej! niejeden słał gorące modły i załzawione oczy podnosił do żłóbka z prośbą o moc wytrwania i przetrwania....

Tymczasem otrzymaliśmy już zapowiedź nowej drożyzny, czyli gwiazdkę od p. Zdziechowskiego, pod postacią podrożenia zapałek, papierosów, wyrobów wódczanych i podobno w najbliższej przyszłości cukru, który już zaczyna „ginąć“. Nie bardzo to dobra zapowiedź lepszych czasów. Jedno w tem wszystkiem jest niezrozumiałe: robi się wielkie „mowy“ w Sejmie, uchwala się „okrutne“ ustawy o walce z lichwą i drożyzną, a przykład idzie... z góry.

Embe.

TORUŃ. (Przyjęcia noworoczne u wojewody Wachowiaka i dekoracje..) W Nowy Rok przyjmował p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak życzenia dla prezyd[illegible] Rzplitej, i rządu, oraz przedstawicieli władz miejscowych, generalicji zrzeszeń i towarzystw prywatnych. Do zgromadzonych przemówił p. wojewoda, poczem udekorował krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta“ pp.: naczelnika wydziału przemysłu i handlu przy woj. pomorskiem Celichowskiego, naczelnika wydziału samorządowego Peszkowskiego, naczelnika Urzędu Ruchu w Toruniu Szlachtowskiego, starostę Ossowskiego, wiceprezesa Pomorskiej Izby Rolniczej Jeskego naczelnika wydziału robót publicznych Nawrowskiego. Złotym krzyżem zasługi udekorował p. wojewoda p. Hoffmanna, dyrektora elektrowni w Gródku.

Żydowski szwindel w Tczewie.

(Od własnego korespondenta.)

Miasto nasze, a właściwie dworzec kolejowy, przedstawia niezmiernie interesujący teren dla sprytnego repertera. Sposobność ku temu, daje rewizja celna, i skarbowa przy przejeździe na terytorjum Wolnego Miasta.

Wśród wielu sprytnych urzędników kontroli skarbowej, jeden z nich p. S. R. obdarzony jest naprawdę „psim węchem“, i jako taki, oddał tutaj na miejscu wiele usług.

Przed dwoma miesiącami „wywęszył“ on 5200 dolarów, ukrytych w lampie wagonu, u pewnego pana, jadącego z Pelplina, znalazł ukryte między skarpetką a kalesonami 550 zł., u innego zaszyte w palcie letniem 600 zł., u innego, jadącego z Grudziądza 3821 zł. i 41 dolarów, u innego wreszcie 280 dolarów w obuwiu i tak dalej.

I zawsze ludziska wiozą do Gdańska i do Sopot nieszczęśliwą walutę polską, na zgubę i zatratę własnego kraju.

W wigilję nowego roku, schwycił tenże urzędnik 500 dolarów, ukryte pod podszewką walizki, a w godzinę później wpadła mu w ręce sprawa sensacyjna, godna bardziej drobiazgowego opisania.

Z Warszawy jechał do Gdańska żyd nazwiskiem Juda Zysk, — naturalnie w celach zysku, bo sezon spacerowy na obecne chwile jest bardzo nieodpowiedni.

Podczas rewizji oświadczył on, że posiada sumę 31 dolarów, które też i okazał urzędnikowi, gwarantując najsolidniej, iż ani centa więcej nie posiada.

Nieufny urzędnik poddał żyda osobistej rewizji, przyczem okazało się, że tenże ukrył 60 dolarów w takie miejsce, o jakiem sam Salomon nie myślał.

Jestem przekonany, że czytelnicy nasi myślą, w jaki sposób urzędnik takowe wydobył.

Otóż przedewszystkiem, żyd pieniądze ukrył gdzieindziej, a nie tam gdzie mimowoli czytelnicy myślą.

Salomonowa mądrość polegała na użyciu dolarów do opatrunku z waty i bandaża, który żydek założył na pewną część organizmu ludzkiego, o której pisać nie wypada.

Można sobie wyobrazić, jaką minę zrobił Juda Zysk, gdy urzędnik kazał mu zdjąć bandaż z niby to chorej części ciała, skąd posypały się skręcone w rulon banknoty dolarowe. Zet-Ka.

Dla naszej młodzieży.

IV.

Stefan Łaganowski, geograf polski, wydał obecnie II część „Ziemi w opisach i obrazach“ pod szczegółowym tytułem „Przez Lądy i Morza“. Dzieło powyższe posłużyć może do pogłębenia wiadomości geograficznych, odnoszących się do czterech pozaeuropejskich części świata: Ameryki, Australji, Azji i Afryki. Europę opracuje Łaganowski w oddzielnej III części.

Autor książki zrozumiał, że poza systematyczną nauką geografji trzeba dać młodzieży do ręki książkę, która w przystępnie opracowanych artykułach uzupełni i pogłębi jej wiedzę o krajach, które zna tylko z barwnego opowiadania nauczyciela, opisów wiarogodnych, obrazów kinowych i rycin. Z tej książki przemawiają do nas ludzie, podróżopisarze, którzy patrzyli na te dziwy przyrody czy to podzwrotnikowej, czy podbiegunowej i jej mieszkańców. Z dr. E. Dunikowskim wybieramy się w podróż przez Atlantyk do Ameryki. Z okrzykiem podziwu i ciekawości zwiedzamy majestatycznie potężną Normanję, której powierzamy nasze losy w podróży przez te nieskończone wodne pustynie. Przeżywamy wszystkie złe i dobre koleje, które przechodzi ten olbrzym pomysłowości i techniki ludzkiej.

Wogóle uwzględnił Łaganowski w swem dziele więcej działalność ludzi w tych romantycznych krainach, mówiąc zaś o nich, mimowoli potrąca znów o krajobrazy i zjawiska fizyczne. Henryk Sienkiewicz opowiada nam w „Listach z podróży“ o wyprawie z przeszkodami od Gór Skalistych do San Francisco; przy innej okazji kreśli nam życie społeczeństwa amerykańskiego i dopiero zrozumiemy różnice wskutek ich życia i obyczajów. Uwijamy się w dziale wodnym oceanu Arktycznego i patrzymy ciekawie na sposób życia Eskimosów. Anglikom zazdrościmy ich najpiękniejszej kolonji, Nowej Zelandji.

Życie narodów Wschodu obija się o nasze uszy, z nimi przechodzimy grozę trzęsienia ziemi w Japonji w roku 1923. Zapuszczamy się w stepy Afryki środkowej i docieramy nawet do miejsca, gdzie w r. 1877 Stanley w swej zadziwiającej podróży przez czarny ląd napadnięty został przez wojownicze plemię Bangala.

Wszystkie te ciekawe artykuły, naisane językiem przystępnym, pozwalają uczniom i czytelnikom kojarzyć pojęcia dawniej może oderwane i niejasne, teraz w postaci właściwej, a w większości wypadków przedstawiają rzecz z innego punktu widzenia, jak dotychczas używany podręcznik geografji.

ew.

Przemówienie Ks. Senatora Adamskiego

wygłoszone na posiedzeniu Senatu w dniu 22 grudnia 1925 roku.

Dokończenie.

Podstawy waluty. — Brak eksportu pod cina złotego. — Zwalczanie drożyzny miało złe skutki. — Kapitał zagraniczny.

Przesilenie gospodarcze, które zachwiało naszą walutę, było wywołane nie złą polityką Banku Polskiego, czy innej instytucji, **lecz było wywołane przewyżką importu nad eksportem.** Nie trzeba sobie pod tym względem robić żadnych złudzeń. **Nie można absolutnie stworzyć silnego pieniądza, ani też emisyjnej instytucji, jeżeli gospodarcze podłoże będzie chore i słabe.** Bank Polski jest **prywatną instytucją**, opartą na akcjach na własnych władzach, a stąd niezależną od rządu. **Rząd nie może sięgać dowolnie do kas Banku lub drukować pieniędzy według swego widzimisię.** To daje nam bardzo poważny atut bezpieczeństwa. Ale musimy zdać sobie sprawę z tego, **że najlepiej ufundowany Bank Emisyjny nie zdolen jest utrzymać swojej waluty, jeżeli polityka gospodarcza Państwa będzie zła. Stałość waluty jest najzupełniej zależna od stałego dopływu walut do kraju, nawet nie od zasobu walut, jakie Bank Emisyjny posiada.** Bank Emisyjny założony z bardzo wielkim kapitałem w walutach obcych, nie ustali waluty, jeżeli będzie stały odpływ walut. Będzie to tylko **kwestja czasu, aż się zapas** wyczerpie i znowu waluta **się** zachwieje. **Tu się łączą polityka państwa z polityką Banku Emisyjnego. Polityka państwa musi być skierowana na to, aby uzyskać przewyżkę eksportu nad importem. A polityka kredytowa Banku Emisyjnego** powinna przedewszystkiem popierać **eksport i pracę produkcyjną kraju, zmniejszającą import do kraju.**

Celowej polityki eksportowej i importowej niestety nie prowadzono. Nie składam winy zupełnie na rząd przeszły, bo chcę przypomnieć, że jeżeli chodziło o **zniesienie ceł na rozmaite towary, było to żądanie społeczeństwa, poparte przez Sejm i Senat,** jeżeli chodziło o **traktaty handlowe,** to było to **żądanie społeczeństwa i Izb Ustawodawczych.**

Gdy **rząd** otworzył bramy i obniżył cła, **oczywiście towar zagraniczny rzucił się całą falą do kraju. Społeczeństwo było szczęśliwe, że w kraju jest tani towar zagraniczny, towar krajowy był droższy, nazywało się to zwalczaniem drożyzny.**

Otworzono zatem bramy krajowe na obuwie zagraniczne, mąkę amerykańską i t. d. Nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że zagranica uprawia **dumping-system, t. j., że zagranica za swój towar w swoim kraju płaci drogie ceny, a sprzedaje do innych państw po tanich cenach i na długi kredyt,** żeby jaknajwięcej **eksportować.** Skutkiem tego **rząd stracił kontrolę** nad dopływem towarów, kupcy nie posiadając gotówki rzucili się na towar zagraniczny i wszystko w kraju opływało w błogości, bo towar był tani, sprzedawało się za złote, wszystko było w porządku. **Sytuacja zmieniła się dopiero później, gdy przyszło płacić za towar walutami.** Kiedy waluty z Banku Polskiego zaczęły odpływać i nie wystarczały, biegali ludzie za walutami i ofiarowali za nie coraz wyższe ceny, a gdy walut zabrakło w Banku Polskim, **załamał się nasz złoty** dlatego, że mieliśmy za wiele zobowiązań zagranicznych, a **dopływ walut wskutek nadmiernego importu nie był dostateczny.**

Jeszcze w czerwcu na komisji senackiej reprezentant ministerstwa skarbu oświadczył, że szacuje zobowiązania zagraniczne mniej więcej na 60 miljonów. We wrześniu powiedzinano nam, że jest tych zobowiązań za 800 miljonów, a dziś nikt nie wie, ile jeszcze mamy zobowiązań zagranicznych, bo je prolongowano i wskutek tego poprzesuwano na inne terminy. **Za tani zagraniczny towar i za nasze błędne zwalczanie drożyzny zapłaciliśmy tysiąckrotnie spadkiem naszego złotego, dewaluacją i zniszczeniem produkcji handlu własnego. I dlatego wina za ten spadek złotego nie spada wyłącznie na rząd i na Bank Polski, ale my wszyscy ponosimy tę część odpowiedzialności.**

Niewątpliwie zatem **Bank Emisyjny ma prawo żądać,** aby rząd podtrzymywał przewyżkę eksportu nad importem i prowadził odpowiednią politykę gospodarczą. Rząd musi dążyć do tego, żeby ta przewyżka była stała i wielka. Zdaje się, że obecny nasz bilans handlowy jest aktywny, okazuje przewyżkę; bilans płatniczy jest jeszcze bierny. Jak długo biernym pozostanie, niewiadomo. Wobec przewyżki eksportu spodziewać się można, że zasób zobowiązań zagranicznych będzie się zmniejszał i że z biegiem czasu dojdzie do tego, że przewyżka naszego bilansu handlowego będzie także przewyżką bilansu płatniczego. Jednakowoż proces ten prawdopodobnie będzie dość powolny. Dlatego uważam, że gdy obecnie roztrząsa się coraz bardziej kwestję **udziału kapitału zagranicznego w Banku Polskim,** a Rada Banku Polskiego na tem samem stanowisku stanęła, **udział ten będzie korzystnym dla kraju,** przyspieszy ustalenie waluty ,umożliwi zagranicznemu kapitałowi wgląd w nasz sposób pracy, w naszą wytwórczość, stanie się jednym z czynników zaufania zagranicy. Nie ulega wątpliwości, że zagranica odnosi się do nas jeszcze z niedowierzaniem. Informacje, które mamy z różnych źródeł, wskazują na to, że obecnie **zagranica wobec wszystkich propozycyj pożyczki zajmuje stanowisko wyczekujące.** Za granicą czekają na to, żeby Sejm, Senat i rząd pokazali **czynem ,że chcą budżet doprowadzić do realnych granic i nie prędzej się zaangażuje w naszym kraju w poważniejszej mierze, póki nie będą widzieli realnych rezultatów pracy oszczędnościowej. Dlatego ta realna** praca nad skurczeniem budżetów jest zarazem warunkiem przyjścia do kraju kapitałów, których nam koniecznie potrzeba.

8. Nie obrona lecz podniesienie i potanienie wytwórczości krajowej. Gospodarczą odbudowę Polski oprzeć należy na kapitalistycznej gospodarce.

Ostatnia równie ważna, jest kwestja **podniesienia produkcji krajowej.** Oczywiście jest to zarazem kwestja bezrobocia, kwestja uwolnienia państwa od demoralizującego płacenia wsparć bezrobotnym i t. d. Ale kwestji podniesienia **produkcji nie należy pojmować jako sprawy obrony produkcji naszej przed zagraniczną inwazją.** Przeciwnie, nasza produkcja wtedy **dopiero** będzie taka, jaka być powinna, jeżeli będzie uzdolniona **do ofenzywy gospodarczej,** to znaczy, że będzie mogła zdobywać rynki wewnętrzne i zagraniczne. **Nie sztuka wysokiemi cłami ochronnemi, nawet zacofany przemysł obronić przed konkurencja towarów zagranicznych,** ale taka obrona bynajmniej **nie poprawi naszego przemysłu,** nie usprawni do lepszego działania. Dopiero wtedy staniemy się państwem samodzielnem i zapewnimy sobie eksport należyty, jeżeli produkcja nasza będzie mogła zdobywać rynki zagraniczne, **jeżeli my na rynkach zagranicznych będziemy mogli zwyciężyć dobrocią i tanością naszego towaru.** Od tego zależy gospodarcza egzystencja Polski. To jest obecnie najwięcej zasadnicza i podstawowa sprawa. Od tego zależy uruchomienie warsztatów pracy i zatrudnienie bezrobotnych. To jest wspólny interes przemysłowca i robotnika. Wobec konieczności potanienia produkcji **muszą ustąpić wszystkie inne względy, a wszystkie przeszkody uniemożliwiające tanią produkcję należy usunąć.**

Należę do stronnictwa, które uważa za jeden z głównych swych celów usuwanie i łagodzenie krzywd społecznych warstw uboższych, zdobywanie dla tych warstw społecznie słabszych warunków życia godnych człowieka, walkę o udział tej warstwy w dobrach zarówno kulturalnych jak i materjalnych. Dopóki warunki gospodarcze naszego państwa wskazywały na to ,że idziemy w górę, tak długo walczyliśmy o coraz to nowe zdobycze społeczne i cieszyliśmy się z nich. Ale dziś, gdy widzimy, że jesteśmy zrujnowani, że jesteśmy poprostu bezsilnem liściem, który każdy powiew na rynku gospodarczym rzuca i spycha na dół, musimy dźwignąć się chociażby największymi ofiarami.

Gdybyśmy kazali robotnikowi cieszyć się ze zdobyczy społecznych, a nie dali mu jeść, byłyby to drwiny z robotnika. **I dlatego, jeżeli ,zgadzając się na przejściową zmianę warunków pracy i płacy, możemy zapewnić robotnikowi i jego rodzinie życie i pracę, przyczynić się do zatrudnienia bezrobotnych, chociażby w społecznie trudniejszych jak dotąd warunkach, uważamy, że to jest obowiązkiem naszym i sądzimy, że wszystkie, jakiekolwiek względy partyjne muszą ustąpić wobec konieczności państwowej i społecznej.**

A że nie jest to ani nowością, ani jakąś rzeczą niezwykłą, najlepszym tego dowodem **wszyscy nasi sąsiedzi,** którzy pod tym względem poszli dawno **przed** nami; nawet taki sąsiad, jak **państwo niemieckie, w którem wpływy socjalistów są tak wielkie, zrozumiał, że konkurencyjność pracy i potanienie produkcji jest jednym z warunków dźwignięcia się państwa.** Jestem przekonany, że w tem rozumieniu także partja socjalistyczna przyłączyła się do koalicji (wesołość), bo i ona zrozumiała starą i dawną naukę Marksa, że socjalistyczne państwo **poprzedzić musi epoka silnie rozwiniętego kapitalizmu.**

Żaden socjalista, nawet najzagorzalszy nie zdoła mi dowieść, że w Polsce dzisiaj istnieje kapitalizm i kapitał. **My tego kapitału nie mamy, my go musimy tworzyć, tworzyć go można tylko sposobami kapitalistycznemi, a nie socjalistycznemi.** I dlatego **jeżeli mamy kapitał tworzyć i ściągnąć do kraju, musimy mu dać bezpieczeństwo, zarobek i swobodę.**

Dotąd tego nie czyniliśmy. Łudząc się rzekomem wielkiem mocarstwowem stanowiskiem, **zajmowaliśmy w stosunku do kapitału stanowisko przedwojenne,** to znaczy **zwalczaliśmy rzekome nadużycia kapitału, nie zdając sobie sprawy z tego, że już nie zwalczaliśmy nadużyć, lecz sam kapitał.** I zwalczyliśmy kapitał i warsztaty pracy i w ten sposób **równocześnie i dokładnie położyliśmy rolnictwo, handel, przemysł i nakoniec Państwo całe. Państwo Polskie musi wejść na inną drogę i przejść po prostu do wyraźnej polityki protegowania kapitału.** Trzeba powiedzieć wyraźnie i niedwuznacznie, że taką jest drogą którą my pójść musimy w obecnej dobie. Do tego **nie nadają się oczywiście ani etatystyczne, ani socjalistyczne metody rządzenia.**

Z tego zdawać sobie **należy sprawę** przedewszystkiem w naszych ministerstwach, gdzie jeszcze **zawsze etatyzowanie jest szczytem myśli państwowej.** Dziś nadszedł poprostu czas, w którym **trzeba pójść na drogę swobody pracy, zdobywania rynków, potanienia towarów przez wzajemną konkurencję, a jeżeli przez potanienie towarów stworzymy eksport, wtedy nasz robotnik pracy będzie miał pod dostatkiem i zginą rzesze bezrobotnych.** I dlatego **obowiązkiem wszystkich tych, którzy robotnikom życzą dobrze, jest pójść na drogę,** która nam pozwoli się wyrwać z błędnego koła gospodarczego upadku i pozwoli nam rozwinąć znowu skrzydła do nowego lotu. **Taką przecież, a nie inną drogą z równie ciężkiego położenia dźwignęły się Stany Zjednoczone Ameryki północnej, taką, a nie inną drogą dźwignęły się Niemcy i Polska tą samą drogą pójść musi.**

Kapitalizm jest poprostu tym koniem który ma zagrzęzły w błocie wóz państwowy wyciągnąć na równą drogę. Aby tego dzieła mógł dokonać, potrzeba koniowi sił i swobody i dlatego **nonsensem byłoby głodzić go i słabego jeszcze cuglami wstrzymywać i cofać.** Niech on spokojnie urośnie, niech się wzmoże, a gdy **Polskę na równe wyciągnie drogi wtedy my narówni z socjalistami nałożymy mu wędzidła i cugle, żeby nie brykał i nie nadużywał swych sił na krzywdę społeczeństwa (huczne oklaski)**

Litewska polityka zagraniczna.

Kowno, 2. 1. (PAT) Litewski minister spraw zagranicznych Reunis w wywiadzie ze współpracownikiem „Echa Kowieńskiego" oświadczył między innemi: Uwaga Ministerstwa spraw zagranicznych skierowana jest obecnie głównie na sprawę uregulowania stosunków z Rosją, Niemcami i Łotwą. Przedewszystkiem chodzi o zawarcie układów handlowych i konsularnych oraz o wyjaśnienie stosunków politycznych z temi państwami. Rozmowa z Cziczerinem — mówił minister — wykazała, iż istnieje szerokie pole dla porozumienia w sprawach politycznych i gospodarczych. W stosunkach z Niemcami najważniejszą jest kwestja układu handlowego, którego dokymenty ratyfikacyjne nie mogły być dotychczas wymienione z powodu nastręczających się trudności. Idzie tu mianowicie o to, że od czasu zawarcia tego układu stosunki uległy zmianie i koniecznem jest dopełnienie tego traktatu konwencją celną i weterynaryjną. Sprawy te wymagają zasadniczego roz patrzenia przed decydującem ich rozstrzygnięciem. Byłoby wskazane podpisanie tymczasowego protokułu, dopełniającego pewne paragrafy układu. Przewidziane są w tej sprawie rokowania. Co się tyczy układu z Łotwą, to możliwem jest, że jeszcze przed ustalonym przez konferencję kowieńską terminem 1 marca r. b. zostanie zawarty traktat handlowy. Stosunki z Niemcami i Łotwą stały się bardziej aktualne pod wpływem konferencji w Locarno, która, aczkolwiek nie dotyczyła bezpośrednio interesów państw wschodnio europejskich, to jednak podkreśliła konieczność zastosowania środków, któreby doprowadziły do stabilizacji stosunków między temi państwami oraz przygotowały „Locarno wschodu". Trudno obecnie powiedzieć, kiedy i w jakich warunkach mogłaby się zebrać konferencja państw wschodnio i środkowo europejskich od państw bałtyckich aż po Rumunję, włączając Rosję, Polskę, Niemcy i Czechosłowację. Z przygotowaniem takiej konferencji nie należy zwlekać. Co się tyczy pożyczki angielskiej, to chodzi tu jeszcze o wyjaśnienie pewnych szczegółów. Będzie to pierwsza większa pożyczka zagraniczna dla Litwy. Niezależnie od rokowań z Anglją prowadzone są rokowania w Ameryce w sprawie pożyczki. Postępowanie Niemców w Kłajpedzie uważa Reunis za nieuzasadnione. Rząd litewski pragnie, aby na czele dyrektorjatu stanął mąż zaufania rządu kowieńskiego, reszta zaś członków dyrektorjatu może składać się choćby z samych członków większości niemieckiej. Konfliktu w tej sprawie minister Reunis nie uważa za tak zaostrzony, aby mógł wywołać konieczność rozwiązania sejmu kłajpedzkiego.

Niemcy chcą sprzedać koleje.

Londyn, 2. 1. PAT. Waszyngtoński korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że wizyta gubernatora Banku Angielskiego Montague Normana w Waszyngtonie ma na celu naradzenia się nad sposobem, w jaki możnaby przyjść z pomocą Francji w jej kłopotach finansowych i umożliwić Niemcom spłacanie dalszych rat odszkodowawczych. Zdaniem Normana, najłatwiejszem rozwiązaniem byłoby sprzedanie niemieckich obligacji kolejowych do wysokości 500 miljonów mk. w złocie syndykatowi angielsko-amerykańskiemu, przyczem większą część uzyskanej ze sprzedaży sumy przyznanoby Francji dla celów sanacji jej waluty. Francja pozatem otrzymałaby od bankierów angielskich i amerykańskich pożyczkę mniejwięcej tej samej wysokości, którą użyłaby dla zapłacenia swoich długów, zaciągniętych w Ameryce.



KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek, dnia 5. stycznia 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Telesora.
Jutro w środę Trzech Króli.
Wschód słońca o godzinie 8. 13.
Zachód słońca o godzinie 3. 58.
Z Nakła.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku dnia 4 bm. do czwartku, dnia 7 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.
Od czwartku 7 bm. do poniedziałku 11 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

Z powodu uroczystości Trzech Króli, następny numer „Dziennika" wyjdzie dopiero w czwartek z datą na piątek.

Teatr Miejski.

Bajki dla dzieci dziś we wtorek o godz. 4. popoł. Ceny najniższe. Odbędzie się konkurs deklamacji dziecięcej, podczas którego najpilniejsze dzieci otrzymają nagrody.

Wieczorem o godz. 7.30 **„Hrabina Marica"**, znakomita operetka z królową polskiej operetki **Wiktorją Kawecką** w partji tytułowej.

W środę 6. bm. o godz. 3½ najlepsza i najweselsza współczesna farsa francuska **„Codziennie o piątej"**, po raz pierwszy po cenach popołudniowych. Wieczorem o godz. 7.30 po cenach zwykłych powtórzenie programu **Nocy Sylwestrowej** z udziałem całego zespołu.

W czwartek 7. bm **„Kapłanka ognia"**. Będzie to przedostatni występ Wiktorji Kaweckiej, która w piątek 8. bm. w **„Manewrach jesiennych"** pożegna publiczność bydgoską, udając się na występy do Warszawy.

Po wesołym repertuarze świątecznym, dramat bydgoski przygotowuje arcydzieło światowej literatury **„Zbójców"** Schillera w inscenizacji i reżyserji W. Kosińskiego.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś we wtorek specjalne przedstawienie z cześcią dochodu na **„tydzień akademika"**, przypuszczać należy, że tak piękny cel i znakomita treść sztuki, ściągnie do teatru popularnego tłumy publiczności.

Jutro w środę dwa przedstawienia, o godz. 3.30 popoł. na ogólne żądanie publiczności **„Małka Szwarcenkopf"** G. Zapolskiej. Wieczorem znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami pt.: **„Królowa Przedmieścia"**, ze znakomitym pierwszym „Majcherkiem" p. Polem, który swemi znakomitemi kupletami bawi całą publiczność. Tańce w wykonaniu i układu T. Morozowicza i Z. Faliszewskiej. Bilety do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna, Plac Teatralny 3.

Niespodzianka w bydgoskiej Radzie Miejskiej.

Wczorajszy wynik wyborów do zarządu nowej Rady Miejskiej w Bydgoszczy stanowiły dla wielu niespodziankę i przykre rozczarowanie. Osobliwie dla tych, którzy Chrześcijańską Demokrację chcieli całkiem pogrążyć i od wszelkiego wpływu na tok spraw miejskich odsunąć.

Do ostatnich **dni sytuacja** na terenie Rady Miejskiej była następująca: Pp. A. B. Lewandowski (endecja), K. Sokołowski (N. P. R.) i Leopold Kronenberg (socjalista) utworzyli **sojusz** celem zwalczania prezydenta miasta. Ponieważ ugrupowanie Chrześc. Demokracji nie chciało przyłożyć ręki do tej roboty, bo uważa, że Rada Miejska wszelkie kwestje (także zarzuty przeciw prezydentowi czy poszczególnym radcom) traktować powinna poważnie, przeto odsunięto je od wszelkiej współpracy. W ostatniej jeszcze **chwili** przed konstytucyjnem zebraniu nowej Rady zapewniano publicznie, że istnieje **wielka koalicja wszystkich ugrupowań przeciw Chrześcijańskiej Demokracji** i to od endecji aż do skrajnej lewicy. Istotnie odbywały się wspólne zebrania przedstawicieli **wszystkich** klubów radzieckich — **z udziałem Niemców i socjalistów**. Pp. A. B. Lewandowski, K. Sokołowski i L. Kronenberg zapewniali, że rozporządzają 45 głosami przeciw 15 głosom Chadecji. Ułożona już była lista radnych, którzy mieli wejść do prezydjum i do najważniejszych komisyj, przyczem radnych z Ch. D. wcale nie wzięto pod uwagę, aby klub ten zupełnie odosobnić.

Stało się jednak inaczej, jak to głosowanie wczorajsze wykazało. Powstała bowiem większość, oparta o Ch. D., do której przyłączył się klub niemiecki i grupa związków klasowych — razem 31 głosów. Z tej ostatniej grupy T. Matuszewskiego (lista 2) wyeliminowani zostali radni Kronenberg, Wnuk, Zacharjasiewicz i Lubański. Trzej radni z listy P. P. S. pozostali neutralni. **Wskutek takiego układu sił prezesem** Rady Miejskiej został członek ugrupowania Ch. D. p. rektor K. Beyer, a inne stanowiska w prezydjum obsadzone zostały podług umowy.

Mimo takiego obrotu rzeczy nowa **większość nie chce nikogo usuwać od współpracy dla dobra miasta,** co się okaże w najbliższej przyszłości, osobliwie przy wyborze komisyj. Uważa bowiem, że w trudnych warunkach nie pora na porachunki. Z tych też względów ustać będzie musiała akcja, na której czele stali pp. Kronenberg, A. B. Lewandowski i K. Sokołowski, bo szkodliwa była dla miasta i obniżała autorytet Rady Miejskiej.

— **Ś. p. mecenas Sobiecki.** Jeszcze Bydgoszcz nie otrząsnęła się z wrażenia, jakie wywołała śmierć śp. radcy Wierzbickiego, a dziś wypada nam z bólem pisać o nagłym zgonie ś. p. **Emila Sobieckiego, adwokata i notarjusza w Bydgoszczy.**

Zgasły przedwcześnie wybitny prawnik urodził się 27. listopada 1876 r. w Bobrowie, pow. brodnickiego, (na Pomorzu), gimnazjum skończył w Chełmnie, studja prawnicze odbywał na uniwersytetach: w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu, gdzie też złożył egzamin referendarjuszowski.

Ś. p. mecenas Sobiecki osiadł w 1908 roku w Kartuzach, jako adwokat i tu doczekał się zmartwychwstania Ojczyzny, dla której stale i z zaparciem się siebie zawsze pracował. W Kartuzach zmarły był pierwszym **starostą,** następnie delegatem w Gdańsku. Pracą swą, przyczynił się w wielkiej mierze do przejęcia sądownictwa; został też śp. Sobiecki prezesem Sądu Okręgowego w Starogardzie. Osiadłszy w Bydgoszczy jako adwokat, pracował zawsze dla dobra ogółu, i społeczeństwa i w pracy tej zaniemógł. Śmierć nieubłaganie zabrała nam znów jednego z wybitnych prawników i najlepszych synów Ojczyzny.

Niech mu ziemia lekką będzie!

— **Koncert monstre „Tygodnia Akademika".** Na zakończenie „Tygodnia Akademika" który nam w Bydgoszczy tyle przyjemności przyniósł, zorganizował Komitet wspaniały koncert - monstre. Koncert ten odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 8-ej w auli gimnazjum Kopernika. Bilety w cenie 1—3 zł. już dziś nabywać można w księgarni Idzikowskiego.

— **Dla bezrobotnych 100 zł.** zebrane przez p. It. z okazji zakończenia 1925 roku, na bezrobotnych m. Bydgoszczy zostały złożone w naszej redakcji, co niniejszem kwitujemy.

— **Adwokaci — bezrobotnym.** W miejsce wieńca na trumnę śp. adwokata i notarjusza Emila Sobieckiego złożyli miejscowi adwokaci w naszej redakcji 300 złotych na fundusz bezrobotnych.

— **Towarzystwo Muzyczne** odbędzie doroczne walne zgromadzenie 19. bm., o godz. 8. wiecz. w sali Konserwatorjum, Aleje Mickiewicza 6. Odnośny komunikat Towarzystwa, znajduje się w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeń.

— **Zabawa karnawałowa Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,** urządzana dorocznym zwyczajem w dniu 5. stycznia br., wzbudziła żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer. Impreza ta, mająca ustaloną tradycję i ciesząca się stale powodzeniem, otworzy tegoroczny karnawał. Wstęp za zaproszeniami.

— **Bal maskowy Bydgoskiego Klubu Kolarzy** odbędzie się dziś, tj. we wtorek dnia 5. bm. w Resursie Kupieckiej. Będzie to zabawa karnawałowa, jakich w Bydgoszczy w bieżącym roku nie wiele ujrzymy. Na dzisiejszym balu maskowym przygrywać będzie orkiestra 16. pułku ułanów, pod dyr. kapelmistrza p. Masełkowskiego, zaś niespodziankę sprawią gościom trzej starcy z Piotrogrodu, którzy popisywać się będą produkcjami pięknej muzyki rosyjskiej. Najoryginalniejsze maski otrzymają nagrody. Ceny biletów w cenie 2 i 1 złoty, są dostępne dla każdego.

— **Tow. Urzędników w Siernieczku** urządza jutro w święto Trzech Króli wielką zabawę karnawałową, w lokalu p. Kujawskiego, na Szreterach, (koniec tramwaju), na którą zaprasza Szanowną Publiczność. Początek zabawy o 5-ej

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Drobnych Kupców** odbyło się w sobotę, dnia 2. stycznia na sali p. Mellera, przy bardzo licznym udziale członków. Po przyjęciu porządku obrad, zdawali sprawę kolejno; prezes, sekretarz i skarbnik. Wszystkie te sprawozdania przyjęto hucznemi oklaskami. Dłuższa dyskusja wywiązała się przy rozpatrywaniu dwóch nagłych wniosków, a mianowicie skreślenia z listy członków oraz określenie działalności sekretarjatu. Obydwie „interpelacje" załatwiono jednak ku ogólnemu zadowoleniu. Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Marcin Wencel, wiceprezes p. Teodor Pieczka, sekretarz p. Teofil Gietka, zast. sekr. p. Władysław Jagła, skarbnik p. Władysław Gaca, ławnicy pp. Wojciech Cech, Konstanty Borucki i Antoni Staniszewski. Rewizorami kasy zostali pp.: Józef Korpal, Ignacy Bąk i Władysław Tylkowski. Do sądu honorowego wybrano pp.: Alfreda Leiba, Wawrzyna Nowakowskiego, Wojciecha Cecha, Stanisława Łukaszewskiego i Karola Rechlicza. Nowy zarząd składał następnie przyrzeczenie prowadzenia spraw towarzystwa na zdrowych podstawach i możliwie posługiwania się wieloletniem doświadczeniem starego zarządu z p. Nowakowskim na czele.

Z powodu zbyt późnej pory (była już godz. 12-ta), nowy prezes zebranie zamknął przed wyczerpaniem porządku obrad.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja ujęła 3 pijaków, 3 kobiety, osobnika bezdomnego i 2 złodziei.

— **Baczność, konduktorzy tramwajowi!** W interesie publicznego bezpieczeństwa, a zwłaszcza, ażeby zapobiec zderzeniu się tramwajów, z samochodami, należy **koniecznie podawać sygnały na krzyżówkach.**

Z Siernieczka.

W noc wigilijną, z uderzeniem godziny 24-ej odprawił **pierwszą pasterkę w kościele w Siernieczku, ks. Łapka,** z kazaniem wielce pouczającem. Gdy na pustkowiu, wśród lasów i pól, gdzie stoi kościółek zaśpiewał kapłan „Gloria!" — zagrzmiały organy, a z setek piersi nabożnych wydobył się donośny głos „Bóg się rodzi, moc truchleje", widziało się u obecnych w kościele — łzy nadziei, szczególniej u wiekiem podeszłych, którzy szepcząc modlitwy z głębi serca, dziękowali Bogu, że doczekali pierwszej pasterki w tymże kościółku, na który znosili cegłę dachówkę, wapno, pracując bezpłatnie, czyniąc to na cześć i chwałę Jezusowi, Marji i Św Józefowi, ku czci których, zbudowano ten kościółek. W dalszym ciągu podaje się do wiadomości, i ż w dniu 6. stycznia, w święto Trzech Króli — podczas nabożeństwa — odbędzie się poświęcenie pierwszej **chorągwi** kościelnej, która jest własnością nowopowstałego Towarzystwa Polsko-Katolickich Urzędników przy kościele w Siernieczku. **Zaprasza się zatem** wszystkie kościelne **towarzystwa** z Bydgoszczy, oraz i inne towarzystwa cywilne. Zbiórka sztandarów przy kościele w kruchcie w Siernieczku.

Program w kinach.

— **Dziś po raz ostatni w kinie Kristal** wystąpią Pat i Patachon w rolach policjantów, a nawet drugi, jako komendant straży bezpieczeństwa.

Jutro wejdzie na ekran **„Cud wilków"**, majestatyczny dramat w 8. aktach, osnuty na tle powieści Mazuel'a. Obraz o wysokiej wartości, traktowany poważnie przez reżysera i aktorów. Wilki prawdziwe, jak i treść głęboka.

— **„Iwonka" wkinie „Nowości".** Jeśli chodzi o propagandę polskości zagranicą, — trudno wyobrazić sobie lepszy materjał od „Iwonki", jako najnowszego filmu wytwórni „Sfinks". Nie było też dotąd jeszcze filmu, który umiałby tak pogodnie i rzewnie zarazem przemówić do duszy każdego Polaka. A gdy jeszcze ogląda się morze polskie, naszą flotę i bohaterski gród orląt — Lwów, — wówczas rozlegają się owacyjne oklaski.

„Czwarte przykazanie".

Im mniej słów użyję dla pochwały filmu o powyższym tytule, tem szczerszą napiszę prawdę. Wielkość rzeczywista da się ująć w krótkie, ale dosadne wyrażenie: **„Jest to najpiękniejszy i najbardziej budujący obraz,** jaki kiedykolwiek w kinoteatrze widziałem". Jutro, pojutrze tysiące osób powtórzy te słowa. **Kr. Stasicki.**

Baczność, szoferzy, zatrudnieni na dorożkach i autobusach. Zebranie w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w ruchu komunikacyjnym, odbędzie się w czwartek, 7. bm. wiecz. o godz. 6. O liczny udział uprasza

Zarząd Zw. Szoferów.

280a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 8. bm. odbędzie się plenarne zebranie w Hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Towarzystwo Kupców. Wzywamy członków do gremjalnego udziału w pogrzebie śp. mecenasa Sobieckiego, który odbędzie się dzisiaj, we wtorek o godz. 15-ej, z domu żałoby przy ul. 20 stycznia 13 b.

Pogrzeb śp. Anny Sadowskiej z d. Kaiser l. 61, **żony członka** [illegible], odbędzie się w środę, dnia 6. stycznia (święto Trzech Króli) popoł. o godz. 3-ej, z domu żałoby ul. Toruńska 88, (Zimne Wody). O liczny udział członków w pogrzebie uprasza

Sekretarjat Okr. Chrześć. Zjedn. Zaw.

— Spóźnione sprawozdania z obchodów gwiazdkowych. Wciąż jeszcze napływają do redakcji łokciowe opisy z obchodów gwiazdkowych w naszych towarzystwach. Ponieważ towarzystw mamy w Bydgoszczy **całą setkę,** a opisy te zabrałyby zbyt dużo miejsca w gazecie, ograniczamy się jedynie do podania najważniejszej ich treści, co nasi korespondenci zechcą wyrozumieć.

— Jeszcze jedna uroczystość gwiazdkowa w Jachcicach. Staraniem dwóch towarzystw tut. Sokoła i Lutni urządzono uroczystość gwiazdkową, która odbyła się w skromnem, niemniej jednak miłem odpowiadającem uroczystości nastroju. Nastrój panował od początku do końca miły i serdeczny. Uwydatniło się też to przy zagajeniu przez prezesa p. Matuszewskiego, lub też z budującego przemówienia p. Żmudzińskiego, że sama myśl solidarnej pracy obfituje w szlachetne owoce.

Po obdarowaniu dziatwy przez Gwiazdora, zasiedli uczestnicy do suto zastawionych stołów, by na wspólnej pogawędce spędzić kilka miłych chwil, podczas, gdy młodzież zabierała się do pląsania a dziatwa deklamowała.

— Jak się bawiła dziatwa w Czyżkówku. Miłą rozrywkę duchową zgotowała nam ub. niedzieli dziatwa z Czyżkówka, która staraniem cichej, a niestrudzonej działaczki społecznej pani Król, odegrała śliczną bajkę p. t.: „Kopciuszek“ Sam tytuł zapowiedzianej bajki, ściągnął do Domu Katolickiego na Wilczaku ogromne zastępy dzieci. które wypełniły salę po brzegi.

Całość wypadła znakomicie, dzięki właśnie wytrawnej reżyserji pani Król. Wszyscy aktorzy-lilipuci, począwszy od pary królewskiej, a skończywszy na wróżkach, wywiązali się ze swego zadania, a malowniczne ich stroje podniosły ogólny nastrój, czyniąc bajkę — bajką. Niektóre sceny porywały wprost widza, a niemilknące oklaski były tego dowodem. Przerwy wypeł[...] udatne śpiewy trzygłosowe dzieci szkolnych, pod kierunkiem naucz. p. Hinca, oraz zespół smyczkowy małych „wirtuozów“, który zorganizował p. Henryk Urbanowski.

Należy się zatem cześć inicjatorce przedstawienia, i pochwała „małym artystom“.

— Pasterkę w kościele na Szwederowie obchodzono uroczyście ze staropolskim zwyczajem. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Konopczyński, a podczas uroczystej mszy św., chór mieszany „Lira“ pod kierownictwem p. Stanisława Masłowskiego odśpiewał opracowane przez dyrygenta piękne kolendy, z tow. zepołu muzycznego pod batutą znanego kapelmistrza p. A. Finca.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia i w uroczystość Nowego Roku, odprawił ks. dziekan Rydłewski z asystą księży uroczystą mszę św., a chór parafjalny wspólnie z muzyką wykonał wspaniałe kolendy, które pozostaną parafjanom długo w pamięci.

Gdzie można oszczędzać?

Kiedy rząd nasz uzbroił się w ostrą drapakę do wymiatania... zbytecznych urzędników i kasowania różnych urzędów, aby uprościć administrację, trzeba mu zwrócić uwagę na niejedno, co dałoby się praktyczniej i taniej urządzić.

Mamy na myśli **wojewódzkie komisje do badania samochodów i egzaminowania kierowców tychże.** Aparat taki, n. p. w Poznaniu musi być bardzo kosztowny, bo zasiada tam w wydziale tym przy Urzędzie Wojewódzkiem razem bodaj 10 dyrektorów, inżynierów, techników i pisarków, a przecież każdy, nawet laik zrozumie, że prace tych urzędów, mogą śmiało być zlecone komu innemu, a **oszczędzonoby przez to dziesiątki tysięcy złotych rocznie!**

Badanie wozów, to rzecz nadzorców kotłów. Tak było za czasów niemieckich i szło doskonale.

Egzaminowaniem szoferów zająć się mogą **nasze Izby Rzemieślnicze** dobierając sobie odpowiednich fachowców, którzy co pewien czas za niewielkiem wynagrodzeniem (djety) odpowiedzialnej tej czynności gotowi są się podjąć, a byłaby jeszcze ta wygoda, że z Bydgoszczy niepotrzeba-by jeździć na egzaminy do Poznania.

Panie Moskalewski, pluń Pan w garście i wymiataj, a żywo!...

Odezwa w sprawie bezrobocia.

OBYWATELE I OBYWATELKI!

W ciężkiej zaiste chwili zwraca się do Was z odezwą niniejszą Zarząd **Związku Bezrobotnych w Bydgoszczy.** Warsztaty pracy przeważnie zamknięte, głód pieniądza straszy, głód fizyczny jeszcze straszniejszy: zewsząd słychać narzekania i pogróżki bezrobotnych, rozpacz redukowanych, płacz wynędzniałych żon, matek i dzieci. Jest **źle, jest bardzo źle.** Może tylko kilka kropel łez brakuje, aby czara goryczy się przelała, zalewając łzami, nieszczęściem, **a niechybnie i krwią,** całą Rzeczpospolitą.

W tej ciężkiej chwili udajemy się do Was ,Obywatele. Przedewszystkiem do Was, Obywatele bezrobotni. **Nie dajcie się porwać wybuchom rozpaczy, nie słuchajcie szeptów Waszych wrogów, pchających Was do zbrodniczych czynów. Tłuczeniem szyb i rabowaniem sklepów nie polepszymy naszej doli.** Przy rabowaniu sklepów obłowią się zawodowi złodzieje, ale wina spadnie na uczciwych robotników fizycznych i umysłowych nie mających pracy. To też podżegaczy nie słuchajcie, a z każdą rzeczą udajcie się do Zarządu bezrobotnych, który we wszystkiem stara się dopomóc.

Zwracamy się także i do Was, Obywatele mający pracę i warsztaty pracy. Pracownicy fizyczni i umysłowi, urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni, **opodatkujcie** się stałemi datkami miesięcznemi na rzecz bezrobotnych. Dajcie jeść swemu bratu, którego spotkało nieszczęście w postaci redukcji. Podzielcie się z nim swym kęsem chleba.

I do Was, Obywatele **kupcy i fabrykanci,** z prośbą o poparcie akcji na rzecz bezrobocia śmiało się udajemy. Nie zapominajcie, Obywatele kupcy i fabrykanci o nędzy bezrobotnych. Składajcie dla bezrobotnych dary z Waszych wyrobów; dajcie nam ubrania, obuwie, bieliznę, żywność — dajcie bezrobotnym pomoc, okażcie się ich braćmi i obywatelami Polski, rozumiejącymi grozę i nieszczęście obecnej chwili.

Wszelkie dary należy kierować pod adresem: Leopold Kronenberg ,ul. Ossolińskich nr. 19, telefon 27.

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1926 r.

Zarząd Związku Bezrobotnych w Bydgoszczy.

Szymkowiak sekretarz.	**L. Kronenberg** prezes.
K. Piotrowski I wiceprezes.	**Koralewski** II wiceprezes.

— Gwiazdka w Siernieczku. W lokalu p. Góreckiej, odbyła się gwiazdka dla dzieci i starszych. Gwiazdka ta choć bardzo skromna, jako pierwsza tego rodzaju, — wypadła znakomicie. Uroczystość połączona była z występem chłopców z szopką. Gwiazdor obdarzył podarkami wszystkich obecnych na sali. Około 70 torebek z podarkami, — które rodzice dzieciom, albo panny kawalerom i odwrotnie sprawiali różne niespodzianki połączone z żartami i miłemi dowcipami, na jakie kto zasługiwał.

— Z „Rodziny Wojskowej“. Dnia 10. stycznia (niedziela) o godz. 3. popoł. odbędzie się w salach kasyna oficerskiego 62 pp. przy ul. Jagiellońskiej zabawa gwiazdkowa dla dzieci oficerów, krewnych i znajomych, przez nich wprowadzonnych. W programie wiele niespodzianek: żywy obraz, choinka, podwieczorek, przybycie św. Mikołaja z darami, oraz gry i zabawy pod fachowem kierownictwem.

Ze względu na konieczność przygotowania odpowiedniej ilości nakryć do podwieczorku, uprasza się zgłaszać dzieci, biorące udział w zabawie w wieku od 2 do 12 lat do dnia 8. bm. włącznie, w godz. od 3—5 popoł. osobiście, lub pisemnie u majorowej Matarewiczowej, przy ul. Błonie l. 7, I. p.

— Internat Kresowy dla Akademików. W środę, dnia 6. stycznia w Internacie Kresowym będą wystawione „Jasełka“, żywy obraz, występy chóru, i zespołu muzycznego. Na życzenie wychowanków, połowę czystego zysku przeznacza się na Dom Akademicki.

Bilety w cenie 2 i 1 zł. dla dzieci i uczącej się młodzieży po 50 groszy. Początek o godz. 4.30 po południu.

— Raut sportowców urządza Klub Sportowy Polonja dnia 6. bm., w hotelu Pod Orłem. Czysty zysk przeznaczony na cele wychowania fizycznego. Początek o godz. 21-ej. Obowiązuje strój wieczorowy. Komisja honorowa uprzejmie zaprasza jaknajszersze sfery tutejszego obywatelstwa.

— Dwa psy i kogut. W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego koguta, psa, jamnika rasowego i psa polowczyka. Prawo własności należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie.

Wróżka z Okola znowu prorokuje!

Bydgoska Sybilla niechce kłaść kabały. — Wie już i zna tegoroczną przyszłość Bydgoszczy. — Dlaczego prezydent Śliwiński przed dwoma laty nie został ministrem? — Przepowiednia, którą każdy utrafi. — Stan oblężenia w Bydgoszczy. — Nieprawdopodobne a nawet niemożliwe historje o naszej Radzie miejskiej. — Benda się utrzyma! — Nowy dziennik. — Marny los dyrektora Domu Konfekcyjnego. — W Bydgoszczy nigdy nie zabraknie głupich. — Dolar zakitowany między 7 a 10.

Może niektórzy Czytelnicy przypominają sobie, że przed dwoma laty pewna pani, zamieszkała przy ul. Grunwaldzkiej a trudniąca się wróżeniem z kart, przepowiedziała na łamach Dziennika Bydgoskiego wiele rzeczy na rok 1924, które faktycznie co do joty się spełniły. Zdumiewającem mianowicie było jej jasnowidzenie o katastrofalnej powodzi w Bydgoszczy i o skandalicznym upadku dyrektora Teatru Karbowskiego, mimo że Karbowski w owym czasie stał u zenitu swego finansowego powodzenia.

Mając w pamięci te jej niezwykle trafne przepowiednie, postanowiłem znów ją zapytać, co według jej przypuszczenia los nam w tym roku zdarzy.

— Już kilka razy — odrzekła mi — pytałam o to kart, i z dziwną uporczywością powtarzają zawsze to samo.

— Może pani kabałę postawi?

— Nie. Niepodobna wystawiać kart na tego rodzaju próbę. Niedziwiłabym się, gdyby raz co innego powiedziały. Wolę uniknąć tego bałamuctwa.

— To proszę mi przynajmniej powiedzieć, co dotychczas kabała wróżyła.

— Przed dwoma laty pan z takimi kpinami odnosił się na łamach Dziennika do mojej wróżby, a jednak spełniło się w przeciągu roku wszystko...

— Przepraszam, bo nie wszystko. Prezydent Śliwiński miał zostać ministrem i nie został.

— Sam sobie winien.

— Bez wątpienia. Skoro nie posiada sztuki wepchania się na fotel ministerjalny, to sam temu winien. On musi nawet tego srogo żałować, bo przypuszczam, że wolałby on dziś gółką siedzieć na grzbiecie jeża niż na prezydenckim stolcu w Bydgoszczy. Mów pani jednak, co będzie w tym roku?

— Pierwsza jego połowa zapowiada się dla miasta bardzo smutno. Będziemy mieli wielkie rozruchy.

— Wie pani co? Do takich proroctw to ja nie potrzebuję sztuki pani. Łatwo tam o rozruchy, gdzie jest tylu bezrobotnych i taka między nimi bieda. Takim wróżbiarstwem pani mi nie zaimponuje. Proszę o coś niezwykłego ,niespodziewanego.

— Koniecznie z miasta?

— Naturalnie. Bo inaczej gotowa pani przepowiedzieć w tym roku zmianę gabinetu. Za taką niespodziankę to ja pani i bez kart ręczę.

— Pan się myli — odparła moja gospodyni spokojnym ale dziwnie pewnym siebie głosem. — W tym roku nie będzie we Warszawie żadnych zmian. Obecny gabinet utrzyma się poza rok bieżący. Naturalnie będą zmiany na pojedynczych fotelach tylko.

— Jeśli to się sprawdzi, to przyniosę w Dzienniku portret pani i ogłoszę panią najfenomenalniejszą jasnowidzącą.

— Może pan to już dziś uczynić.

— Dziękuję, wolę poczekać. Ale mówże pani co o Bydgoszczy.

— Otóż powtarzam panu: będziemy mieli takie rozruchy, że Warszawa zagrozi nam stanem oblężenia albo go może nawet u nas i zaprowadzi.

— Widząc, że samo proroctwo o rozruchach nie robi na mnie wrażenia, podlała je pani rzeczywiście bardzo pieprznym sosem. No tak, teraz już ono lepiej smakuje. A co dalej?

— Nasza Rada Miejska przez cały rok będzie bardzo harmonijnie współpracować. Dopiero przed Bożem Narodzeniem przyjdzie do skandali, ale to do takich, które rozlegną się echem i poza Bydgoszczą.

— Oha! Może który z ojców miasta co zwędzi?

— O szczegóły takie pan mnie nie pytaj. Tak wyraźnie żadne karty nie mówią. Zato inna bardzo pocieszająca wiadomość: w tym roku nie umrze żaden z wybitnych obywateli miasta.

— Bujda, droga pani. To chyba nikt nie umrze, bo każdy u nas jest po śmierci wybitny. Za życia kijem go, a nad grobem kadzą, że nieboszczyk kicha w trumnie. Co będzie z Bendą?

— Utrzyma się, choć ma wrogów w samym teatrze, którzy go podkopują. Tylko że miasto będzie musiało jeszcze grubo dopłacić do teatru.

— Nie szkodzi. Taka placówka kulturalna musi kosztować...

— Pan mi przerywa. Otóż miasto takie będzie miało z powodu tego wydatki, że wyrzeknie się prowadzenia teatru we własnym zarzadzie, jak to jest w pewnej mierze dzisiaj, i uchwali teatr wydzierżawić jako prywatne przedsiębiorstwo.

— Vederemo! To jest wszystko?

— Nie. Będziemy mieli w tym roku wielką katastrofę budowlaną.

— Katastrofa budowlana już jest, a polega na tem, że nikt nic nie buduje.

— I jeszcze coś, co pana specjalnie będzie interesować. W Bydgoszczy powstanie trzeci dziennik.

— Taaak? A kto powiedział?

— Moje karty.

— To powiedz im pani, żeby się dały wypchać. Na razie nikt się nie odważy z Dziennikiem konkurować. A jakiż będzie kierunek polityczny tego nowego pisma?

— Pan znów mnie pyta, jak gdyby kabała pracowała mikroskopem i promieniami Röntgena.

— Jak mnie coś naprawdę interesuje, to pani krętu wętu!

— Mówię to, co wiem. Nie będę blagować dla zaspokojenia Pańskiej ciekawości.

— To może pani znowu komu wyprorokuje portfel ministerjalny?

— To nie, ale pewien znany dygnitarz i działacz opuści Bydgoszcz i przeniesie się na wyższe stanowisko do jednego z miast kresowych.

— Już dziś mu zazdroszczę tego szczęścia. Pani przyzna chyba, że w Bydgoszczy niema co robić. Nawet ze strony pani spotkał mnie zawód. Z wyjątkiem tej sensacji o nieśmiertelności naszego gabinetu, ma pani w zanadrzu w swej proroczej puszce same drobiazgi.

— Małe miasto, małe rzeczy. Chce pan co z Warszawy? Jeden z posłów zagranicznych zostanie zamordowany.

— Widzi pani, to jest już takie małe bum! A może jeszcze co?

— Jeden z naszych ministrów umrze.

— Oj, tylu ich mamy, że jednego łatwo może wyrwać. Czy to już wszystko? Przyznam się, że tym razem była pani mało interesującą. Przed dwoma laty sypała pani takiemi sensacjami, a dziś same hecie-pecie.

— Panowie za moje proroctwa przed dwoma laty bardzo źle mi się wywdzięczyli. Tyle osób pytało się potem w redakcji o mój adres, a panowie wszystkim odmówili.

— Przecie pani i tak zawodowo kabałą się nie trudni. Czy pani wie, co to znaczy ogłosić dzisiaj adres pani jako wróżki, tu, w Bydgoszczy? Drzwi pani wybiją, oknami włazić będą, dniem ani nocą nie będzie pani miała spokoju...

— Kiedy mnie chodzi tylko o sławę, o głośne nazwisko.

— Ja już pani przyrzekłem: jeżeli to niezwykłe proroctwo o dwunastomiesięcznej niezniszczalności naszego obecnego gabinetu się sprawdzi, to zrobię pani taką reklamę, że Kiciński z Domu Konfekcyjnego dostanie żółtaczki i będzie musiał pojechać do Karlsbadu na kurację! Wystarczy to pani, jak go, tak urządzę?

— Ja niechcę szkody dla drugich, ja proszę o coś dla siebie.

— Proszę, ma pani serdeczny uścisk dłoni i zapewnienie, że nie braknie w Bydgoszczy głupich, którzy te misztygałki pani wezmą zupełnie serjo... Oj, do djabła, byłbym zapomniał o najkardynalniejszej rzeczy: co będzie z dolarem?

— Będzie się wachał, ale nie wyjdzie poza 10 zł. W kabale pamfil czerwienny, niby dolar, stał zawsze między dzwonkową siódemką a dyską.

— Bajecznie to pani wykombinowała. Ani sam Józef biblijny lepiej by nie potrafił. Zakomunikujże pani to swoje karciane objawienie Zdziebkowskiemu. On tam żyje w niepewności i ani się domyśla, że pani sanację gospodarczą kraju ma już tak dobrze jak w kieszeni.

St. B.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Nasza waluta a premja wywozowa.

Całkiem słusznie znalazł zareklamowany przez p. ministra skarbu Zdziechowskiego parytet gospodarczy wielu oponentów, bo jak nie zwalczać takiego parytetu, który zniewala nas do kupna za granicą drożej, a cudzoziemcom pozwala kupować w kraju taniej!!!

Przeciwko temu złu jest jedyna rada, powrót do parytetu złota.

Technicznej trudności niema w tym względzie żadnej. Gdy się tak obserwuje, jak dolar skacze z pozycji na pozycję, raz wyżej, drugi raz niżej, nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego to dolar będąc już raz na 12 zł., a teraz wrócił do 8,50 zł., nie cofa się dalej, bliżej swej parytetowej wartości? Otóż widać są jakieś po temu przeszkody. A jeżeli są, to czy nie stoją właśnie na przeszkodzie ci, którzy z wysokiego kursu dolara ciągną zyski?

Największe zyski z wysokiego kursu dolara ciągną wszyscy krajowi i zagraniczni eksporterzy. Premja eksportowa przy dzisiejszym kursie walut wynosi około 60 % a zatem, ponieważ eksport miesięczny wynosi sto kilka dziesiąt miljonów zł., zarabiają eksporterzy na samej premji eksportowej 80 do 100 miljonów zł. Dla blisko stumiljonowego miesięcznego zysku warto się trochę potrudzić na giełdzie, by dolar i inne waluty zagraniczne trochę poszły w górę, albo przynajmniej nie tak prędko wróciły do przyrodzonego poziomu złota, tylko się zatrzymały na dla nich dogodnym parytecie gospodarczym. A łatwo im przychodzi mając z eksportu płynące waluty obce w swem ręku.

Dlaczego to te szalenie wielkie premje eksportowe właściwie mają wpływać do kieszeni eksporterów, w znacznej części nawet cudzoziemców? Czy nie mają oni dosyć swego właściwego zarobku? A gdyby to tak tych 100 miljonów miesięcznie wpłynęło do rządowej kasy, to uczyniłoby przez rok prawie tyle, ile wyniesie zredukowany budżet państwowy.

W tym celu musiałby rząd ująć niepodzielnie w swe ręce wszelaki obrót walutami obcemi.

Rząd bierze się do handlu najrozmaitszemi rzeczami, solą, tabaką, tytoniem, wódką i zapałkami, a jakoś uporczywie stroni widocznie pod wpływem zainteresowanych w tem sfer bankierskich od monopolu w handlu zagranicznemi walutami, który z przyrodzenia powinien być jego bezsprzeczna i niepodzielną domeną.

Gdyby w ten sposób odjęto wszelakim walutowym i eksportowym spekulantom możność zbierania tych szalonych zysków, nikt nie miałby więcej interesu utrzymywania walut obcych na nienormalnej wyżynie, wobec czego powróciłyby one jak najspieszniej do parytetowej normy.

Antoni Loster.

Gniezno, w styczniu 1926 r.

Nowe ceny tytoniowe.

Od dnia 31 grudnia z. r. począł obowiązywać nowy cennik wyrobów tytoniowych. Podwyżka cen poszczególnych wyrobów wynosi od 20 do 25 proc. Najtańsze gatunki tytoniu i papierosów pozostały bez zmiany.

Zarobki sprzedawców obniżono o 1 proc. prowizji, ze względu na zwiększony zarobek wskutek wyższej ceny.

Nowe znaczki stemplowe.

Z dn. 2 stycznia 1926 r. puszczono w obieg nowy nakład znaczków stemplowych wartości 1 złoty.

Zniesienie podatku luksusowego.

Z dniem 1 stycznia 1926 r. zniesiono opłaty stemplowe od sprzedaży przedmiotów zbytku. Wobec powyższego z dniem 2 stycznia 1926 r. sprzedawcy t. zw. artykułów luksusowych wstrzymać się winni od pobierania powyższych opłat.

Przywóz obuwia.

Przed świętami zagajono w Pradze rokowania o kontyngens wywozowy obuwia czeskosłowackiego do Polski.

Zmiana parytetu złotego?

Niektóre pisma stołeczne szeroko omawiają zapowiedź ministra Zdziechowskiego, że w niedługim czasie przystąpi on do zmiany ustawowego parytetu złotego. Ponieważ do dotychczasowego parytetu 1 dolar = 5,18½ nie będzie można powrócić, rząd zaproponuje władzom ustawodawczym stosunek wyższy. Informacje jednak co do zamierzonej akcji są tak szczupłe, że nie pozwalają one na stawianie wyraźnych horoskopów.

Jak p. minister Moraczewski wyobraża sobie sanację skarbu.

Jedyny ratunek — to podatek majątkowy.

Min. Moraczewski z powodu choroby tylko krótko był na obecnie odbywającym się kongresie P. P. S. Gorąco powitany powiedział on m. i.:

Brak środków obiegowych i zbyt wązka podstawa złotowa Banku Polskiego są głównymi przyczynami kryzysu przemysłowego. Jedna część sanacji — redukcja budżetu — dokonała się kosztem ludzi pracy, pracowników państwowych i urzędników. Druga część sanacji powinna dokonać się kosztem klas posiadających. Podatek majątkowy nie został ściągnięty. Pozostało jeszcze 650 miljonów do ściągnięcia. — Nie da się zdobyć tego podatku w gotówce, ale można go mieć w hipotekach, które mogą być złożone w Banku Polskim w połowę wartości. W ten sposób może być zwiększona podstawa emisyjna Banku Polskiego. Nie możemy dopuścić do sprzedania i wyzbycia się jedynych instytucji gospodarczych, które zorganizowaliśmy w Polsce Niepodległej: monopolów tytoniowego i spirytusowego oraz Banku Polskiego. Jeżeli inne stronnictwa koalicyjne, które zgodziły się na ten projekt ściągnięcia podatku majątkowego, nie będą chciały go wykonać, będziemy zmuszeni opuścić koalicję.

Sprawa rewizji koncesji monopolowych.

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu.

W odpowiedzi na interpelację posła Dziducha i tow. w sprawie rewizji koncesji p. minister skarbu w piśmie do marszałka Sejmu wyjaśnia, co następuje:

Rewizja koncesji monopolowych, postanowiona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, **nie jest wstrzymana** i wszystkie Izby skarbowe rozpoczęły czynności przygotowawcze do rewizji.

Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzplitej przewiduje dla **przeprowadzenia rewizji okres 2-letni, nie ma przeto podstaw prawnych do jej przyspieszenia,** tembardziej, że czynności związane z rewizją kilkudziesięciu tysięcy koncesji wymagają znacznego wysiłku władz skarbowych i znacznego czasu.

Przemysł emigruje z Polski. Przemysłowcy łódzcy rozpoczęli rokowania z przedstawicielami przemysłu czeskiego w sprawie przeniesienia fabryk włókienniczych z Łodzi do Jugosławji. Całe to przedsięwzięcie ma charakter łódzko-czesko-wiedeński, gdyż przemysłowcy łódzcy mają dostarczyć maszyn, Czesi kapitału inwestycyjnego a Wiedeń kapitału obrotowego.

Ważne dla rolników.

Zachodzą wypadki, że w niektórych okręgach wymiarowych właściciele ziemscy wnoszą do urzędów skarbowych podania na szematach, przygotowanych przez organizacje ziemiańskie, przyczem na szematach tych zostały wydrukowane terminy, w których płatnik proponuje uiścić należną od niego zaległość. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że tego rodzaju forma podań jest niedopuszczalna.

Podania o ulgi w płaceniu renty.

Państwowy Bank Rolny przypomina osadnikom rentowym, że według par. 6-go Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 6 listopada 1925 r. wniesienie podania o ulgi w płaceniu renty lub zniżenie jej miary przerachowania nie wstrzymuje przymusowego ściągania czwartej raty rentowej, obliczonej podług ustawy.

Zgodnie z statutem Państwowego Banku Rolnego, egzekucje należności z tytułu rent odbywają się trybem, przewidzianym dla egzekucji bezspornych należności skarbowych. Ostrzega się wobec tego osadników rentowych przed skutkami zaniechania wpłat rat rentowych.

Wzrost wywozu bydła.

W ciągu 11 miesięcy rb. wywieziono z Polski 102,6 tysięcy sztuk bydła rogatego, podczas gdy w tym samym okresie roku przeszłego 34,2 tys. sztuk; trzody chlewnej wywieziono w roku bieżącym 776,7 tys. szt. w roku zeszłym zaś 356,1 sztuk; ptactwa wywieziono w roku bieżącym 1,2 milj. sztuk w roku zeszłym zaś 443 tys. sztuk; mięsa wywieziono w roku bież. 32,5 ton, w roku zeszłym zaś 2,6 ton.

BARCIN. (Zebranie informacyjne w sprawie sytuacji gospodarczej). W ubiegłą niedzielę odbyło się liczne zgromadzenie miejscowego obywatelstwa, zapowiedziane z ambony przez ks. Nowickiego, w sali p. Orchowskiego, w celu wysłuchania referatu red. Sokołowskiego na temat obecnej sytuacji gospodarczej w kraju. Referent w półtoragodzinnej mowie skreślił zebranym obraz Rzeczypospolitej w momencie jej tworzenia, a następnie przebiegł pokrótce w porządku chronologicznym działalność poszczególnych rządów. Wykazując główne przyczyny dzisiejszego kryzysu, referent podkreślił, iż jedynie zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej w pierwszym rzędzie, a odpowiednie uzdolnienie i uczciwość urzędników, jak niemniej oszczędność rządu i społeczeństwa w drugim rzędzie, zdołają nas uratować przed katastrofą. W czasie krótkiej dyskusji okazało się, iż zgromadzeni mimo różnorodności poglądów politycznych byli z wywodów referenta zadowoleni.

Dolar nadal spada.

Bank Polski płaci dzisiaj, 9 bm. za:

dolar amerykański	8,05
frank szwajcarski	155,50
frank francuski	30,80
marki niemieckie	191,60
korony czeskie	23,80
funty szterlingi	39,05
guldeny gdańskie	154,96
guldeny holenderskie	323,75
szylingi austrjackie	113,40

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Dolar spadł na giełdzie nieoficjalnej do 8, natomiast akcje były w ciągu dnia mocniejsze.

Rząd polski spłaca długi w Anglji.

Londyn, 4. 1. PAT. Rząd polski wpłacił w dn. 31 grudnia r. ub. do tutejszego skarbu 130 500 funtów, jako półroczną ratę długu relijefowego zgodnie z umową z r. 1924.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 4. 1. 1926 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	21.50—22.50
Jęczmień browarny	27.00—29.00
Jęczmień zwykły	22.00—24.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	36.00—37.00
Mąka żytnia 70% z workami	34.50—35.50
Mąka pszenna 65% wł. worka	57.00—60.00
Ospa żytnia	15,25—16,25
Ospa pszenna	17,50—18,50
Pszenica	36.50—38,50
Owies	23,50—24.50
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Groch Victoria	42,00—46.00
Ziemniaki fabryczne	—

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

249a) **Tow. Powstańców i Wojakków Byd.** do wiadomości, iż zebranie zarządu T. P. i W. odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 18.30 wieczór w lokalu druha Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Upraszam o kompletne stawienie się. **Prezes.**

270a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 6. stycznia w święto Trzech Króli o godz. 16. popoł. w sali druha Konieczki, Lenartowicza 3, a posiedzenie zarządu dnia 5. bm. o godz. 18. tamże. Obowiązkiem każdego członka jet przybycie na takowe punktualnie. **Zarząd.**

291a) **Baczność Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice.** W czwartek, dnia 7. bm. o godz. 6. wiecz. odbędzie się zebranie plenarne na sali p. Walenciaka. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

301a) **K. S. Astorja Bydgoszcz.** Wieczorek gwiazdkowy odbędzie się w środę (święto Trzech Króli) dnia 6. bm. o godz. 7. wiecz. w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augusta nr. 10. (Kantyna Kolejowa.) Uprasza się członków i liczne stawienie się oraz przyniesienie z sobą paczek, tj. podarków gwiazdkowych. **Zarząd.**

285a) **Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej oddział Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 7. 1. br. o godz. 9.30 na sali Wicherta ważne zebranie. Ważne obrady organizacyjne. — Ugoda z orkiestrami wojskowemi. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

278a) **Baczność Powstańcy i Wojacy Jachcice.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm. o godz. 6. wieczorem w sali p. Walenciaka. Uprasza się członków o punktualne i kompletne stawienie się. **Wolność! Zarząd.**

261a) **Klub bokserski „Heros".** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Żółkiewicza, przy ul. Śniadeckich, nr. 18. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

259a) **K. S. Korona przy Zw. Podof. Rez. w Bydgoszczy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm., o godz. 19-ej w Ogniku. Uprasza się o punktualne liczne przybycie wszystkich członków, ponieważ na porządku obrad bardzo ważne sprawy, jak również sprawy zawodów niedzielnych. **Zarząd.**

274a) **K. S. Korona przy Zw. Podof. Zaw.** Dzisiaj we wtorek, dnia 5. bm. o godz. 19-ej zebranie informacyjne II. drużyny, z powodu zawodów w święto Trzech Króli. Obecność rozstrzyga wzięcie udziału w zawodach. **Zarząd.**

278a) **Kartel Z. Z. P.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm., o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2. Wzywa się zarządy filijne, jak i mężów zaufania, oraz członków wydziałów ochotniczych, do gremjalnego przybycia na walne zebranie. **Zarząd.**

Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 7. w czwartek bm., o godz. 8. wiecz. na sali p. Baeckera. Legitymacje uprasza się zabrać. Przybycie wszystkich członków konieczne, z powodu bardzo pilnych spraw. Zarazem odbędzie się zebranie zarządu o godz. 7. wiecz. **Sekretarz.**

239a) **Baczność Piekarze polscy!** Lekcja śpiewu odbędzie się jak zwykle w czwartek, o godz. 7. u p. Jarnatha, Wały Jagiellońskie, róg Jana Kazimierza. **Zarząd.**

238a) **Klub Sportowy Polonja.** Zebranie informacyjne, dotyczące walnego zgromadzenia odbędzie się w czwartek, dnia 7. stycznia na sali Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Komplet członków pożądany. **Zarząd.**

209a) **Stow. Czeladzi Kat.** W środę, w święto Trzech Króli, zamiast zebrania, odbędzie się wieczorek familijny. Początek o godz. 6. O liczny udział prosi **Zarząd.**

293a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu odbędzie się w czwartek, dnia 7. bm., o godz. 8. w sekretarjacie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. **Prezes.**

Towarzystwo śpiewu „Echo", biorące udział w koncercie na rzecz akademika, wzywa wszystkich członków chóru, na nadzwyczajną próbę, która odbędzie się w Harmonji, ul. Marcinkowskiego, w środę dnia 6. bm., o godz. 11-tej.

294a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Członkom gniazda, oraz bratnich gniazd, przypomina się dzisiejszą zabawę karnawałową w lokalu p. Baeckera, ul. Św. Trójcy. Początek o godzinie 7. wieczorem. **Zarząd.**

Dalsze kredyty dla Niemiec i Francji.

Londyn, 5. 1. (Tel. wł.). Według prasy tutejszej, toczą się w Nowym Jorku nowe układy przedstawicieli Banku Angielskiego z finansistami amerykańskimi w sprawie dalszych kredytów dla Niemiec i Francji.

Amerykańsko-niemiecki trust stalowy.

Nowy Jork, 5. 1. (Tel. wł.). „Chicago Tribune" donosi, że toczą się układy w sprawie utworzenia wielkiego trustu stalowego amerykańsko-niemieckiego. Trust ten wypuszczałby rocznie 14 miljonów ton stali.

Niepowodzenie niemieckiej pożyczki kolejowej w Ameryce.

Londyn, 4. 1. PAT. „Morning-Post" donosi z Waszyngtonu, że propozycja sprzedania w Londynie i w Nowym Jorku części obligacji kolei niemieckich zdaje się być skazana na niepowodzenie, albowiem bankierzy amerykańscy odmawiają utworzenia odpowiedniego syndykatu.

Turcja podniosła cła 5-ciokrotnie.

Angora, 4. 1. PAT. Opłaty celne od towarów, przywożonych z krajów, które nie zawarły z Turcją traktatu handlowego, zostały z dniem wczorajszym podwyższone 5-krotnie. (Zarządzenie to nie odnosi się do towarów z Polski, która, jak wiadomo, jako pierwsza zawarła traktat handlowy i przyjaźni wieczystej z Turcją. — Red.)

Rosja odbiorcą przemysłu polskiego.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem b. premjera Ponikowskiego odbyło się posiedzenie sfer gospodarczych, zwołane przez komitet organizacyjny przyszłej izby handlowej polsko - rosyjskiej. Przedstawiciel rosyjskiej izby handlowej w Warszawie oświadczył, że Rosja zamierza w roku bieżącym zamówić w Polsce maszyny i narzędzia rolnicze, tudzież naczynia kuchenne w znacznej ilości.

Obrady naszych szoferów.

W ubiegłą sobotę, odbyło się w Ognisku roczne walne zebranie bydgoskiego Związku Szoferów, stanowiącego jeden z poważniejszych odłamów Chrz. Zjednoczenia Zawodowego. Przewodniczył walnemu zebraniu na życzenie wszystkich zgromadzonych p. Smoliński. Pan Dzbański dał pogląd na działalność pożytecznej organizacji, której jest prezesem. Zarząd mógł się pochwalić sukcesem, bo zdołał w krótkim czasie zorganizować niemal wszystkich szoferów, pracujących w Bydgoszczy i okolicy.

Ze sprawozdań kierownika sekretarjatu Ch. Z. Z. p. Gołąbka, dowiedzieliśmy się, jak niezmiernie żywotnym był Związek Szoferów. Sekretarjat bowiem załatwił dla członków Związku w ciągu roku 411 spraw, załatwił w 85 wypadkach pomyślnie prolongatę dyplomów, udzielił 16 członkom filji bezpłatnej porady prawnej, zgłosił aż 72 sprzeciwy przeciwko mandatom karnym na szoferów i zawarł różne umowy taryfowe

Sekretarz p. Myszka, wyjaśnił, iż Związek Szoferów liczy obecnie 72 członków. Zebrań odbyto w zeszłym roku 20.

Kasę powierzoną pieczy p. Wojtynowskiego znaleziono w porządku. Przychód w roku 1925 wykazuje poważną kwotę 3486,59 zł., rozchód — 3425,20 zł.

W dowód uznania za dotychczasową owocną pracę wybrany został stary zarząd w głównym swym składzie, ponownie. Prócz pp. Dzbańskiego — prezesa, Szynalskiego — zastępcy prezesa, Myszki — sekretarza, i Wojtynowskiego — skarbnika, należą do zarządu pp. Depta, jako zastępca sekretarza, Goetke i Chudziński jako mężowie zaufania i Szroeder i Skórcz — rewizorzy kasy. Chorążymi zostali p. Krauze, Rogulski i Chorosiński. Sąd honorowy tworzą pp.: Malicki, Luba i Myszka.

Po załatwieniu tej części, potoczyły się obrady nad bolączkami chwili bieżącej. **Coraz więcej szoferów jest bez pracy.** Wszyscy winni być zarejestrowani w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy. Wobec tego, że **dotychczasowa umowa będzie wymówiona** przez Związek, który nie może zezwolić na to, aby niektórzy członkowie, pracujący w firmach jak Piechocki, i Ska., „Znicz", Niewitecki i t. p., pracowali po 14 i 20 godzin dziennie, biorąc za swą ciężką pracę stosunkowo niską zapłatę. Zaspani szoferzy mogą spowodować nieszczęście. Inspektorat Pracy winien koniecznie to pogwałcenie 8-godzinnego dnia pracy ukrócić, a wielu bezrobotnych szoferów dorożek taksometrowych będzie można znowu umieścić.

Winien ustać system protekcyjny, przy udzielaniu koncesji. Jedno z przedsiębiorstw, którego właściciele bawią się w lokalach nocnych, ma aż 8 wozów unieruchomionych, ale wcale się nie spieszy z ich remontem... zasłaniając się złą konjunkturą.

Nafabrykowano „szoferów" i zebrano kupę pieniędzy od nich za naukę (100 razy po 300 zł.), ale nic się nie czyni, aby zaradzić biedzie ogólnej wykwalifikowanych zawodowców.

Czy władza tego nie widzi?

Wojna w roku 2025.

Londyńskie czasopismo uniwersyteckie „Vincula" podaje zajmujący artykuł prof. A. M. Lowa o wojnie, która nastąpi za lat 100. Studjum jest raczej przepowiednią fantastyczną, której istotność popierać może tylko naukowa powaga autora.

Wojna z roku 2025 nie ograniczy się tylko do jednej części świata jak było dotychczas. Najmniejszem problemem będzie opracowanie skutecznego planu, jak najszybszej dostawy różnorodnego rodzaju uzbrojenia wojennego do wszystkich zakątków imperjum brytyjskiego. Rozstrzygające bitwy rozegrają się w powietrzu. Olbrzymie aeroplany, na pokładzie których będą wojska i ciężkie działa dorównają pod względem siły niszczycielskiej dzisiejszym największym okrętom wojennym.

W użyciu będą gazy trujące najrozmaitszego gatunku, znacznie skuteczniejsze i groźniejsze niż dzisiaj, a kwestja obrony przeciw nim będzie jedynie zadaniem pracowni naukowych. Konnica zostanie definitywnie zniesiona jako formacja przestarzała, ponieważ konie można łatwiej uśmiercić elektrycznością niż ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem rozstrzygającym w walce będzie systematyczne „napędzanie strachu". Ponieważ radjowe stacje odbiorcze będą się znajdować w każdej chacie, nie można będzie ochronić obywateli przed nadmiarem chytrej propagandy, której już w czasie wojny przyznano wielkie znaczenie. Więc n. p. rozpuszczeniem pogłoski, że dostarczana woda została zatruta bakcylami tyfusu może poważnie zachwiać etykę któregokolwiek narodu, a także wielu innymi sposobami można będzie teroryzować obce kraje. Przemysł wojenny będzie wyrabiać łodzie pancerne, poruszające się na ziemi, pod wodą i w powietrzu. Więc rodzaj jakichś tanków-łodzi-podwodnych-aeroplanów.

Zostaną wynalezione silne maszyny do szybkiego wiercenia tuneli, ponieważ pod ziemią rozwinie się wzmożona działalność. Częściowo dla ochrony a częściowo także dla tego, ponieważ noc nie uchroni walczących przed widzeniem ich bez drutu, który już dzisiaj choć jest w zaczątkach, przedstawia się dość dobrze.

Wojna z roku 2025 będzie naturalnie wojną „bez drutu", ponieważ jest nieskończenie wiele możności zużytkowania tych cudownych sił. Telefon bez drutu, obserwacja bez drutu, palenie, pisanie, popęd bez drutu będą miały ważne zadania. Bardzo ważnym czynnikiem będzie łódź podwodna, kierowana bez drutu. Wojna w roku 2025 lub latach późniejszych, nie będzie trwała długo, ponieważ napięcie nie będzie mniej groźne niż metody walki, jakoże każda nowa metoda zniszczenia pociągnie za sobą nowy wynalazek obronny. Kto by chciał wątpić o tych wszystkich technicznych możnościach, niech sobie tylko przypomni, że my jesteśmy tylko jaskiniowcami dnia dzisiejszego i że nasi pra ojcowie nazwaliby nas kłamcami, gdyby wobec nich był ktoś twierdził, że w roku 1926 człowiek przeleci Ocean Atlantycki i będzie w czasie drogi połączony telefonicznie z miejscem, z którego wyruszył.



Śmierć wybitnego polityka.

W Paryżu zmarł Juljusz Méline, jeden z najstarszych polityków, licząc 87 lat. Karjerę swoją rozpoczął jeszcze pod Napoleonem III, jako dziennikarz opozycyjny. Podczas wielkiej wojny w gabinecie Brianda piastował tekę rolnictwa. Jako pisarz, zajmował się wyłącznie kwestjami ekonomicznemi.

Z ruchu wydawniczego.

— **„Przegląd Oświatowy"**, miesięcznik, poświęcony sprawom kulturalnym i Oświatowym. Ukazał się nr. 7. „Przeglądu Oświatowego", pisma, które podjęło na siebie ciężkie zadanie wprowadzenia do prasy polskiej perjodycznej, typu popularnego miesięcznika literackiego. Numer ostatni jest na tej drodze postępem znacznym. Zawiera bowiem między innemi nast. artykuły zgrupowane w pięciu działach: „Odrodzenie książki", „Bibljoteka i szkoła", „Zimowy wieczór", „Najodpowiedniejsza chwila", „Jak powstaje książka?", „Z warsztatów literackich — co piszą nasi powieściopisarze", „Literatura" „Teatr", „Polska za granicą", „Szkolnictwo", „Co kupić dzieciom na gwiazdkę"', podrzczniki dla rodziców, „Miasto mojej matki". Oprócz tego „Materjały do odczytów i dyskusyj", bogaty dział kroniki i sprawozdawczy. Na wstępie numeru wspomnienie pośmiertne o Ks. B. Kościelskim.

Redakcjaia i administracja: Poznań, Plac Wolności 18. T. C. L. — Czasopismo to powinno znaleść się w rękach wszystkich, którzy nie chcą znaleść się poza obrębem życia umysłowego w Polsce.

272a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Schadzki koleżeńskie w sekretarjacie odbywają się regularnie w niedziele i święta o godz. 4 popoł., na które wszystkie koleżanki i kolegów zaprasza **Zarząd.**

Zabiegi o udział Sowietów w konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 3. 1. (PAT). Jak już donosiły poprzednie depesze, Rada Związkowa Federacji szwajcarskiej, pragnąc usunąć, o ile to jej dotyczy, wszelkie przeszkody dla odbycia narad międzynarodowych, projektowanych w Genewie w celu przestudjowania kwestji redukcji i ograniczenia zbrojeń, wystosowała dnia 30 grudnia do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów pismo z odpowiedniemi wyjaśnieniami. Główny ustęp tego pisma miał brzmienie następujące:

Szwajcarska Rada Związkowa zawsze miała to przeświadczenie — całkowicie ogólne i zasadnicze — że stosunki pomiędzy rządem państwa, na terytorjum którego Liga Narodów ma swą siedzibę albo organizuje daną konferencję, a rządem każdego innego państwa, będącego lub nie będącego członkiem Ligi Narodów, nie powinny wywierać żadnego wpływu na możliwość dla organów Ligi Narodów swobodnego pertraktowania z przedstawicielami tego innego państwa, — podobnie jak, z drugiej strony, współdziałanie Ligi Narodów z jakiemkolwiek państwem nie może również bezpośrednio wpływać na stosunki, istniejące pomiędzy tem państwem a państwem, na terytorjum którego znajduje się siedziba Ligi Narodów albo odbywa się jakaś konferencja pod opieką Ligi Narodów. Całkowicie świadoma tego, co uważa za swe zobowiązanie międzynarodowe, wypływające z samego faktu wybrania Genewy na miejsce siedziby Ligi Narodów, Rada Związkowa, w związku z powyższem, jest więc gotowa ponowić, w tym tym poszczególnym wypadku, zapewnienie, że delegaci, których ewentualnie wysłałby rząd Sowietów do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, korzystaliby w Genewie z takiego samego rodzaju traktowania, jak i delegaci któregokolwiek innego rządu, a w szczególności, że korzystaliby z tych samych ułatwień przy wjeździe na terytorjum Szwajcarji, z tych samych przywilejów i praw nietykalności przy wykonaniu swej oraz ze wszystkich środków ochrony, jakie władze szwajcarskie uważałyby za stosowne przedsięwziąć dla zapomnienia ich bezpieczeństwa.

Fałszywy wskaźnik drożyźniany.

Restauratorzy warszawscy zarzucają komisji statystycznej szwindel.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Przeciw ustalonemu przez komisję statystyczną wskaźnikowi wzrostu kosztów utrzymania na 11,21%, zaprotestowali przedstawiciele związków zawodowych, biorący udział w komisji, utrzymując, że oznaczenie to nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy.

Minister Raczkiewicz do wojewodów.

Warszawa, 5. 1. (Tel. wł.) Minister spraw wewn. wystosował do wszystkich wojewodów pismo z życzeniami noworocznemi, w którem zaznacza, że w okresie ciężkiego przesilenia ekonomicznego rząd dokłada wytężonych starań, celem usunięcia bolączek. Rząd jest przeświadczony, że trudny okres minie niebawem. Do przezwyciężenia jednak piętrzących się trudności niezbędną jest pomoc społeczeństwa. Na wojewodów i podległych im kierowników władz I. instancji spada obowiązek użycia swego osobistego wpływu na ludność celem budzenia w niej siły do przetrwania obecnej ciężkiej próby oraz wiary w niedaleką pomyślniejszą przyszłość.

Wesoły kącik.

Człowiek, który myśli o przyszłości.



— Przychodzę z ramienia „Ligi pomocy dla uwolnionych z kryminału", aby zapytać, czy macie już co upatrzonego na przyszłość, po odbyciu kary?

— Owszem, mam już upatrzone kasy w dwóch bankach i w jednym domu prywatnym.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1926 roku.

15 proc. Pożyczka kolej. ser. I	110, 105, 110
5 proc. Pożyczka konwersyjna	43.50
Bank Handlowy Warszawski	4.00
Bank Zachodni	1.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.00
Spiess	2.00
Elektryczność	1.40
Borkowski	0.74, 0.70
Ursus	0.55, 0.50
Syndykat Rolniczy	1.40
Chodorów	5.15
Częstocice	0.85
Gosławice	1.40
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	1.70
Firlej	0.32
Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Hutn.	1.50
Polski Przemysł Naftowy	0.40
Bracia Nobel	1.50
Lilpop Rau	0.56
Modrzejowskie Zakł. Górn. Hutn.	2.30, 2.35
Norblin	2.90, 2.91
Ostrowiec	4.80
Budowy parowozów	0.21
Rudzki	0.93, 0.90
Starachowice	1.02, 0.99

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temperatura °C	Zachmurzenie 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
4. 1. 1. poł.	50,5	7,9	10	C.
4. 1. 9 wiecz.	54,1	5,1	10	S. 0,3
5. 1. 7 rano	56,3	3,5	10	C.

Temperatura doby ubiegłej: średnia + 5,53 najwyższa + 8,2 najniższa + 2,8 Wysokość opadu 0,8

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 4. 1.



Chamberlain i Mussolini w Rapallo

gdzie omawiali ważne sprawy polityczne, między innemi utworzenie bloku przeciwko T..

List z Anglji.

Londyn, w styczniu.

Tydzień pisania listów dziękczynnych. — We Francj zamiast wilji jest le reveillon. — Jak się on obchodzi. — Boxing day czyli dzień szkatułek w Anglji. — Trzy wielkie obiady i ceny tych obiadów. — Umiejętność pisania listów, jako ważniejsza i pożyteczniejsza rzecz, niż łacina i greka.

Ostatni tydzień grudnia był tym tygodniem, w którym miljony ludzi w Anglji pociło się do siódmego potu. W tym tygodniu bowiem muszą wszyscy pisać listy dziękczynne za otrzymane prezenty. Anglicy ogromnie się obdarowują na święta Bożego Narodzenia. Zwyczaj nakazuje, że każdy obdarza wszystkich swoich znajomych. Francuzi robią to na Nowy Rok i w każdym domu francuskim w dniu tym wszystkie stoły, stoliki, fortepiany, gueridony, półki etc. zastawione są prezentami (les etrennes). Anglicy zaś obdarowują się w ten dzień tego świątecznego tygodnia, który jest pierwszym dniem powszednim po 25 grudnia. Dzień ten nazywa się Boxing day, dzień szkatułek, lub pudełek, bo zawsze prezenta posyła się w jakiemś pudełeczku.

Gdyby nie to obdarowywanie się prezentami, to święta Bożego Narodzenia niewiele różniłyby się w Anglii od innych dni świątecznych. Nie mają oni bowiem ani wilji, tak jak my, ani też tego reveillon, który urządzają Francuzi w dzień wigilijny. Ów reveillon jest to kolacja, którą się je o północy w dzień wilji. Byłem kilka razy w Paryżu podczas świąt Bożego Narodzenia i przyznać muszę, że lubo reveillon nie ma tego lirycznego piękna, jakie ma nasza wilja, to przecież jest bardzo wesołym obyczajem. Cały Paryż gromadzi się wtedy po kawiarniach, restauracjach, cukierniach i piwiarniach (brasseries, których jest teraz niezliczona moc w Paryżu), i każe podawać le reveillon, to jest zwykłą wieprzową kiełbasę, świeżo ugotowaną; do tego szampan. I rozpoczynają się toasty wesołe, dowcipne, pełne animuszu. Czy nastrój jest taki, czy od obiadu, a więc od 6-ej godziny wieczorem do 12-ej w nocy jest dosyć czasu, aby zrodził się apetyt, ale nie nigdy kiełbasa wieprzowa tak nie smakowała, jak właśnie podczas le reveillon. W ten sposób Paryż hula prawie całą noc. Znajomi odwiedzają się po kawiarniach i piwiarniach, spotkawszy się, wszczynają nowe toasty, śmieją się z niczego, dowcipkują i tworzą nastrój szalonej wesołości. Dawniej nie tańczono, ale dzisiaj, byle była próżnia dwa metry w kwadracie, urządza się zaraz dancing i tak się bawią do rana.

Anglicy inaczej. Oni poważnie urządzają wielki obiad na pierwszy dzień Świąt o godzinie 8 wieczorem, potem drugi taki obiad w dzień szkatułek (Boxing Day) i wreszcie trzeci taki obiad w ostatni dzień grudnia jako w wilję Nowego Roku (New Year's Eve). Ponieważ dzisiejsze mieszkania nie pozwalają na wielkie zebrania, więc obiady te obsłowuje się w restauracjach. Zamawia się stolik na tyle osób, ile się zaprosiło na obiad i od każdej osoby płaci się w skromnych restauracjach po 30 szylingów (według dzisiejszego kursu 75 złotych) a w pierwszorzędnych po 3 gwineje (po 160 złotych). Obiady te zaczynają się około godziny 9 wieczorem i z dancing'iem, który po nich następuje trwają do rana. Właściwie obiad kończy się gdzieś około pół do jedenastej, ale stolik można zajmować do rana. Układ obiadu jest nowoczesny francuski, więc 8 lub 9 potraw, po środku, a przed indykiem poncz rzymski, który jak się przekonano, niesłychanie powiększa apetyt może dla tego, że jest lodowato zimny, — a kończy się lodami i deserem.

Powiedziałem na początku, że Anglicy pocili się, pisząc listy dziękczynne. Bo słyszałem mnóstwo skarg na ten temat. Napisanie listu, zwłaszcza ładnego, stylowego, nie jest rzeczą łatwą. Trzeba znać reguły i mieć wprawę. „Po co uczą nas w szkołach greki i łaciny, z których nie mamy w życiu żadnego pożytku, a nie uczą pisania listów", — słyszałem takie skargi. „Ładnie napisany list nietylko rekomenduje człowieka, ale nadto ułatwia zawiązanie stosunków. Podnosi go w oczach znajomych, przedstawia go jako człowieka dobrych form towarzyskich, daje pojęcie o jego zrównoważeniu i o jego znajomości świata. Źle napisany list, nie stylowo, nie wykwintnie, obniża i pokazuje, że jest to gbur i nieokrzesany brutal. I nic mu to nie pomoże, że czyta Eurypidesa i Wirgiljusza; będzie uważany tak samo źle jak człowiek który zaproszony na zabawę przyszedł w niewłaściwem ubraniu".

Takie skargi słyszałem od bardzo poważnych i rozumnych Anglików, a ponieważ wiem z własnego doświadczenia, że w Polsce także ludzie nie uczą się pisania listów, a natomiast uczą się greki i łaciny, przeto cytuję te skargi, bo może trafią do przekonania polskich władz szkolnych.

Panna puszczona w trąbę.



Mis Annie Kiney, znana tancerka nowojorska, śpiewa przy akompanjamencie bombardonu wesołe kuplety „Jak on mnie puścił w trąbę", a finałem tych kupletów jest, że panna Annie wskakuje swemu partnerowi w trąbę, co u niewybrednych pod tym względem Jankesów wywołuje szaloną wesołość.



Czteroletnia przyjaciółka wężów. Czteroletnia córeczka Mr. Palmera, właściciela handlu rzadkich zwierząt i płazów, chętnie przestaje z wężami, wierna rajskiej tradycji pramatki rodu ludzkiego.

Ze szmaragdowej wyspy.

Sytuacja wewnętrzna Irlandji wiele, jeszcze bardzo wiele pozostawia do życzenia. W rezultacie długich i krwawych komplikacji Irlandja została podzielona na dwie części: południowa zdobyła sobie właściwą niepodległość i pod nazwą „Saorstat Erieann" (państwo wolne irlandzkie) stała się jednem z Dominjów Imperjum Brytyjskiego; druga część — północna — pod nazwą Ulsteru pozostała politycznie w obrębie królestwa angielskiego, acz z lokalnym rządem, na czele którego stoi obecnie sir James Craig. Ten podział nie zadawalnia Irlandczyków, którzyby chcieli, ażeby wolne państwo obejmowało całą wyspę. Ulsterczycy zaś nie chcą oderwać się od swej macierzy i pragną nadal pozostać w parlamencie londyńskim. Oprócz tego między obiema częściami zachodzą ostre nieporozumienia graniczne. W celu zażegnania tego konfliktu projektowane były w Londynie konferencje między przedstawicielami obu stron.

Nie będziemy się kusili o ściślejsze zobrazowanie przyczyn konfliktu i stosunków miejscowych. Wszystko tu jest wysoce zagmatwane i skomplikowane. Najgorzej pod tym względem dzieje się na północy, gdzie przemieszanie rozmaitych elementów dosięga szczytu i gdzie w największej jeszcze między sobą zgodzie żyje... katolicy i prezbiterjanie! Poza bowiem polityczno-narodowościowemi różnicami, różnice religijne w Ulsterze odgrywają najważniejszą rolę: po dziś dzień szanujący się protestant oranżysta za nic na świecie nie przyjmie do domu służącej katoliczki. Na miljon i ćwierć ludności Ulster posiada 450.000 katolików, 400.000 prezbiterjanów, 350.000 anglikanów i około 50.000 metodystów, stale nasrożonych jedni na drugich, a w dodatku w swym własnym łonie podzielonych na różne poglądy polityczno-socjalne.

Największa bieda jest w tem, że w obu częściach wyspy brak zupełny odpowiednich do rządzenia ludzi.

Siły te zresztą pomału się wyrabiają i w nich główna nadzieja osiągnięcia tego, co jedynie przyszłość Irlandji uratować może, a tem jest: wytworzenie wzajemnej kooperacji ekonomicznej między powaśnionemi częściami wyspy. Współzależność bowiem gospodarcza jest tak wielka dla obu stron, że Ulster bez wolnego państwa, a to ostatnie bez Ulsteru poprostu żyć nie mogą. Namiętności nacjonalistyczne i wzajemna podejrzliwość gubią tymczasem wszystko. Trzeba się też obawiać, by przyszłe wybory nie pogorszyły sytuacji, jeśli doprowadzą do upadku obecne rządy Ulsteru i Wolnego Państwa, rządy które bądź co bądź szukają drogi do jakiegoś wzajemnego porozumienia się.

Jednak nadziei tracić nie należy. Irlandczyk — i ten z północy i ten z południa — są synami jednego ducha. Zew krwi i wspólny a niesłychanie potężny podkład mistyczny, sprawia, że zrozumieć się mogą zawsze między sobą... nawet wtedy, gdy nikt inny ich zrozumieć nie może. I jedni i drudzy są dumni, uparci, jednakowo bitni i na swój sposób ideowi. Są mało obliczalni, zawsze coś takiego uczynią, czego nikt spodziewać się po nich nie może.

Dzieląca ich dzisiaj barjera — jutro być może padnie przy wesołym śmiechu Południa i pogodnym krzątaniu się kupieckiej Północy... albo też znowu przy grzmocie karabinów i ręcznych granatów.

Z ostatniej chwili.

Kongres komunistyczny w Moskwie zakończył swe obrady.

Moskwa, 3. 1. (PAT). Wczoraj zakończył się tutaj kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Dokonano wyboru komitetu centralnego, składającego się z 63 członków. Do komitetu tego weszli m. i.: Stalin, Rykow, Tomski, Kalinin, Bucharin, Cziczerin, Trocki, Kamieniew, Krassin, Sokolników, Zinowiew i Rakowski.

8 kobiet zabitych przez pociąg.

Kalka, (Indje ang.) 4. I. PAT. Pojazd, którym wracali z polowania goście maharadży Batiary wpadł pod pociąg. Osiem kobiet zostało zabitych a 2 zostały ciężko ranne.

Jugosławja musi płacić swe długi.

Paryż, 4. 1. PAT. „Matin" pisze: Min. Doumer odbył wczoraj konferencję z jugosłowiańskim ministrem finansów Stojadinowiczem, co do warunków ewentualnej konsolidacji długu jugosłowiańskiego, zaciągniętego we Francji. Przypomniawszy oświadczenie Clementela, że Francja gotowa jest zanulować swe wierzytelności, o ile jej własne długi będą anulowane, „Matin" stwierdza, że Francja, będąc zmuszona płacić swe własne długi, musi z konieczności domagać się tego, co się jej należy od innych.

Dymisja rządu Czankowa.

Sofja, 3. 1. PAT. Prezes ministrów Czankow odbył przed południem konferencję z przywódcami większości. Po konferencji tej oświadczył on przedstawicielowi bułgarskiej agencji telegraficznej, że ma zamiar podać się do dymisji.

Nowy gabinet w Bułgarji.

Sofja, 3. 1. PAT. Król przyjął dziś kolejno prezesa rady ministrów Czankowa, prezydenta sobranja Rulewa i przywódcę grupy większości parlamentarnej Andrzeja Ljakcewa. W rezultacie konferencji król powierzył Ljakcewowi misję utworzenia nowego gabinetu.

Aresztowanie przywódcy niemieckiego we Włoszech.

Wiedeń, 5. 1. (Tel. wł.). W noc wigilijną aresztowany został w miejscowości Tramin przez karabinierów włoskich przywódca „Deutschtumsbund'u" we Włoszech, kierownik szkoły, Józef Riedl, którego natychmiast odstawiono do więzienia.

Niedobrana para.



Niedawno w Nowym Jorku pobrało się dwóch artystów kabaretowych, których dusze może i harmonizowały ze sobą, ale ich powłoki cielesne pozostały w strasznej dysproporcji. Ona, kobieta kolosalnej tuszy i jak słoń zbudowana, występuje po kabaretach jako „pani świata", on zaś produkuje się jako „żywy szkielet". Naturalnie że na podjum małżeństwo to budzi sensację.

Chmury nad Sowietami.

W Moskwie obraduje od kilkunastu dni XIV-ty zjazd Rosyjskiej Partji Komunistycznej (bolszewików); obrady częściowo są jawne, częściowo zaś tajne, ze względu na interna, ostro nieraz krytykowane przez samych biorących udział w zjeździe. Dlatego też poza obręb Rosji wydostało się dotąd zupełnie niewiele szczegółów, dotyczących obrad zjazdu, gdyż cenzura komunistyczna czuwa nad pocztą, telegrafem i nad prasą, w której zatrudnieni są tylko zdeklarowani komuniści. Te zaś wiadomości, jakie podają „Izwiestja“, centralny reprezentacyjny organ sowietów dla zagranicy, są jednostronne i przedstawiają wewnętrzne położenie w sowietach ze strony jaknajbardziej dodatniej. Nie przedostaje się zaś zagranicę centralny organ bolszewików dla kraju — moskiewska „Prawda“, w której pisze się już więcej, niekrępując się zbytnio wobec sterroryzowanych mieszkańców Rosji dzisiejszej.

Od czasu do czasu przedostają się jednak szczegóły z gospodarki sowieckiej z granic Rosji do zagranicy, przez zmylenie czujności cenzorów komunistycznych, można więc czasem dostać i „Prawdę“ moskiewską, można też otrzymać, choć rzadko, jakąś korespondencję, przedstawiającą we właściwym oświetleniu faktyczny stan rzeczy w państwie sowieckiem.

Wiadomości, jakie ostatnio dotarły z tego kotła intrygi międzynarodowej, pozwalają twierdzić, że nad sowietami zbierają się ciężkie chmury, zapowiadające burzę, jaka może rozszaleć nad tym kolosem, na którego zwrócone są oczy całego świata. Reklamowana oddawna przez prasę sowiecką jedność partyjna, według wskazań Lenina, została właściwie już dawno bardzo nadszarpnięta, czemu niezbity dowód dał zjazd wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego (Wcika), odbyty w listopadzie i w pierwszych dniach grudnia w Moskwie, oraz wszechukraińskiego komitetu wykonawczego, w tymże czasie w Charkowie. Na zjazdach tych wyraźnie podkreślano błędy gospodarki sowieckiej, których nawet „Izwiestja“ nie mogły przemilczeć w swych sprawozdaniach, błędy, jakie nie zachodzą w żadnem państwie, nawet najbiedniejszem, które podźwignęło się do bytu samodzielnego po wielkiej wojnie.

Z powodu więc krytyki gospodarki sowieckiej przez poszczególnych uczestników zjazdów „wcika“ lub „wucika“, polemizowali z sobą na łamach największych pism sowieckich ci, którzy pragną utrzymać dotychczasowy stan rzeczy w Rosji i tych, którzy, należąc do „wcika“, wypowiedzieli się tam ujemnie o głównych filarach sowietów i następnie rozpisali się o stronie ujemnej gospodarki sowieckiej na łamach pism. Walka toczyła się zaciekła, aż powzięto rezolucję, domagającą się zmiany dotychczas panującego stanu rzeczy, zmiany nieznośnych stosunków na lepsze.

Teraz dowiadujemy się, nawet z „Izwiestij“, że na zjeździe rosyjskiej partji komunistycznej (bolszewików) doszło do jeszcze większego rozdwojenia wśród tych, którzy nadają ton polityce i ster gospodarce sowieckiej. Po pięciodniowych burzliwych obradach, wysunięto kwestję wyrażenia zaufania sowietom w specjalnej rezolucji, jaką przedłożono zebranym. Po odczytaniu tekstu rezolucji zerwała się burza protestów przeciw sowietom, podnosiły się głosy, zarzucające rządowi centralnemu, że dotąd jedynie obiecywał szerokim masom ludności, iż postara się zmienić wszystko, co dotąd zaszło niekorzystnego na lepsze, że nie postarał się uchronić robotnika od głodu i że przez 8 lat rządów sytuacji w kraju nietylko nie poprawił, lecz bardziej ją jeszcze zagmatwał, ciągle tylko zbywając obietnicami społeczeństwo sterroryzowane i niemogące się śmiało upominać o swe prawa. Najjaskrawszym dowodem rozłamu wśród bolszewików jest ostry protest wszystkich biorących udział w zjeździe delegatów piotrogrodzkiego oddziału partji komunistycznej, którzy ostro potępili rząd sowiecki i odmówili przyjęcia wspomnianej rezolucji. Delegatów tych było 65 i jeżeli się zważy, iż wszyscy głosowali przeciwko rezolucji, łatwo zrozumieć, że wyrażali oni zdanie całej ludności gubernji piotrogrodzkiej, która wreszcie przez ich usta mogła powiedzieć to, co myśli o sowietach i na co bardzo długo czekała.

A komunistyczna „Leningradskaja Prawda“, jak donoszą „Izwiestja“, już po postanowieniu zjazdu R. K. P. w tym względzie „prowadzi systematyczną walkę przeciwko postanowieniom zjazdu, jawnie naruszając ogólnopartyjną dyscyplinę i ukrywa postanowienia partji“.

Wobec takiego rozłamu w łonie komunistów, postanowiono przedsięwziąć przeciwko współpracownikom „Leningradskiej Prawdy“ surowe represje i zmienić skład redakcyjny tego pisma.

Dalsze wiadomości opiewają, że w związku z tem zajściem na zjeździe R. K. P. szerokie masy głodujące w Piotrogrodzie i Moskwie, urządziły demonstracje przeciwsowieckie, — tłumy splądrowały rządowe składy żywności i zniszczyły cih urządzenie. Zawezwano wojsko, znów polała się krew ludności, dręczanej przez 8 lat chaotycznej gospodarki sowieckiej.

Cokolwiek zaszło dotąd w Rosji, przeciwnego sowietom, przypisywano to działalności z zewnątrz monarchistów rosyjskich, zapewniając równocześnie na łamach prasy, że w łonie komunistów panuje wzorowa jednomyślność. Teraz zaś komuniści nie kryją się już, że prądy, wrogie sowietom, panują w samej partji, stworzonej przez Lenina, którego program rzekomo przez wszystkich miał być jaknajściślej wykonywany i przestrzegany.

Pamiętna jest opozycja Trockiego, który nie godził się na politykę sowietów i otwarcie wystąpił na posiedzeniu „wcika“, oraz w prasie sowieckiej. Popadł za to w niełaskę, został usunięty od rządów, a gdy go niedawno znów powołano, bynajmniej nie zaniechał krytyki swej i często zabiera głos w prasie, ostrożnie wypowiadając się przeciwko systemowi sowieckiemu. Obecna zaś opozycja partji piotrogrodzkiej dowodzi, że prądy, przeciwne sowietom, wzrastają w siłę, mimo represyj, stosowanych przeciwko śmiałkom ze strony władz centralnych, agentów „polit-biura“, czy innych organów szpiegowskich.

„Izwiestja“, omówiwszy na swój sposób wystąpienie piotrogrodzkiej delegacji partji komunistycznej, kończą pełen rozpaczy artykuł w ten sposób:

Partja przezwycięży i teraźniejszą opozycję, tak, jak przezwyciężyła poprzednie. Zatriumfuje leninowska jedność żelazna i zwartość. Opozycja albo powinna przestać być opozycją, albo jej przyjdzie szukać takiego socjalnego oparcia, które skompromituje ją w oczach partji i klasy roboczej“.

Z całego artykułu „Izwiestij“ wynika, że władze centralne nie cofną się przed żadnemi środkami, aby stłumić każdy odruch zmierzający do zmiany ustroju obecnego. Obiecują „Izwiestja“, że nastąpią zmiany w gospodarce, że bezrobotni otrzymają pracę, że głodujących robotników i chłopów oticzy się specjalną opieką, ale są to tylko obiecanki, jakie uciemiężony naród rosyjski słyszy już od lat 8 bezwzględnych i nieudolnych ich rządów, których zadaniem było dotąd nie podniesienie mas z upadku materjalnego i moralnego, lecz agitacja komunistyczna w całym świecie, pochłaniająca olbrzymie sumy, za które możnaby stworzyć w Rosji nie jedną rzecz dobrą dla społeczeństwa.

K. P-n.

Rozłam wśród komunistów.

Bezwzględne stosowanie represyj przeciwko opozycjonistom. — Skreślenie dwóch wybitnych komunistów z listy wyborczej. — Aresztowania.

W sobotę dokonano nowych wyborów członków centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej, obradującej w Moskwie. Po przeczytaniu nazwisk kandydatów, doszło do skandalu: opozycja ostro wystąpiła przeciwko większości umieszczonych na liście nazwisk i poddała bezwzględnej krytyce dotychczasową politykę partji. W odpowiedzi na to posypały się ze strony przeciwnej i z prezydjum pogróżki zapowiadające jaknajostrzejsze represje do opozycjonistów. W rezultacie skandalu, skreśleni zostali z listy wyborczej dwaj wybitni członkowie opozycji, Załuskij i Łaszewicz, którzy w dłuższych mowach zobrazowali działalność partji i jej przywódców, przytaczając konkretne dowody przeciwko nim.

Jak donoszą z Rygi, do obu skreślonych opozycjonistów zastosowano areszt domowy, na ulicach Moskwy dokonano zaś licznych aresztowan wśród zwolenników opozycji, zbierających się przed gmachem, w którym obradowała partja komunistyczna. Część aresztowanych umieszczono w „Butyrkach“, resztę wtrącono do innych więzień.

Z bardziej umiarkowanych opozycjonistów wybrani zostali ponownie: Kamienjew, Zinowjew i Sokolnikow. Nad sprawozdaniem Zinowjewa o międzynarodówce komunistycznej wywiązała się ostra dyskusja, w której poddano miażdżącej krytyce dotychczasową działalność partji. Poszczególni mówcy udowadniali, że na agitację komunistyczną zagranicą wydano bardzo dużo pieniędzy, a pożytku dla sowietów niema stąd żadnego.

Zinowjew, zabierając głos pod koniec posiedzenia, pocieszył zebranych, że działalność komunistyczna w Chinach wydała należyte rezultaty..

Wiadomości z Gdańska.

Intrygi prasy niemieckiej i angielskiej.

Zwarty front nacjonalistycznej prasy niemieckiej przeciwko nowemu Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, van Hamelowi. „Berliner Tageblatt“ ostro krytykuje zarządzenie Ligi. Krytyka angielska.

Nacjonalistyczna prasa niemiecka, nie przestaje intrygować przeciwko Lidze Narodów, z powodu zamianowania p. van Hamela Wysokim Komisarzem w Gdańsku. Do prasy niemieckiej przyłączyły się też pod tym względem niektóre nacjonalistyczne pisma angielskie, starając się wykazać Lidze Narodów, że p. van Hamel nie jest odpowiednim dla Gdańska.

Londyńska sobotnia „Nation“, omawiając sprawę mianowania p. van Hamela, pisze m. in.: „Niestety, Liga Narodów sama zaopatrzyła wrogów swoich w Niemczech w broń, ponieważ w grudniu r. ub. popełniła ciężki błąd, który może mieć bardzo złe następstwa. Dr. van Hamel, który jest notorycznym przyjacielem Polski, a wrogiem Niemiec, został mianowany Wysokim Komisarzem w Gdańsku, na taki posterunek, gdzie powinien być człowiek bezpartyjny itd. „Tego człowieka wybrano aż na 3 lata“

„Berliner Tageblatt“, nawiązując do intrygi angielskiej, wytacza kalumnje przeciwko p. van Hamelowi i „ostrzega“ Ligę Narodów przed następstwami, jakie może pociągnąć za sobą urzędowanie tego polityka.

Ogólnie wiadomo, że w redakcji londyńskiej „Nation“ wybitną rolę odgrywają wpływy niemieckie, to też łatwo zrozumieć że artykuł powyżej przytoczony w niektórych zdaniach, — inspirowany był z Berlina, a następnie cała prasa niemiecka na zarządzenia biura prasowego rządu rzeszy, uderzyła na alarm, ażeby „ostrzec“ Ligę Narodów przed niebezpieczeństwem... — które — przedewszystkiem przeraża Niemców, wyciągających swe zaborcze szpony po Gdańsk.

O nowym Wysokim Komisarzu prasa niemiecka dopiero wtenczas będzie mogła coś powiedzieć, gdy się osiedli w Gdańsku, zresztą kwestja mianowania osób na to stanowisko przedewszystkiem interesuje Polskę, gdy zaś Niemcy, nie mając nic do Gdańska, nie przestają intrygować, co nacjonalistom niemieckim w Gdańsku napewno nie pomoże.

Po nowym Wysokim Komisarzu oczekiwać należy, że naprawi te wszystkie błędy, jakie popełnili jego poprzednicy i, kierując się sprawiedliwością, zabezpieczy Polsce jej słuszne prawa do Gdańska.

Dyktatura w Grecji.

Ateny, 5. 1. (Tel. wł.). Wczoraj wydany został bankiet na cześć nowego prezydenta ministrów gen. Pangalos. Podczas bankietu wygłosił on dłuższą mowę, ogłaszającą w Grecji dyktaturę. Obecni na bankiecie oficerowie przyjęli to oświadczenie okrzykiem „Niech żyje dyktatura!“.

Podobno niepolityczne śniadanie.

Berlin, 4. 1. PAT. Półoficjalnie donoszą, że zamieszczona w dziennikach wiadomość w związku ze śniadaniem u gen. von Seckta, w którem wzięli udział Cziczerin oraz wyciągnięte stąd wnioski nie odpowiadają prawdzie. Zaprzeczają również półoficjalnie wiadomości, podanej przez jedno z pism poniedziałkowych, jakoby między niemieckim ambasadorem hr. Brockdorf-Rantzauem a urzędem spraw zagr. panowały naprężone stosunki z powodu ciążącego na ambasadorze podejrzenia, że wiadomości te pochodzą z kół blisko niego stojących.

Paszporty między Niemcami a Szwajcarją będą nadal obowiązywały.

Berlin, 4. 1. PAT. „Berliner Tageblatt“ donosi ze Stuttgartu, że rokowania między Niemcami a Szwajcarją w sprawie zniesienia przymusu paszportowego między obu państwami, rozbiły się.

Trust amerykańsko-niemiecki.

Berlin, 4. 1. PAT. Pisma donoszą, że w najbliższych dniach ma dojść do skutku niemiecko-amerykański trust stalowy. Półoficjalna agencja telegraficzna „Associated Press“ potwierdza tę wiadomość, koła oficjalne niemieckie oświadczają natomiast, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

(Zobacz także na str. 9.)

Walne zebranie Chrz. Z. Z. filji stolarzy, Króli) po poł. o godz. 3-ciej w „Ognisku“ ul. odbędzie się w środę, dnia 6 bm. (święto Trzech Jagiellońska 71.

Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne ważne sprawy. O liczny i punktualny udział członków prosi **Zarząd.**

212a) **Sokół Bydgoszcz I.** Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 14. stycznia, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Baeckera, przy ul. Św. Trójcy 8—9. Zebranie zarządu dnia 7. stycznia, o godz. 7. wiecz. w lokalu druha Ziółkiewicza, przy ul. Śniadeckich nr. 18. **Zarząd.**

127a) **Stowarzyszenie Akuszerek na m. Bydgoszcz i okolice.** Z powodu święta Trzech Króli odbędzie się walne zebranie we wtorek, dnia 5 stycznia br. o godz. 4-tej po poł. w biurze lekarskim Jagiellońska 29. **Zarząd.**

99a) **Baczność kursiści Tow. Pom. Fryzjerskich.** Lekcje, zapowiedziane na wtorek, dnia 5-go bm. nie odbędą się z powodu następują- **goszcz Szwederowo** podaje członkom zarządu cego święta. Przyszła lekcja w piątek, dnia 8 stycznia br. **Kierownik.**

128a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Lekcja odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. w szkole na Okolu. Gremjalne stawienie się wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

108a) **Baczność bezrobotni umysłowi!** Z powodu połączenia się komitetów zebranie, mające się odbyć w dniu 7 bm. w Ognisku — odwołane.

196a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 6 bm. (święto Trzech Króli) po poł. o godz. 5-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Po zebraniu ochocza fidułka dla członków. Uprasza się o bezwzględne kompletne przybycie wszystkich członków.

Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem u p. Kaubego. Komplet konieczny.

135a) **O. P. N. „Sokół“ V.** Schadzka koleżeńska odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Kaubego (4 śluza) Komplet konieczny. **Kierownik.**

Tow. śpiewu „Echo“, biorące współudział w koncercie na rzecz akademika, urządza nadzwyczajną próbę w sali Harmonji ul. Marcinkowskiego w rśodę, dnia 6 bm. o godz. 11-tej.

159a) **K. S. „Brda“.** Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek ,dnia 5 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Domu Czeladzi. Zebranie zarządu i komisji odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Czeladzi. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie wszystkich czynnych i nieczynnych członków. **Zarząd.**

146a) **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne odbędzie się w dn. 5 stycznia br. w lokalu p. Kozłowskiego ul. Chełmiński lokal „Złoty Róg“. Z powodu ważnych spraw komplet członków pożądany. Początek zebrania o godz. 6 wieczorem. **Zarząd.**

Kino Kristal Dziś, święto 3 Króli Premjera genjalnego arcydzieła filmowego, stanowiącego **szczyt** twórczości kinematograficznej,

Arcydzieło, które zyskało największy rozgłos na świecie!
Arcydzieło, dla którego otwarte zostały podwoje Opery Paryskiej!
Arcydzieło, którego premjerę w Paryżu zaszczycił swą obecnością Prez. Rzpl. Franc.
Arcydzieło, w którym występuje około 10000 statystów z narażeniem życia.



327

„CUD WILKÓW"

Majestatyczny dramat podług głośnej powieści H. Dupuy Mazuel'a

W rolach głównych: **Ivonne Sergyl** dusza spiżowa w liljowem ciele **Romuald Joubé** marsowa, dziarska postać.

Obraz dla Wszystkich!

Obraz ilustrowany będzie przez zespół orkiestry symfonicznej 15 osób pod batutą kapelmistrza W. Teutscha.

Passe-Partout i bilety ulgowe aż do odwołania nieważne. — Początek przedstawienia w święto i niedzielę o godzinie 3. 5. 7. i 9 w dni powsz. 9,30, 8,40. Uprasza się Szan. Publiczność o liczniejsze przybycie na pierwsze przedstawienie

Mimo olbrzymich kosztów, ceny wstępu nie podwyższamy, aby dać możność obejrzenia tego gigantycznego arcydzieła jak najszerszemu ogółowi.

Państwowe Nadleśn. Nakło

sprzeda w drodze licytacji: 275

w dniu 20 stycznia b. r.
o godz. 12,30 w hotelu „Dom Polski" w Wyrzysku
drewno opałowe i użytkowe
(z wyjątkiem kloców dębowych) z rew. Zielonagóra;
dnia 28 stycznia 1926 r.
o godz. 12,30 w hotelu p. W. Pajzderskiego w Mroczy
drewno opałowe i użytkowe
z rewiru Dąbrowice. Warunki zostaną odczytane przed licytacją. **Nadleśniczy.**

Państwowe Nadleśn. Nakło

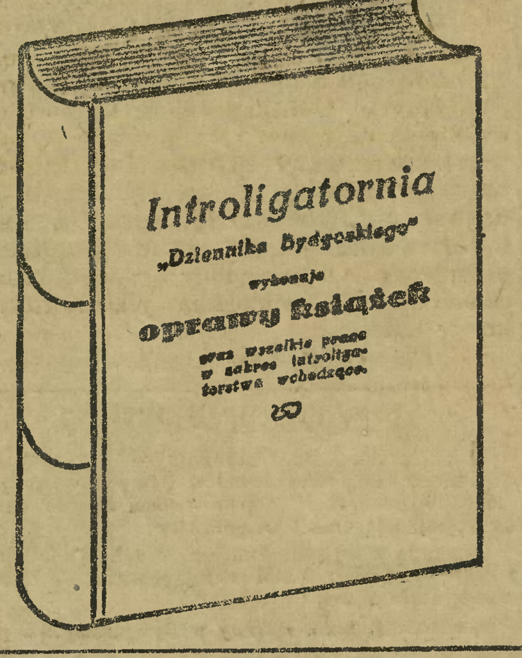
sprzeda w drodze licytacji w dniu 15-go stycznia o godz. 10-tej w Domu Katolickim w SZUBINIE
drewno opałowe
z rewiru Smolniki i Zielonowo. Warunki odczytane zostaną przed licytacją. **Nadleśniczy.**

Owies

(14

kupuje Rejonowe K-two Intendentury
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 77. Tel 2037

Wszelkie
DRUKI
wyk. szybko i starannie
Drukarnia
Bydgoska
wydawn. Dzien. Bydg.
Poznańska 30



Na sprzedaż
5 mórg ogrodowej ziemi z budynkami i inwentarzem, 20 minut od tramwaju cena 4.000 zł., dom z ogrodem 5 minut od tramwaju 5.500 zł. wpłata 3.000 zł., dom z interesem przy głównej ul. w małem miaście, cena 5.000 zł. wpłata 3.000 zł. i wiele innych poleca Duczyński, Wrocławska 2. (240

Maszynę
do szycia w dobrym stanie sprzedam. Artura Grotgera 4, Kowalik. (297

Na raty
kanapy pluszowe, leżanki, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i podsiadkowe polecą w wielkim wyborze tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (295

Wila
5 pokoi, ogród na Bielawkach za 12.500 zł. na sprzedaż. Dom parterowy 6000 zł. Szarek, ul. Dworcowa 90. (256

Poszukuję
karmelkarza i konfekciarza zaraz „Bona" Plac Poznański 3. (335

Pokój
z niekrępującem wejściem dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Hermana Frankego 9 I ptr. prawo. (66

Rolwóz
pat. osie, 80 ctr. nośn. na sprzedaż. Poznańska 11. (337

Piekarnia
parowa, dobrze prosperująca, skład, obszerne mieszkanie do oddania z całem kompletem. Of pod „10.000" do Dzien. Bydg. (32924

Uwaga!
Dla przejezdnych najwygodniejsza i najtańsza Restauracja „Centralna", Dworcowa 53 narożnik Śniadeckich. Obiad dobry i smaczny 80 gr. (32870

Pokój
do wynajęcia od 1. I. Paderewskiego 7, II p lewo. (32617

2 pokoje
umeblowane dla pana do wynajęcia. Grosse, Zduny 17. (32623

2 pokoje
eleg. umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia Sienkiewicza 63, I ptr lewo. (32178

Pokój
umebl., gaz, elektryczność, łazienka do wynajęcia, ul Lbielta 10, III piętro. (32498

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Adamczewski, Weln. Rynek.
Apelbaum, Sieroca 2.
Bachnicki, Błonia 22a.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Berg, Kaszubska 33.
Białecki, Plac Teatralny.
Bilecki, Chodkiewicza 36.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19.
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Boch, Jackowskiego 13.
Bogusławski, Kujawska 17.
Brzozowski, Świecka 14.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chojnacki, Pomorska 18.
Chylmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Cywiński, Gdańska 84.
Dege, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Drogowski, Chocimska 4.
Fac, Wileńska 8.
Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Fietz, Plac Poznański.
Gaca, Gdańska 84.
Gawecka, Stary Rynek 5/6.
Goc, Bocianowo 21.
Gon'ec Inwalida Jagiellońska 56.
Poniec, Dworcowa 52.
Górski, Ugory 48.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grabowski, Błonia 1
Gralewski, Gdańska 75.
Grudziński, Lubelska 33.
Gryska, Kujawska 71.
Grzemski, Lubelska 1.
Grzybowski, Bocianowo 3.
Gundlach, Świętojańska 5.
Haff Gdańska 114.
Hahm, Jagiellońska 35.
Haimann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6.
Janicki, Bernardyńska 10.
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Kaja, Szubińska 10.
Kalka, Lubelska 23.
Kamiński, Nowodworska 12.
„Kurjer":
Centrala, Parkowa 2/3
filja Gdańska 163.
Kalka, Lubelska 23.
Kieliszek, Poznańska 23.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kazubowski, Toruńska 146.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kaliłowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Krawczak, Dworcowa 69.
Kręcki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Kochański, Gdańska 117.
Komoszyński, Gdańska 71.
Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Krzyżagórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Krasiński, Dworcowa 59.
Krawczak, Dworcowa 69.
Kieliszek, Poznańska 23.
Kuczkowski, Sieroca 7.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki, Dworcowa 17.
Lewandowski, Chrobrego 18.
Langner, **Pomorska 41.**
Leizner, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Malcan, Łokietka 20.
Manikowska, Gdańska 133.
Majewski, Kujawska 14.
Matuszewski, Warszawska 4.
Małak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Molenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nadolny, Św. Trójcy 16.
Nawrocki, Rycerska 5.
Onatka, Kujawska 91.
Paciorkiewicz, Gdańska 49.
Pakowski, Kwiatowa 7. a.
Pranze, Pomorska 8.
Prabucki, Podgórna 14.
Piotruszewski, Bocianowo 28.
Polesik, Mazowiecka 6.
Polonja, Bocianowo 21.
Pigorski, Św. Trójcy 27.
Perlik, Gdańska 38.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Purchla, Glinki 53
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Reifs, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Rozmiarek, Jagiellońska 6.
Ruciński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieg, Sienkiewicza 31.
Świniarski, Pomorska 13.
Spółdz. 16 pułku ułanów, Szubińska.
Szott, Bocianowo 18.
Smoczyk, **Hetmańska 25.**
Szlosowski, Gdańska 58.
Szymaniak, Nowodworska 29.
Steinborn, Chwytowo 15.
Stodołka, Chwytowo 14.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, **Plac Poznański 11.**
Susek, Św. Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Szałkowska, Mazowiecka 5.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Poznański 12.
Trzebiatowski, Nowodworska 51.
Warchoł, Chocimska 14.
Warsiński, Sowińskiego 15.
Węglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 53.
Weyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Wolfram, Ugory 3.
Zalewski, Gdańska 102.
Zaręba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.
Żakowicz, Gdańska 82.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski, Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Lange, Leśna 23.
Łapa, Senatorska 12.
Maczyński, Senatorska 42.
May, Senatorska 70.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9.

Bydgoszcz-Wilczak.

Balcer, Malborska 8.
Dąbkowski, Nakielska 83.
Bochański, Stawowa 15.
Borowski, Czarneckiego 16.
Bergmann, Nakielska 14.
Bednarski, Nakielska 12.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Giełda, Malborska 1.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Łapińska, Czarneckiego 9.
Karaś, Nakielska 78.
Kraiński Ułańska 34.
Marchlewski, Nakielska 117.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Rogowski, Wincentego Pola 11.
Rzeźnik, Ułańska 20.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, **Nakielska 11.**
Stupaj, **Nakielska (kiosk).**
Starzyński, Nakielska 122.
Sołtysiak, **Malborska 2.**
Tylkowski, Różana 1..
Zagórski, Czarneckiego 4.
Ziółkowski, Czarneckiego 9.

Bydgoszcz-Okole.

Andrzejewski, Jasna 1.
Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Bieszke, Jasna 4.
Błaszczyk, Jasna 12.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Chruściński, Grunwaldzka 71.
Ceślewicz, Grunwaldzka.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13.
Jarecki, Grunwaldzka.
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kozłowa, Grunwaldzka.
Kurchale, Jasna 11.
Lassa, **Stara** Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Beck, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Springer, Grunwaldzka.
Szlachciński, Grunwaldzka 23.
Siuda, Chełmińska 21.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23.
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orla 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Bogdański, Stroma 25.
Czarnecki, Ks. Skorupki 34.
Daroń, Ugory 46.
Dąbrowski, Ks. Skorupki 24
Dubiel. Stroma 48.
Gorzelany, Orla 11.
Gliszczyński, Orla 18.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybiak, Orla 56.
Karpiński, Orla 12.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kuczkowski, Sieroca 7.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orla 62.
Maj, Senatorska 70.
Majerowicz, Orla 7.
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski, Gołębia 85.
Poczekaj, Kossaka 90.
Reichert, Strzelecka 83.
Ruprycht, Orla 18.
Sikorski, **Dąbrowskiego 11.**
Stachowski, **Bielicka 19.**
Stachowiak, **Konopna 34.**
Sechafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Trzebiatowska, Nowodworska 51.
Tutlewski, Na Wzgórzu 21.

Bydgoszcz-Rupienica.

Dąbrowski, Glinki.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

Fietzner, **Bełzka 13.**

Bydgoszcz-Wielk. Bartodzieje.

Lenckowski, **Fordońska 75.**
Kościelski, Fordońska 76.
Wabich, Nakielska 11.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Prawecki, Nakielska 12.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja. Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowiecki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6

CHEŁMNO.

Fr. Kocieniewski, kiosk, ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia, Król. Jadwigi
Hermes, księgarnia, ulica Król. Jadwigi
B-cia Matuszkiewicz, Kasztelańska

GNIEZNO.

Łabędziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wende

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

Otworzyłem

kancelarję adwokacką

przy ul. Gdańskiej nr. 8.

343 **Dr. Z. Szwaykowski.**

Szkoła tańca

H. Plaesterer, ul. Dworcowa nr. 3.

Dla początkujących kurs rozpocznie się **8 stycznia 1926 r.**

Kółka prywatne każdego czasu. 283

Państw. Nadleśnictwo Bartodzieje
pow Bydgoszcz

sprzeda w drodze przetargu ustnego (licytacji) **w poniedziałek, dnia 11 stycznia br. o godz. 9½** w lokalu p. Redlaka przy ul. Toruńskiej 184 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy:

100 m³ budulcu sosnowego III i IV kl.
400 mp. szczap. sosnowych opałowych
200 mp. wałków " "
400 mp. gałęzi II i IV kl. (drągi w całych grubościach) z następujących leśnictw:

Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Żółwin, Zimnawoda i M. Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją.

302) **Państwowy Nadleśniczy.**

Sprzedaż przymusowa

W czwartek, dnia 7 stycznia 1926 r. o godzinie 2,30 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy **ul. Poznańskiej 26** w firmie Bruno Kneiding najwięcej dającemu i za gotówkę:

6 nowych kanap, 3 nowe fotele, 3 nowe szafy do rzeczy, 2 łóżka i 2 nocne stoliki.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

naznaczona na dzień 5-go stycznia w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 39. I p. u p. Radomskiego się nie odbyła, ponieważ sprawa została załatwiona.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 8. stycznia o godz. 3 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Grodztwo nr. 24 I. ptr. w mieszkaniu p. B. Głazika najwięcej dającemu i za gotówkę (323

1 kompl. męski pokój, 1 garnitur klubowy pociągnięty gobeliną, 1 dywan, 1 leżankę, 1 umywalkę z lustrem i marmurem, 3 duże obrazy, 1 damską toaletę i kompl. jadalkę

Przedmioty są prawie nowe.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy,

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 8 stycznia o godz. 10 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Gdńskiej 165 w firmie Głazik najwięcej dającemu i za gotówkę (322

wszelkie towary krótkie jak bieliznę męską, damską, dziecięcą, trykotaże, rękawiczki, pończochy, koronki, hafty i różne inne rzeczy oraz urządzenie składowe. Wymieniony towar oraz urządzenie składowe sprzedam tylko hurtownie lub w całości.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 7 stycznia o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej nr. 149. III piętro u pana Rychlewskiego najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 kanapę z wybudowaniem, 1 dębowy kredens, 1 dębowy bufet, 1 stół rozciągany i 12 krzeseł pociągnięte s órą

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

326)

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 7 stycznia o godzinie 12. w południe będę sprzedawał w Bydgoszczy, przy ul. Mostowej 6 w mieszkaniu p. Berty Balcer najwięcej dającemu i za gotówkę (321

2 nocne stoliki z marmurem, 1 leżankę, 2 lampy elektryczne, umywalkę z marmurem, 1 wielki obraz, 1 postument z figurą, 1 biały stół, 1 figurę portret Sienkiewicza, 1 dębową szafę do rzeczy.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 7 stycznia 1926 r. o g. 11 przedp. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej nr. 165 w firmie A. O. JENDE, najwięcej dającemu i za gotówkę:

3 wały chodników pizam.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 7 stycznia o godzinie 1 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy Stary Rynek 27 w firmie Dom Handlowy najwięcej dającemu za gotówkę

1 regał do towaru

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy

Sprzedaż publiczna.

W piątek, dnia 8 stycznia o godzinie 16 będę sprzedawał w Bydgoszczy w moim biurze przy **ul. Sniadeckich 41** najwięcej dającemu i za gotówkę; (345

1 parę butonów brylantowych wagi 9.96 kar.

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Dobrowolna sprzedaż

z powodu zwinięcia interesu przy ulicy Toruńskiej nr. 157 czwartek, dnia 7. I. 26. od godz. 11 przed poł. do 3 po poł.

M. i. sprzedaje się: **stół składowy z pulpitem, szafy ze szkłem, szklanki do piwa, filiżanki do kawy, obrusy duże i małe aparat do piwa, manometr, kurki, łyżki do potraw i kawy, puszki do kawy, kieliszki i różne inne.** (324

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 7. stycznia o godzinie 1-ej po poł. będę sprzedawał **w Czersku Krainskim** szosa Nakielska najwięcej dającemu i za gotówkę;

3 krowy w dobrym stanie,
1 kartofiarkę.

Obejrzeć można godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1926 r.

286 **Krajewski,**
egzekutor Kom. Obw. Bydgoszcz

Bydgoski Klub Kolarzy.
urządza

Dnia 5 stycznia 26 r. Dnia 5 stycznia 26 r.

BAL MASKOWY

o nagrody

w Resursie Kupieckiej.

Niespodzianka trzech rosyjskich starców Piotrogrodzkich, grających na rosyjskich instrumentach. Orkiestra Masełkowskiego — Jazz-Band. (296

Wstęp tylko — 1,50 2,00.

Cegielnia parowa

poleca **CEGŁY** najlepszej jakości

Poszukuje:

dzielnego majstra

obznajmionego z gospodarką rolną oraz

maszynistę

do parowej maszyny. — Wyda w dzierżawę

5 morgowy ogród warzywny

ogrodzony z zamkiem mieszkalnem. Zgłoszenia przyjmuje

GRODZKI, Bydgoszcz, Pl. Wolności 2 III.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Hotel Francuski przy Wełnianym Rynku

Wtorek, środa, d. 5 i 6

wielka zabawa karnawałowa

na którą uprzejmie zaprasza szanowne społeczeństwo. **Gospodarz.**

Zysk na cel orkiestry inwalidów. Początek o godz. 6 wiecz. Koniec? (279)

Wystawa gołębi i królików

odbędzie się od 8 do 11 stycznia w miejskiej ćwiczni ul. Konarskiego. Wstęp 50 gr., dla dzieci połowa. (342

Maski

artykuły karnawałowe

poleca (32877

Fr. Bytomski,

ul. Dworcowa 15a
ul. Gdańska 31-32.

Dostarczam

różnego rodzaju kafli, piecy, przenośnych, opasań dla piecy przenośnych po bardzo niskich cenach. Wł. Szymała, Krotoszyn, Leśna 18. (236

Spieniężysz

prędko zbyteczne przedmioty t. j. meble, ubiory oraz różne sprzęty nowe i używane, przyniesione do sprzedaży na publiczną dobrowolne licytacje, odbywające się każdą środę i sobotę. Taksator, Marcinkowski, Jezuicka 6. (277

Pracownia

Tapicerska, Bydgoszcz, Mazowiecka 6, poleca kanapy, leżaki, otomany, materace, garnitury klubowe i inne. Robota pod gwarancją dobra, ceny przystępne i dogodne warunki. (302

Kostjum

maskowy damski elegancki wypożyczę. Ossolińskich 10 II ptr. prawo. (46

Na bal maskowy

wypożycza kostjumy dla pań Długosza 7 ptr. prawo. (271

Fotografje

od 1 zł, portrety od 2 zł. „Wiol", Sienkiewicza 44. (313

Buchalterja!

Zaprowadzam księgi handlowe, reguluję zaległości, zestawiam bilanse, przyjmuję stały nadzór nad prowadzeniem księgowości, reklamacje podatkowe, przepisywanie na maszynie, lekcje prywatne buchalterji. L. Porzyński, Król. Jadwigi 10, II piętro. (230

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

majątków, ogrodnictw, kamienic i majątków ziemskich. Wacław Po...wa, ul. Zduny 6. (306

Dom

w dużej kościelnej wiosce stosowny do 3 interesów, bławatny zaraz do objęcia, rzeźnicki od 1. 4. 26 wolny, piekarnia do urządzenia przy kościele z dużym zajazdem, 5 minuty od dworca zaraz na sprzedaż. Cena 18.000 zł, zaliczki 5 do 8000 zł, reszta zostanie pod dogodnemi warunkami na hipotece. Of. pod „K. D." do Dz. Bydg. (276

Skład

kolonjalny z urządzeniem i towarem w centrum miasta zaraz na sprzedaż. Nalazek, Chrobrego 18. (259

Jadalki

oraz sypialki solidnego wykonania bardzo tanio na sprzedaż. Pomorska nr. 40. (29928

Skład

z urządzeniem i całem umeblowaniem 2 pokojowem zaraz na sprzedaż. Wiadomość Gdańska 98 [illegible]

Sprzedam

urządzenie składowe, wagę, kuchenkę żelazną. Jezuicka 4 I ptr. (285

Dobbermann

(suczka) do sprzedania. Dr. E. Warmińskiego 8, parter, lewo. (339

1 wagon

szczap (24 m³) wprost z dworca na sprzedaż. Czernacz, Gdańska 153, tel. 142. (340

Frakowe

ubranie dla średniego wzrostu korzystnie na sprzedaż Król. Jadwigi 4, I piętro, lewo. (272

Kanarki

(samce) dobrze śpiewające, jak i samice w wielkim wyborze tanio na sprzedaż Makowiecki, Dworcowa 13 b, II p. (260

Pianino

sprzeda korzystnie Wojdylak, Jackowskiego 30. (308

Wilczki

tanio na sprzedaż. Ol...ewski, Sowińskiego 15 (226

Pies

owczarski (suczka) czujny 10 mies. stary na sprzedaż. Jagiellońska 50 prt. lewo. (248

KUPNA

Wózek

lekki, na dwóch kołach i resorach kupi firma „Tęcza" Grunwaldzka 104. (265

Heblarkę wyrówniarkę i do szpuntowania cyrkularkę (Kreissäge) taśmówkę z transmisjami i pasami, motor elektryczny 5—10 konny kupię. Mogą być używane lecz w dobrym stanie. Dokładne oferty pod „Obróbka" do Dz Bydg. (227

Krowy

po ocieleniu lub wysokocielne, mleczne kupię Cieszkowskiego 19, II ptr. (234

LEKCJE

Udzielam

14-to dniowy kurs prasowania. Sniadeckich 15/16 part. lewo. (266

Poszukuję

nauczyciela (kę) niemieckiego języka. Oferty ulica Chodkiewicza 37, E. Rusińska. (333

Naukę artystycznej gry fortepianowej

również teorji, harmonji, historji i kontrapunktu udziela najnowszą metodą rutynowana pedagogini, rządowo dyplomowana w akademji Wiedeńskiej. Pół godziny 10 zł. Jaroszkiewiczowa, Kościuszki 49 II ptr. (32944

Kto

pożyczy lub da udział 1500 do 2000 zł otrzyma pracę biurową lub fizyczną. Kapitał zagwarantowany. Of. pod S. K. Dz. Bydg. (267

Przyjmę

dzieci komplet frebiowski oraz przygotowawczy od 3 do 7 lat, cena przystępna. Sienkiewicza 1a, II. ptr. prawo. (282

POSADY

Stenotypistka

rutynowana zaraz potrzebna Zgłoszenia do biura adwokatów (300

Drów Potockiego i Baumana,
Bydgoszcz,
ulica Dworcowa nr. 2.

Uczeń

może się zgłosić J. Przybylski, skład tow. kolonjalnych, krótkich i sprzętów domowych, restauracja. Orchowo, (Poznańskie). (250

Uczeń

z lepszem wykształceniem może się zgłosić. Drogerja pod „Orłem" Edmund Dycker, Bydgoszcz-[illegible]

Ogrodnik

żonaty, lat 32, dzielny w swym zawodzie z chlubnemi świadectwami i z długoletnią praktyką poszukuje stałej posady od 1. 4. 26 lub wcześniej. Of. do Dz. Bydg. pod „Samodzielny ogrodnik". (242

Służącą

czystą, moralną i sumienną umiejącą dobrze gotować, prać i prasować najchętniej z wioski poszukuje od 15 stycznia br. Świątecka, Gdańska 159. (316

Książkowa

bilansistka, starsza, obeznana z kasowością, władająca językiem polskim i niemieckim umiejąca zastąpić szefa Zajmuje posadę zaufania. Jej własnym życzeniem jest posadę zmienić. Of. do Dzien. Bydg. pod „Książkowa-bilansistka". (108

Praczka

uczciwa, poszukuje prania poza domem. Wiadomości ul. Kujawska 14a oficyna Bagniewska. (245

Potrzebna

panienka, znająca dobrze pisownię polską do załatwiania korespondencji na kilka godzin dziennie. Petersona nr. 9, I. piętro Alfredo. (311

Za 2 złote

dziennie chodzę po domach szyć i wyporządzać. Of. do Dzien. Bydg. pod „Krawcowa domowa". (261

Pielęgniarka

przyjmnie posadę prywatną, najchętniej przy chorobach kobiecych, miejsce obojętne. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pielęgniarka 60". (243

DZIERŻAWY

Składu

wolnego z przyległem mieszkaniem, w ruchliwym punkcie miasta, możliwie wprost od gospodarza poszukuje ewtl przejmę urządzenie Of. do Dz. Bydg. pod „Zygmart". (338

Skład

kolonjalny wraz mieszkaniem kupię lub wydzierżawię. Of. do Dziennika Bydg. pod „Skład 250". (296

Skład

spożywczy z przyległem mieszkaniem, w dobrem położeniu poszukuje. Of. pod „Skład" do Dzien. Bydg. (289

Młyn

wodny lub motorowy, przemiał 50-80 ctr. poszukuję w dzierżawę. Of. pod „Młyn 60" do Dz. Bydg. (249

MIESZKANIA

Zamienię

mieszkanie 3 pokojowe w Bydgoszczy na podobne w Grudziądzu. Łask. of. do „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Zamiana". (138

Mieszkania

4—5 pok., w centrum poszukuje, zapłacę czynsz przedwojenny, waloryzowany za rok z góry. Zgł. pod „Waloryzowany" do Dz. Bydg. (333

POKOJE

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Rauch, Chrobrego 13, ptr. (221

Ładnie

umeblowany pokój z centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. P. Maiwald, Gdańska 137, III. (307

Poszukuję

pokoju umebl. z pianinem w pobliżu Sw. Trójcy lub Kordeckiego. Zgł. pod „Nauczycielka" do Dz. Bydg. (298

Pokój

umeblowany do wynajęcia Hermana Frankego 2, II p. (310

Pokój

umeblowany dla lepszego pana lub pań zaraz do wynajęcia. Kordeckiego 2, III p. lewo. (301

Przyjmę

ucznia na stancję, pomoc w nauce. Kordeckiego 1 a I piętro. (268

Pokój

umebl. z osobnem wejściem poszukuje Of do Dz. Bydg. dla „Ge We". (341

Pokój

dla 1—2 panów do wynajęcia Warszawska 14 I prawo. (294

Pokój

umebl. do wynajęcia. Zapytać w składzie ul Podgórna 1 (312

Pokój

wygodnie umebl. z niekrępującem wejściem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Grodztwo nr. 26 II ptr. lewo. (317

Pokój

do wynajęcia zaraz, ulica Sw. Trójcy nr. 30, p. Hofmann. (332

Krawiec

kawaler poszukuje 1—2 pokoje z kuchnią bez mebli. H. Nowicki, Sienkiewicza 19 I. ptr. (252

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Dworcowa 56 III (309

ROZMAITOŚCI

Dla

mej szwagierki, posiadającej mieszkanie 2 pokojowe z urządzeniem i wyprawą poszukuję męża. Panowie na pewnem stanowisku, którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, do lat 35, raczą złożyć swe oferty pod „Nr. 2926" do Dzien Bydg. (305

Wdowa

po urzęd. P. P. lat 30, pragnie powtórnie wyjść zamąż. Panowie ze stałą pracą we wieku 30—40 lat wdowiec z dwoma dziećmi nie wykluczony raczą swe oferty złożyć do Dz. Byd. pod M. G. nr. 100. (217

Panna

lat 20 przystojna, muzykalna, która odziedzicza skład bławatów w własnej kamienicy (wartość 120000 zł.) życzy zapoznać pana inteligentnego z gotówką 30 000 zł. w celu matrymonjalnym. Zgł. osobiste przyjmuje codziennie i w niedzielę Józefa Kłopocka, Bydgoszcz. Gdańska 41, Katowice, Szopena 8. (315

Dwie

inteligentne panie nawiążą znajomość z inteligentnymi panami na poważnych, stałych stanowiskach. Of. upr. się nadesłać pod „Przystojna 20" i „Blondynka 26" do Dzien. Bydg. (304

2 braci

kawal., woj. Poznańskie, w stósownym wieku posiadających gosp 165 morg. pragnie dla znajomości pań zapoznać się z dwiema pan. siostrami, które posiadają również gospodarstwo, celem późniejszego ożenku, tak zw. mijankę. Łask. oferty z dołączeniem fotogr., które się zwraca, rzecz honorowa, proszę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „228". (228

Żaluzje

wszelkich konstrukcji reparuje Schulz, Chełmińska 20. Pocztówką uwiadomić. (314

Ameryka!!

Samotny, posiadający skład i trzy pokoje, z inicjatywą niezwykłego w zyskach przedsiębiorstwa, poszukuje samotnego spólnika (czkę) z gotówką pod „Jeszcze dziś" eksp. Dz. Bydgoskiego. (205

20—30 zł.

dziennie zarobić mogą inteligentni, wymowni panowie przy lekkiem wykwintnem wojażerowaniu. Zgłoszenia codziennie z dokumentami od godziny 10—12 i 4—6, Dworcowa nr. 59 (336

Pierścionek

który zabrała znana osoba dnia 3. I. 26 w cukierni „Łuczyk" wieczorem w toalecie damskiej, proszę o zwrot, w przeciwnym razie będę ścigać policyjnie. Zgł. Dz. Byd. „W. K." (344

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1321

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie sprawy skarbowe i administracyjne, karne, akcyzowe, stemplowe, patentowe, koncesyjne, celne, wekslowe, sądowe, procesowe, umowy najmu, reklamacje, podatki, ściąganie należności, udzielanie porady prawnej itd. (30179
J. Wojciechowski,
były referent spraw karnych Urzędu Akcyzowego Dworcowa 33.

Najtaniej
w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowem. Pomorska nr. 6. (30442

Wszelkie
rachunki, dotyczące składu mebli, Pod Blankami 23, reguluje się u Jana Nowaka, ul. Ułańska 12. Za żadne długi poczynione tamże na moje nazwisko nie odpowiadam. Jan Nowak, Wilczak, ul. Ułańska 12 (232

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. Od 1-go stycznia nowy kurs. (32336

Cebulę
i fasolę białą, towar pod gwarancją suchy i zdrowy, sprzedaję i wysyłam pozamiejscowo tylko z poleceniem kolejowego. Szancer, Kościuszki 20. (107

„Progress"
ul. Gdańska 31/32, II p. Biuro korespondencyjne i przepisywania na maszynach. Odpisy, listy handlowe, wnioski, reklamacje, referaty gospodarcze. Tłomaczenia z języków obcych: rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego i t. d. (32913

W komis
przyjmuję garderobę, obwuie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6. (30441

Kostjum
maskowy wypożyczę Pomorska 3 ptr. lewo. (203

SPRZEDAŻ

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski, Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankiego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 835. (18582

Wielki
wybór, gospodarstw, od 10 mrg. do 1.000 mrg prywatne, rentowe, anolacyjne na korzystnych warunkach, jak również przedsiębiorstw handlowych, składy z mieszkaniem i mieszkania od 3-8 pok., kamienice, wile, młyny, hotele itp posiada Biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80 I lewo

Gospodarstwo
60 mrg., przy mniejszem mieście sprzedam za 10.000 zł. lub wydzierżawię Kurnatowski, Ogrodowa 2. (172

Gospodarstwo
65 mórg pszennej ziemi, duży inwentarz z 8300 zł na sprzedaż. Szarek, Dworcowa 90. (255

Młyn
miejski, parowy, w mniejszem mieście, w dobrej okolicy, bez konkurencji, 2 pary walcy 2 pary kamieni i tartak z kompletnem urządzeniem, z powodu choroby za 22.000 zł. przy wpłacie 8—10.000 zł kolej w miejscu. Bydgoszcz Dworcowa 80, Pogoń

Piekarnia
z kompletnem urządzeniem w miejscowości fabrycznej, bez konkurencji, przy tem 7 mrg ziemi dobrej i ogród owocowy, 2 konie, 1 krowa, świnie i drób inwent. martwy, kompletny ładnydem z przylegającemi budynkami bez długu, cena 12.000 zł. wpłata od połowy. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, I ptr. lewo, Pogoń.

Parowy młyn
i tartak dobrze prosperujący w dobrej okolicy Pomorza jest na sprzedaż ewtl. potrzebuje kupieckiego kierownika samotnego, w starszym wieku, który z odpowiednim majątkiem w matrymonjalnym celu mógłby się w tej sprawie również porozumieć. Zgł. pod „408" do Dzien. Bydg. (32817

Nowy
elegancki pawóz (Jagdwagen) ośki patentowe kanapy, garnitury klubowe, leżanki, materace, krzesła, szory wyjazdowe i robocze w wielkim wyborze fachowe wykonanie, sprzedaje bardzo tanio. T. Wacławski, magazyn mebli wyściełanych Chełmno, Grudziądzka 2 (104

Dom
ze składem i mieszkaniem, nadaje się dla bławatnika lub siodlarza i t. d. i 4 mrg. ziemi za 4.000 zł. w wielkiej wsi kolejowej na Pomorzu, gospodarstwo 140 mrg. za 22.000 zł przy wpłacie 15.000 zł. na sprzedaż. B. Rakowski, Bukówiec-Pomorski, p. Swiecki. (268

Skład
porcelany, szkła i fajansu w najlepszym położeniu jest z powodu wyprowadzki zaraz na sprzedaż. Interes dobry. Of. pod „A. D. 200" do Dz. Bydg. (106

1 dokart
na sprzedaż. Łask. of. do „Par" Dworcowa 72, pod „Dokart". (146

Bryczkę
na 1 konia, prawie nową sprzedam. Ochimowski, Osielsko, pow. Bydgoszcz. (91

Okazja.
Na sprzedaż ewtl. do wypożyczenia kostjum maskowy dla pań czarnojedwabna krinolina lornetka wojskowa (Feldstecher), srebrny zegarek damski. Do obejrzenia od 9—12 przed poł. i od 3—6 wieczorem. Chwytowo 5 I prawo. (202

Samochód
6-osobowy, mało używany, w Bydgoszczy na sprzedaż Zgł. pod adresem: Piotr Owsianka, Bydgoszcz-Jachcice, Saperów 10. (219

Jadalnie
sypialnie dębowe i wszelkie meble na dogodnych warunkach. Zieliński Śniadeckich 43. (257

Nadzwyczajne
czarne skrzydło krzyżowe z pierwszorzędnej firmy z powodu opróżnienia mieszkania za bezcen na sprzedaż, również gobelinowy garnitur klubowy. Of. pod „Garnitur" do Dzien. Bydg. (178

Futro
damskie, fokowe, (długie) nowe korzystnie na sprzedaż. Jagiellońska 51, parter lewo. (170

Samochód
noweczesny, mało używany, 4-osobowy, lżejszego typu, z elektrycznem oświetleniem, natychmiast tanio na sprzedaż Ciechociński, ul Gdańska 68. (222

Maskowe
kostjumy damskie na sprzedaż i do wydzierżawienia. Krauzówna, Magazyn mód, Kościelna 17. (235

Pies
(biały szpic) tanio na sprzedaż. Szwederowo, Żuławy 9. (218

KUPNO

Kupię
motocykl używany, w dobrym stanie. Of. pod „Motocykl" do Dzien. Bydg. (215

Kupię
maszyny do obr. drzewa, freze, piłę, tarcz i t. p. motory elektr. prąd zmienny 2-3 k., pasy transm. Fabr. dawn. Sperling. Nakło, tel. 80 (32273

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i włosie końskie. Garbuje i farbuje wszelkie obce skórki Mam na składzie zagraniczne i tutejsze skórki, pozatem wykonuje wszelkie inne futra. Wilczak, Malborska nr. 13 (32914

LEKCJE

Kursy handlowe
wieczorne koncesjonowane J. Zmijewskiego, Chocimska 2 I ptr. rozpoczynają 9 stycznia 7 wieczór, czwarty kurs księgowości z przedmiotami handlowemi, stenografją, pismem maszynowem. Po ukończeniu świadectwa. (32554

Nowy kurs
robienia kapeluszy w szkole modniarskiej, ul. Śniadeckich 2 rozpocznie się 2 stycznia. (31870

Matura
w Pedagogjum Wielkopolskiem, dyr. Z. Janaszka w Poznaniu, przygotowują wyłącznie fachowi profesorowie gimnazjów państwowych do matury i kl. V. VI. VII. VIII w dogodnym czasie popoludniowym począwszy od godz. 5 Pomoc w nauce i współpraca z domem rodzicielskim. Informacje w Dyrekcji o godzinie 11 ul. Samarzewskiego 13. (32330

Bez korepetytora
nauka: matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji (skróty, repetytorja). Języków obcych (słowniki, samouczki) Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5—81. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 gr. (znaczkami). (93

Nauczyciel
lub nauczycielka potrzebni celem przysposobienia uczennicy do 4-tej klasy. Adres wskaże Dz. Bydg. (196

Zdolna
solidna, rutynowana nauczycielka udziela lekcyj gry na fortepjanie. Sienkiewicza 55 I p. (211

Wieczorne
kursy ręcznych robótek udzielam. Barelkowska. Grunwaldzka 93. (293

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie; Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 5. (94

Bufetowy
z kaucją nie niżej 400 zł. zaraz potrzebny Kamiński, Hotel Dworcowy, Margonin, tel. 43. (32919

Ucznia
przyjmie zaraz B. Swiderski, mistrz blacharski, Toruńska 4. (168

Uczennice
do kapeluszy i haftowania przyjmuje krawcowa, Grunwaldzka 93, parter lewa. (270

Pomocnik
leśny, katolik, lat 21 władający językiem polskim i niemieckim, energiczny w swym zawodzie z zdobremi świadectwami poszukuje posady od 15. I. lub 1. II. br. Of. pod adr. T. Mruk, pomocnik leśny, Wierskowymost, poczta Sypniewo, pow. Sępólno Pomorze. (197

Panienka
skromna, umiejąca szyć potrzebna do dzieci i lekkich prac domowych. Of. pod „L. S" do Dz Bydg. (288

Wychowawczyni
nauczycielka lub bona I kl. energiczna, poszukiwana od 1 lutego. Zgł. z odpisaniem świadectw oraz podaniem pretensji do Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz 55". (233

Szwajcar
do dużej obory z własnym zaciągiem do doju potrzebny do dużego majątku na Kujawach od 1. IV. 26 r. Zgłoszenia Dom. Górki, p. Markowice, pow. Strzelno 177

Rządca gosp.
dzielny, zamiłowany rolnik z dobremi świadectwami i referencjami z praktyką na intenzywnie prowadzonych majątkach potrzebny zaraz. Zgł. Dom Krąpiewo" p. Wierzchucin. (156

Pielęgniarka
poszukuje zaraz posady (pielęgnowanie dzieci nie wykluczone). Of. do Dzien. Bydg. pod „Pielęgniarka". (125

Murarz
z dobremi świadectwami, obeznany z remontem i budową, z zaciągiem (chłopak 16 letni i dziewczyna), poszukuje miejsca na większem majątku od 1. 4. 26. Zgłosz. Leonard Siuda murarz, Kotomierz, pow. Bydg. (120

Szofer
kawaler z dobremi świadectwami poszukuje posady. Of. upr. Godzich, Trzuskołoń pow. Witkowo. (103

Książkowa
władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim, znająca wszelkie prace biurowe, pisząca biegle na maszynie, w ostatniej posadzie 4 lata, poszukuje odpowiedniego zajęcia najchętniej jako kasjerka. Łask. zgł. proszę skierować pod „Kasa" do Dzien. Bydgoskiego. (32534

Młodszy
pomocnik z branży kolonjalno-restauracyjnej poszukuje posady ewtl jako bufetowy. Of. pod „Skromne wymagania" do Dzien. Bydg. (118

Książkowa
bilansistka, starsza, obeznana z kasowością, władająca językiem polskim i niemieckim, umiejąca zastąpić szefa. Zajmuje posadę zaufania. Jej własnym życzeniem jest posadę zmienić. Of. do Dzien. Bydg. pod „Książkowa bilansistka". (108

Panienka
ze znajomością szycia szuka posady do dzieci. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobra krawcowa". (241

Czeladnik
piekarski z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15. 1. 26. Zgł. W. Walczak, Potulice poczta Nakło. (206

Samotna
kobieta szuka portjerstwa. Mazowiecka 40. (200

Panna
poszukuje posady do dzieci i lżejszych prac domowych za małem wynagrodzeniem w miejscu lub na wyjazd. Zgł. pod „W. Z." do Dzien. Bydg. (231

Oddam
syna pracowitego i spokojnego w naukę rzeźnictwa. Zgł. ul. Matejki nr. 3, II p. (199

Włódarz
przy robotnikach sezonowych, który już kilka lat praktykował w swym zawodzie (tak zw. Vorschnitter) poszukuje posady zaraz lub od 1. 3. 26. albo jeszcze później. Of. pod „Włódarz" do Dz. Bydg. (204

Młody
urzędnik państwowy z wykszt. 6 klas i dokładną znajomością wszelkich prac kancelaryjnych, samodzielny, biegły korespondent poszukuje odpowiedn. zajęcia. Łask. oferty pod „R. W. 66" do Dzien. Bydg. (188

Panienka
pragnie wyuczyć się gotowania. Of. do Dz. Bydg. pod „3500". (263

Panienka
z kursem handlowym poszukuje posady w biurze lub do dzieci. Of. pod „2500" do Dz. Bydg. (262

Panna
lat 19, poszukuje posady jako ekspedjentka w składzie kolonjalnym w małem miasteczku na prowincji. Łask. zgł. pod „Ekspedjentka" upr. skierować do Dzien. Bydg (238

DZIERŻAWY

Skład
obuwia i skór przy rynku, z dwoma oknami wystawnemi, obszernem pomieszkaniem natychmiast do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Miasto powiatowe, bogata okolica, w którem znajduje się dużo wojska i szkół Zgł. przyjmuje Józef Dawidowski, Chełmno, Rynek 30. (130

Dom
z ogrodem sprzedam lub ogród wydzierżawię Wzgórze Dąbrowskiego nr 5. Wadzyńska. (244

Plac
wydzierżawię. Grunwaldzka 100. (214

Piekarnię
mniejszą, dobrze prosperującą, z mieszkaniem poszukuję celem dzierżawy. Zgł. przyjm. Tadeusz Adamski, Pleszew, ul. Poznańska 20. (229

Skład
piwa z lodownią w Toruniu do wydzierżawienia. Of. pod „Skład piwa" do Dz. Bydg. (215

Składu
bez mieszkania w handlowej dzielnicy poszukuje zaraz. Of. do Dzien. Bydg. pod „Interes" (269

MIESZKANIA

Mieszkania
1 lub 2 pokoj. z kuchnią. Of. pod „R. H. 8" do Dzien. Bydg. (32929

Mieszkania
2—3 pokojowego, z wygodami albo 2 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni poszukuje młode dobrze usytuowane małżeństwo. Czynsz podług umowy. Łask. of. pod „Efem" do Dz Bydg. (258

Mieszkania
1 lub 2 pokoj. z kuchnią poszukuję. Of. do Dzien Bydg. pod „R. H. 8." (32929

6 pokojowe
mieszkanie, w lepszym domu jest do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „1926". (179

Mieszkanie
2—3 pokojowe z kuchnią, najchętniej wprost od właściciela poszukuje kupiec, kawaler, gospodarujący z matką. Płacę czynsz, nawet dłuższy, z góry. Of. pod „T. G." do Dzien. Bydg. (192

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia z telefonem lub bez do wynajęcia. Dworcowa 31a II ptr. (146

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia Chocimska 1 podwórze prawo. (158

Przyjmę
uczni szkolnych na stancję. Sienkiewicza nr. 27 II ptr. prawo. (128

Pokój
umebl. do wynajęcia. Libelta 10 III ptr. (118

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia Szwederowo, ul Dąbrowskiego 11 I ptr. (98

1—2 pokoje
umeblow. do wynajęcia Aleje Mickiewicza 1, II prawo. (49

Pokój
do wynajęcia przy inteligentnej, spokojnej rodzinie, Plac Piastowski 2 III ptr. (64

Pokój
umebl. z niekrępującem wejściem dla 1—2 panów w centrum miasta do wynajęcia. Pod blankami 13 I ptr. (253

Pokój
frontowy umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Kuchnia warszawska. Błonia 2 II ptr. lewo. (207

Pokój
dla szkolników - panów lub pań z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 67 III. (198

Pokój
ładny, słoneczny, do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Paderewskiego 7, II p. l. (236

Wynajmę
pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem i używalnością fortepjanu dla 2 inteligentnych panienek, mogą być uczennice gimnazjalne. Zgł. przyjmuje się od 12—2. Kordeckiego 16, II ptr. l. (213

Francuzka
szuka pokoju za lekcje lub za gotówkę nie wyżej pierwszego piętra. Oferty do Dz. dla „Francuzki". (264

Próżnego
pokoju ewent. z kuchnią poszukuję. Dobra zapłata. Grunwaldzka 109, skład. (292

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Podgórna 6. Gospodarz. (281

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Mutschler, ulica Gdańska 52 I ptr. lewo. (264

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pianowska, Poznańska nr. 22. (252

ROZMAITOŚCI

Obiady
80 gr., kolacje 80 gr. Hotel Boston, Dworcowa 7a. (31639

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert (29177

Cel
matrymonjalny. Poszukuję na tej drodze panny lub młodej wdówki, najchętniej taką, która by dopomogła do uzyskania lepszego stanowiska, lub założenia małego przedsiębiorstwa (interesu). Liczę lat 25, blondyn, średniego wzrostu, na niezależnem stanowisku (handlowiec). Łask. oferty z dokładnym opisem pod względem intelektualnym i materjalnym łącznie z fotografją bez anonimów do Dz. Bydg. pod „K. P. 25". (224

Dla mego
krew., kawaler, lat 28, posiad. dobrze zapr. interes rzeźn. i kilka tys. gotówki, poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze towarzyszki życia. Panie mające zamiłowanie do wymienionego interesu i posiadające odpow. majątek. Proszę o zgłosz. z fotografją do Dzien. Bydg. pod „D. 100". Panie tej branży mają pierwszeństwo. Rzecz dzieje się na serjo. Fotografję zwraca się. (164

2000 zł.
poszukuję zaraz pod zastaw I hipoteki. Of. do Dz. Bydg. pod „2000 zł." (273

Kawaler
pragnie zapoznać inteligentną panienkę w celu towarzyskim. Łask. zgł. poste restante 54, Bydgoszcz. (251

Wypożyczę
zaraz uczciwej osobie kilka set złotych pod zupełnie pewny zastaw na korzystnych warunkach. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wypożyczę". (209

Pies
biało-żółty spic terjer zaginął. Za wynagrodzeniem oddać. Paderewskiego 13, III. l. (169

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Rybaka Stanisława unieważnia się. (32773

Zgubiłam
w dniu 4. I. 26. o godz. 8 zrana, idąc od Placu Poznańskiego, Kordeckiego, Jagiellońską do B-ku Związku, Plac Teatralny 4, złoty zegarek z złotą branzoletką uczciwego znalazcę proszę o oddanie. Dmitrewska, Banku Związku Korespondencja. (234

†

ś. p.

Emil Sobiecki

adwokat i notarjusz,
b. prezes Sądu Okręgowego w Starogardzie

zmarł 2. stycznia 1926 r. w Bydgoszczy.

W zmarłym tracimy wybitnego prawnika i sumiennego pracownika o nieposzlakowanym charakterze i niepospolitych zaletach serca i umysłu.

Bydgoszcz, dnia 4. stycznia 1926 r.

Sędziowie, członkowie Prokuratury i urzędnicy sądów i prokuratury.

273)

---

†

Dnia 2 stycznia 1926 r. zasnął w Bogu

ś. p.

Emil Sobiecki

adwokat i notarjusz

Przejęci do głębi bolesną stratą przedwcześnie zmarłego zachowamy w niezatartej pamięci Jego wysokie zalety i jako prawnika i kolegi.

Koło adwokatów przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

(239

---

†

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zasnęła w Bogu dnia 2. bm. o godzinie 14 30 moja droga żona, nasza kochana matka, siostra, szwagierka i ciotka ś. p. 210

z Łukomskich

Marjanna Manthei

w 49 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 stycznia b. r. o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby ul. Bocianowo nr. 31

---

†

Po dłuższych i ciężkich cierpieniach dnia 2 b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami nasz nieoceniony kolega mistrz piekarski i członek zarządu naszego cechu

ś. p.

Maksymiljan Fietz

przeżywszy lat 41

Tracimy w zmarłym szczerego i serdecznego przyjaciela, którego pamięć pozostanie nam nadal.

**Cech piekarski
Hojka cechmistrz**

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 o godz. 2[30] popoł. ze starego cmentarza kat. Uprasza się p. p. kolegów o punktualne przybycie. (235

---

†

Dnia 2 stycznia 1926 r. o godz. $^1/_2$2 po poł. zmarł po ciężkich cierpieniach kolega nasz i członek rady nadzorczej

ś. p.

Maksymiljan Fietz

W zmarłym tracimy gorliwego członka.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6. b. m. o godz. 2.30 z kaplicy starego cmentarza przy ul. Św. Trójcy.

Spółdzielnia samodzielnych piekarzy i cukierników, w Bydgoszczy.

320) **Filipowski**, prezes Rady Nadzorczej.

---

†

Dnia 2. 1. 1926 o godz. 1,30 po poł. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach nasz kol. i skarbnik Koła śpiewu piekarzy polskich

ś. p.

Maksymiljan Fietz

Tow. śpiewu piekarzy polskich.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 bm. o godz. 2,30 popoł. z kaplicy starego cmentarza. 319

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Muzycznego

odbędzie się dnia **19 stycznia 1926 r.** (wtorek) w sali **Konserwatorjum przy Alejach Mickiewicza 8** o godzinie 8-mej wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zgromadzenie.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Ustąpienie dotychczasowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej i wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej.
5. Ustalenie ilości sekcji i podział pracy. (225
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu i w tym samym miejscu o godz. 8.30 wiecz., które będzie zdolne do powzięcia ważnych uchwał bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.
